Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 208. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 września 1927 r. | Rok XXI.

Polska wypowiada wojnę wojnie.

Tydzień ubiegły stał pod znakiem Ligi Narodów. Zapowiedzi prasy berlińskiej wróżyły same nieprzyjemności dla Polski w postaci zatargów Gdańska z Polską, inspirowanych przez Berlin. Tymczasem ku zdumieniu całej opinji światowej wypłynął **polski projekt o nieagresji,** to jest wniosek, aby do obecnego zbioru praw, obowiązujących narody, przyjąć ustawę, **że wojna jest zbrodnią.** Niemcy usiłują i usiłowali ośmieszyć względnie obniżyć znaczenie tego projektu, który im jest bardzo nie na rękę.

Dlaczego? Postaramy się wyjaśnić to czytelnikowi na przykładzie, wyjętym z wczorajszej i dzisiejszej polityki Berlina. Otóż Prusy w dawnych czasach drogą gwałtu wchłonęły dwie trzecie obecnego obszaru republiki niemieckiej. Zachłanność pruska nie osłabła. Głośny w Niemczech jest dziś zatarg rządu pruskiego z wolnem miastem Hamburgiem.

Rozrost tego wolnego miasta jest Prusom nie na rękę. Gdyby nie obawa, że zbrojne zajęcie Hamburga przez Prusy wywołałoby wrzenie w na-pół niepodległych państewkach niemieckich np. Bawarji, i że ewentualnie wmieszać mogłyby się do tego mocarstwa zagraniczne, dawno Hamburg stałby się pruskim, jak swego czasu Frankfurt, Hanower, Szlezwik, Hesja i t. d. Moralnych względów Berlin w tej dziedzinie nie zna. Były odruchy w anektowanych dawniej przez Prusy państewkach niemieckich o rozluźnienie węzłów z Berlinem. Jeden z twórców obecnej konstytucji niemieckiej Hugo Preuss przewidywał takie usamodzielnienie, przez pozyskanie autonomji krajowej. W ostatnich dniach prezydent Frankfurtu nad Menem dopominał się w mowie powitalnej dla przedstawiciela rządu berlińskiego przywrócenia autonomji Frankfurtowi. Ale te żądania Berlin ucisza środkami terroru ekonomicznego, i tylu innemi metodami wypróbowanemi, o które rozbił się wniosek o autonomję Opolskiego i Hanoweru. Światłe głowy w Niemczech przewidują jednak, że nie może na dłuższą metę istnieć taki podział polityczny Niemiec, jak obecnie, gdzie same Prusy mają 36 enklaw, t. j. mniejszych obszarów rozrzuconych zdala od zwartego obszaru Prus. Marzą więc demokraci o reorganizacji Niemiec, w ten sposób, iż w miejsce obecnych 18 krajów, tworzących republikę niemiecką, utworzonoby 12 prowincyj, rządzonych z jednego miejsca a nie z 18. Ale Niemcy Południowe widzą w tem zasadzkę, aby niesprusaczoną część Niemiec oddać pod władzę Berlina.

Widzimy w każdym razie, że czy to w Polsce, czy to we Francji, Anglji lub we Włoszech, podział państwa jest ustalony, — w Niemczech natomiast jest to sprawa bardzo gorąca, gdyż tu Berlin, skupiając w swym ręku centralne urzędy i wojsko, terroryzuje cały naród.

Ci, którzyby chcieli widzieć inny układ, rozprawiają o tem teoretycznie, czekając na lepszą okazję, któraby ich marzenia urzeczywistniła.

Podobnie jak demokraci i republikanie niemieccy krytycznie patrzą na ustrój administracyjny Niemiec, tak też **ogół polski krytycznie patrzy na kartę Europy,** zwłaszcza na niezrozumiałe połączenie Prus Wschodnich z Niemcami. Prusacy z Berlina zdają sobie sprawę, że skończą się ich rządy w Niemczech, i brutalna przemoc. stosowana wobec Hamburga, Frankfurtu, Westfalji i Nadrenji, jeśli nie zahypnotyzują Niemców **nową wojną,** nowemi zdobyczami — na Polsce. Stąd to gorączkowe zbrojenie i ta ohydna **propaganda przeciw Polsce.**

W tym momencie Polska przedkłada wniosek, że **wszelka wojna jest zbrodnią.** Gdyby było prawda, o co Niemcy stale oczerniały Polskę, że chcemy napaść Rosję, Litwę i Niemcy, to ostatecznie w razie takiej wojny Polska miałaby cały świat na karku z winy projektu, który Lidze przedłożyła.

Berlin więc powinien przyklasnąć temu projektowi.

Ale Berlin nie chce, oświadczając, że dotychczasowe deklaracje wystarczają. Jeśli natomiast przypatrzymy się dotychczasowym deklaracjom, to spostrzeżemy, **że nie wykluczają wojny obronnej.**

Otóż ohydny kłamca z Berlina dotąd żył tylko z napaści, ale **napaść przedstawił jako obronę przed napaścią.** Więc **Bismarck sfałszował depeszę w Ems,** aby skonstruować napaść słowną Francji na Prusy. W ro- 1914 skonstruowano **rzekomy najazd samolotów francuskich,** rzekomą mobilizację w Rosji, wreszcie rzekome złamanie neutralności przez Belgję.

W 1914 r. wojska niemieckie przeszły pierwsze granice sąsiednich państw, ale w oczach Niemców jeszcze dziś jest to wojna ochronna, za którą winę opnosi każdy **inny — tylko nie... Prusak.**

Takie chamskie wybiegi uniemożliwia Prusakom **prosta formułka polska, że wojna jest zbrodnią.**

Nic w przyszłości nie pomogłyby Prusakom **różne wykręty.** Dlatego przyjęcie projektu polskiego jest **złożeniem do trumny tworu Starego Fryca i Bismarcka,** ale zarazem jest to **kamień węgielny pod Niemcy federalistyczne** w myśl Steina i najwybitniejszych patrjotów niemieckich. Polska poczyniła krok ważny ku **zjednoczeniu Europy.**

Nie dziw, że projekt polski spotkał się ze sprzeciwem Berlina. Rządowi pruskiemu idzie na rękę „pacyfista“ obrządku tego samego co Schücking, Loebe i Breitscheid, redaktor „Voss. Ztg.“ p. Bernhard, a także „Berliner Tageblatt“. Jedynie organ socjalistów „Vorwärts“ wyłamał się z ideologji Bismarcka, której ulegli premjer pruski Braun (socjalista) i główni przywódcy socjalistów niemieckich. Może pod wpływem ostrej krytyki, jaka na niego spadła niedawno ze strony południowo-niemieckich socjalistów, „Vorwärts“ popiera projekt polski.

Tak czy owak, jedno wkońcu należy stwierdzić, że najbiedniejszy pod względem kultury politycznej jest w Europie naród niemiecki. Nie należy się łudzić materjalnem powodzeniem. Assyrja, Babilonja i Persja były bogatemi i cywilizowanemi państwami, a jednak Prawdziwego Boga poznały brudne i ubogie żydy. Mała Grecja, nie mogąca się równać Rzymowi, wydała Platona i filozofów, o takiej rozpiętości myśli, że granice te dotąd nie zostały przekręcone. **Świetny jest talent organizacyjny Niemiec, ale cóż z tego, że służy on do organizowania kłamstwa. Prusy wznoszą codziennie wieżę Babel kłamstwa.** Zadziwiająca ta budowla przewala im się, niemniej zaczynają dzieło od nowa. Takie wrażenie odnosimy, czytając np. korespondencje genewskie do prasy niemieckiej. 200 dziennikarzy niemieckich zjechało do Genewy. Kłamią tak składnie i zgrabnie, jakby ich tego uczono na podwórzu koszarowem. Przypominamy czytelnikowi, że przesłanie **wiadomości do prasy zmonopolizowali Niemcy,** jak żydzi w Polsce handel jajami. Nasze hurtownie prasowe biorą towar z drugiej i trzeciej ręki, przyczem nie są zmontowane przez fachowców, bo PAT (urzędowa agencja prasowa) ma za kierownika konowała czy przyrodnika.

Ale mimo tego monopolu, mimo faktu, że **przez Berlin idą wszystkie najważniejsze kable telefoniczne,** sprawa złego ducha, któremu Berlin służy, poniesie porażkę.

Prawda wyjdzie na wierzch i sprawiedliwość zwycięży. Także w Genewie!...

A. P. B.

Próba bolszewickiego przewrotu na Litwie.

Komuniści opanowali Taurogi i ogłosili się centralnym rządem litewskim.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Na Litwie dokonano próby nowego przewrotu komunistycznego w Taurogach. 200 komunistów objęło władzę nad miastem, aresztując przedstawicieli litewskich władz administracyjnych i zajmując urzędy państwowe. Po dokonaniu zamachu komuniści ogłosili się **rządem centralnym.** Miasto znajdowało się w rękach komunistów i współdziałających z nimi lewicowców w ciągu 13 godzin. Przybyłe oddziały litewskie stoczyły z rewolucjonistami krwawą i zaciętą walkę. Po obu stronach są ranni i zabici. Ostatecznie komuniści zostali rozgromieni. Część ich aresztowano, część zbiegła zagranicę, unosząc 200.000 litów, zabranych z kas rządowych. Natychmiastowe śledztwo ustaliło, że akcją przewrotową kierował były kapitan Marjus, który zdołał zbiec.

Bolszewickie łodzie podwodne zatonęły.

Moskwa, 10. 9. (Z) (Tel. wł.) Na morzu Czarnem pod Mikołajewem zatonęły dwie sowieckie łodzie podwodne, niedawno zakupione w Niemczech i odstawione do Mikołajewa. Obie łodzie wraz z załogami, liczącemi ponad 60 ludzi zatonęły podczas próbnej jazdy.

Zmiany w polskiej formule pokojowej.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Tekst uzgodniony z Briandem, Chamberlainem i Stresemannem, przedstawiony został wczoraj o 6-tej przez Sokala jako odrębny wniosek polski pełnemu zgromadzeniu. Naogół schodzi się on z pierwotnymi propozycjami, jedynie zamiast zwrotu „uciekanie się do wojny w sporach międzynarodowych“, wstawiono zwrot: — **„wszelka wojna jest i pozostaje zakazaną“.** Drugiemu punktowi nadano następujące brzmienie: Wszystkie środki pokojowe winny być zużyte dla regulowania sporów jakiejkolwiek natury, powstających między państwami.

Liczne opinje oświadczają się za odesłaniem wniosku do komisji. Zaciekawienie budzi stanowisko, jakie zajmie **Chamberlain,** który jest przeciwny obradom komisji i który manifestował **lodowatą obojętność po mowie Sokala,** przyjętej oklaskami przez większość zgromadzenia.

Włochy niechcą się wyrzec wojny!

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Po mowie Sokala sensację wywołało przemówienie włoskiego delegata Scialoi, oponujące przeciw mamieniu ludzi manifestacjami wyrzeczenia się wojny. Pakt Ligi — mówił Scialoi — jest wystarczający. Przemówienie jego wywołało ostatecznie rozgoryczenie mniejszych państw.

Niemcy chcą wojny z Polską.

Berlin, 9. 9. PAT. „Vorwaerts“, podając zestawienie omawianych dotychczas w Lidze Narodów projektów polskich, zaznacza, że z punktu widzenia socjalistycznego **pierwszy projekt polski** był znacznie lepszy od wspólnej rezolucji, która ma być wysunięta przez państwa locarneńskie. Projekt pierwszy musiał ulec zmianom z powodu opozycji Chamberlaina, który wypowiedział się zasadniczo **przeciwko generalnemu zakazowi wojny,** figurującemu w pierwszym projekcie polskim. Zdaniem dziennika, również i w sprawie drugiego projektu delegacja polska **napotka na opór Anglji.** Co do tego ostatniego projektu należy powiedzieć, że Niemcy nie mają żadnego powodu do zwalczania ostatniej propozycji polskiej naturalnie pod warunkiem, że przyjęcie tego projektu wyłączy raz na zawsze sprawę gwarancji granicy wschodniej z dyskusji nad ewakuacją Nadrenji.

Stresemann i Sokal
o pakcie nieagresji.

Uwaga Redakcji: Poniżej podajemy kilka telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej z Genewy. Ponieważ pomiędzy Warszawą a Genewą niema dotąd bezpośredniego kabla telefonicznego, odnosimy wrażenie z mętnego układu tekstu, że PAT. podał tu informacje niemieckie w tłomaczeniu polskiem, pozostawiając sprawę zbadania prawdy redakcjom i czytelnikom pism. Innemi słowy przesyłka **jaj bez gwarancji świeżości.**

Umieszczamy telegramy te jako materjał obciążający w procesie, który na łamach Dziennika Bydgoskiego toczymy w sprawie uzdrowienia państwowej hurtowni informacyjnej.

* * *

Genewa, 9. 9. PAT. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia **wygłosił dłuższe przemówienie min. spraw zagr. Rzeszy Niemieckiej Stresemann.** Na wstępie stwierdził on, że opinja niemiecka przejęła podstawowe idee pokoju, na których opiera swoje istnienie Liga Narodów. Następnie oświadczył w imieniu Rzeszy, że **popiera** wysuwaną podczas obecnej sesji Ligi Narodów myśl **uroczystego potępienia wojen.** Minister zaznaczył, że rząd niemiecki podpisze w ciągu bieżącej sesji fakultatywną klauzulę, dotyczącą obowiązkowego arbitrażu, którą z pośród wielkich mocarstw podpisała dotychczas tylko Francja.

Następnie zabrał głos

delegat Polski min. Sokal,

który oświadczył, że jest w zgodzie z przedstawicielami wielkich mocarstw, o ile chodzi o złożenie prezydjum Zgromadzenia rezolucji, stwierdzającej, że Zgromadzenie Ligi Narodów przyznaje, iż istnieje solidarność pomiędzy państwami, tworzącemi wspólnotę międzynarodową i ożywione gorącem pragnieniem zagwarantowania powszechnego pokoju oświadcza, że **wojna napastnicza nie powinna nigdy stanowić sposobu uregulowania zatargu między państwami.** W dalszym ciągu rezolucja ta uznawać musi **wojnę agresywną** za zbrodnię międzynarodową i wypowiadać pogląd, że uroczyste wyrzeczenie się przez państwa wszelkich napaści mogłoby wytworzyć atmosferę powszechnego zaufania i przyczynić się do postępu prac w dziedzinie rozbrojenia. Streszczając swe wywody, min. Sokal przedstawił Zgromadzeniu następujące oświadczenie:

1) Wszelka wojna jest i pozostanie zabroniona.

2) Celem uregulowania jakichkolwiek zatargów pomiędzy państwami, winne być wyczerpane wszelkie środki pokojowe. Zgromadzenie oświadcza, że państwa, należące do Ligi mają obowiązek przestrzegać powyższych zasad.

* * *

Zwracamy uwagę, że w pierwotnym projekcie polskim potępiona była wojna wszelka, a nietylko napastnicza. W układzie, jaki PAT obecnie podaje rezolucja nie miałaby nic nowego. Podejrzewamy tu **jakieś oszustwo** niemieckie, które PAT powtarza wskutek bezbrzeżnego analfabetyzmu politycznego, jaki instytucję tę wyróżnia z pośród wszelkich instytutów, jakie mają na celu przyrodnika.

Niema Sejmu bez Senatu.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym kończy się termin zwołania nadzwyczajnej sesji senatu, czego zażądała ⅓ część członków tej Izby. Z napięciem zaciekawieniem śledzą koła polityczne, czy termin zostanie zachowany i na kiedy będzie senat zwołany. Pierwszego posiedzenia sejmu jeszcze nie wyznaczony. Tłomaczy się to zjawisko wyczekiwaniem na zwołanie senatu, bez którego czynności ustawodawcze sejmu byłyby udaremnione.

Termin otwarcia sejmu jeszcze nie zdecydowany.

Warszawa, 10. 9. (AW.) Prezydjum sejmowe zdecydowało się nie wyznaczać pierwszego posiedzenia plenarnego sesji sejmowej, aż do czasu ogłoszenia dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej zwołującego sesję Senatu. Według przypuszczeń, ogłoszenie zwołania sesji senackiej nastąpi jeszcze w dniu dzisiejszym.

Świat odniósł wrażenie, że Niemcy zagrażają Polsce,
przyznaje organ pruskich militarystów.

Berlin, 9. 9. (Pat.) „Deutsche Tageszeitung“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym pisze, że ogólnie spodziewano się, iż Stresemann skorzysta ze sposobności, **aby na bieżącej sesji** Zgromadzenia przed forum Ligi Narodów wystąpić z postulatami Niemiec w sprawie rozbrojenia i **ewakuacji Nadrenji.** Stresemann zapowiedział wielkie przemówienie, które w przeważającej części miało być poświęcone problematom rozbrojenia i stanowić miało punkt kulminacyjny bieżącej sesji. Zamiar Niemiec — pisze dziennik — został w ostatnich dniach **pokrzyżowany przez propozycje Polski i Holandji.** Niemcy zmuszone były bronić się przeciwko zamiarom Polski co do Locarna wschodniego. Zamiast wystąpić **ze swoimi postulatami, Stresemann zmuszony był do obrony przed inicjatywą Polski i musiał się zajmować wyłącznie akcją, mającą na celu modyfikację wniosku polskiego. Polska i Holandja uprzedziły Niemcy,** zyskując na czasie, **ponieważ propozycja polska i holenderska były głównym przedmiotem dyskusji w Lidze Narodów.** Niemcy zmuszone do defenzywy dyplomatycznej mogły tylko bronić się przeciwko Locarnu wschodniemu, nie mogły zaś zapobiec temu, aby **cały świat odniósł wrażenie, że Polska istotnie znajduje się w niebezpieczeństwie.** Spodziewać się należy, że Stresemann naprawi ten błąd i nie pominie sposobności, aby raz jeszcze wyświetlić stanowisko Niemiec.

Z polityki genewskiej.



Polską różdżkę oliwną może łatwo taki los spotkać!

Wskutek powodzi utonęło 53 ludzi.
Poszkodowanych jest 52.344 osób.

Warszawa, 9. 9. PAT. Centralny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi komunikuje na podstawie danych urzędowych, iż liczba nawiedzionych klęską powodzi powiatów w Małopolsce wynosi 43, liczba zalanych miast w województwach stanisławowskiem i lwowskiem łącznie 10, ilość zalanych gmin w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem 444. Na skutek katastrofy powodzi utraciło życie 53 osoby. Liczba poszkodowanych wskutek powodzi sięga na terenie woj. lwowskiego i stanisławowskiego cyfry 52.344.

Polacy w Chicago
wyrożnieni przez mayora Thompsona.

W czasie od 19-go do 26-go września odbywać się będą w Chicago obrady zjazdu delegatów Związku Narodowego Polskiego. Zjazd taki, nazywany **sejmem polsko-amerykańskim,** odbywa się w Stanach Zjednoczonych co trzy lata. Prezydent m. Chicago, czyli t. zw. mayor, Thompson, ustanowił oficjalny komitet **przyjęcia gości,** powołując doń 50 najwybitniejszych Polaków z Chicago z komisarzem Pełką na czele. Mayor Thompson, licząc się bardzo poważnie z wyborcami swoimi narodowości polskiej, stanowiącymi w okręgu chicagoskim siłę, zdobył się na krok ten, który bodaj jest jedynym w historji Związku Narodowego Polskiego. Członkom komitetu miejskiego, do którego należą prokurator Peska, aldermani czyli radcy magistratu Adamowski, Adamkiewicz, Petlak i Ringa, kongresman czyli poseł na sejm w Waszyngtonie Stanisław Kunc, czterech sędziów-polaków, 15 dyrektorów banków, 6 adwokatów, lekarze, aptekarze, sami Polacy, jak również Jan Jaranowski, naczelnik powiatu Calumet, polecił mayor Thompson, aby pokazali delegatom, zjeżdżającym na sejm „ducha“, panującego w Chicago. Przyjęcie odbędzie się w salach najwspanialszego hotelu amerykańskiego, hotelu Shermana.

Związek Narodowy Polski liczy w Ameryce **ćwierć miljona członków,** w tem około 80 tys. dzieci i posiada około **14 miljonów dolarów majątku.** Żadna z polskich organizacyj na wychodźtwie, a niewiele z obcojęzycznych może dorównać Związkowi.

Cenzorem czyli zwierzchnikiem ZNP. jest obecnie C. W. Sypniewski z Pittsburgha.

Ponieważ Związek jest jednocześnie **towarzystwem ubezpieczeniowem na życie** i wypożycza pieniądze na hipoteki, wszelkie zaś urzędy związkowe są dobrze płatne, będzie na tegorocznym sejmie chicagoskim niemało starć na tle gospodarki i obsadzania urzędów. „Kurjer Polski“ wychodzący w Milwaukee w nakładzie 40 tys. egzemplarzy stał się organem opozycji. **(n.).**

Pożar magazynów kolejowych w Krakowie.

Kraków, 9. 9. (Pat.) W związku z katastrofą pożaru na dworcu towarowym w Krakowie, dyrekcja kolei komunikuje, że spaliła się połowa magazynu wraz z umieszczonemi tam zwykłemi przesyłkami. We wspomnianej części znajdowały się również cztery magazyny, dzierżawione przez firmy prywatne, a mianowicie „Ilustr. Kurjera Codzien.“ Kooperatywę kolejową i firmę „Continental“. Szkody, wyrządzone przez pożar zarówno w budynku jak i w towarach wynoszą w przybliżeniu 700 000 złotych. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Śledztwo w sprawie morderstwa Trajkowicza nie ukończone.

Warszawa, 9. 9. (Pat.) Ministerstwo sprawiedliwości podaje do wiadomości, że śledztwo w sprawie pozbawienia życia w poselstwie sowieckiem w Warszawie Józefa Trajkowicza nie zostało ukończone, że władze sądowo-śledcze nie udzielały żadnych informacyj w tej sprawie i że cały szereg wiadomości, podanych przez prasę nie odpowiada istotnemu przebiegowi sprawy.

Skatowanie redaktora w Warszawie.

Pamiętnem, a raczej niezapomnianem jest pobicie prawicowego ministra Zdziechowskiego. Sprawców pobicia naturalnie nie ujęto. Dziś dostajemy depeszę o drugiej zupełnie podobnej napaści uplanowanej bez wątpienia na tle politycznem. Oto co donoszą telegramy:

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Gdy jeden z redaktorów „Rzeczpospolitej“ Mostowicz, podpisujący dowcipne satyryczne feljetoniki, wracał około północy do domu, nadjechał samochód, z którego wysiadło kilku ludzi i pobili Mostowicza dotkliwie laskami, a następnie nieprzytomnego wrzucili do samochodu. Gdy po pewnym czasie redaktor Mostowicz przyszedł do przytomności, spostrzegł, że ma usta zakneblowane chustką, a ręce i nogi powykręcane. Na szosie za przedmieściem Ochota przykładali siedzący obok uprowadzonego redaktora dwaj drabi rewolwer do skroni swego więźnia ilekroć przejeżdżała jakaś fura. Samochód zatrzymał się w lesie Tykocińskim. Tu wśród okrzyków: nie będziesz więcej pisał o marszałku! — jeszcze raz pobito redaktora Mostowicza, zapowiadając, że jest dopiero pierwszym, którego spotyka kara. Następnie odjechali samochodem. Mostowicz dowlókł się do szosy, zdołał wsiąść na przejeżdżającą furmankę i nad ranem wrócił do Warszawy.

Warszawa, 10. 9. (AW.) Po przewiezieniu do Warszawy pobitego redaktora Mostowicza, zawiadomiono natychmiast Prokuraturę, która poleciła odpowiednim władzom policyjnym wszcząć energiczne śledztwo. Red. Mostowicz poddany został oględzinom lekarskim.

Warszawa, 10. 9. (AW.) Niektóre dzienniki dzisiejsze, w ostrych słowach piętnują napaść na red. Mostowicza. „Robotnik“ nazywa napaść haniebną. „Gazeta Warszawska Poranna“ uważa to za objaw niczem nieskrępowanego rozwydrzenia opryszków politycznych, „Rzeczpospolita“, której współpracownikiem był p. Mostowicz dowodzi, iż metody terrorystyczne są coraz bardziej udoskonalane, a napady wobec bezkarności powtarzają się coraz częściej.

* * *

Od redakcji: Przyłączamy się najzupełniej do głosów prasy potępiającej metody meksykańskie względem redaktorów.

Na marginesie.

Bolszewicy stworzyli w Moskwie panteon do przechowywania w nim w słojach spirytusowych mózgów swych wielkich ludzi.

W Polsce „wielcy ludzie" już za życia konserwują swój mózg w spirytusie. A mamy tych genjalnych mózgów tyle, że i Wawel dla nich okazałby się za ciasny.

*

Generał Składkowski, przejechawszy dziecko pod Zamościem miał zawołać:

— Nosił wilk, poniosą i wilka!

*

Zażądał też gen. Składkowski śledztwa i sądu przeciw sobie. Na wypadek wyroku uniewinniającego podsądny ma zamiar wnieść rekurs do wyższej instancji o należyty wymiar sprawiedliwości.

*

Wszystkie więzienia robią na gwałt porządki.

Bo nikt nie wie, do którego więzienia pan generał się dostanie.

*

Rada ministrów uchwaliła swemu koledze Składkowskiemu wyrazić najgłębsze współczucie.

*

Prasa zagraniczna, donosząc o wypadku automobilowym gen. Składkowskiego, podkreśla zgodnie, że generał Składkowski jest nietyle najlepszym szoferem wśród ministrów, co najlepszym ministrem pośród szoferów.

*

Minister Składkowski złożył swą licencję szoferską.

Będzie teraz jeździł tylko na jej duplikat.

*

Pakt o nieagresji wywołał zamieszanie w Genewie.. Wielu polityków obawia się, aby nie stał się on źródłem nowej wojny.

*

Krupp dowiedziawszy się, że twórcą paktu o nieagresji jest marszałek Piłsudski, zawołał z boleścią:

— Et tu, Brute?

*

Pakt o nieagresji w końcowym ustępie postanawia, że oporne państwa należy zmusić do uznania go z bronią w ręku.

*

„Głos Codzienny" został zawieszony z powodu sekatur na mocy dekretu prasowego.

Kompetentni wydali opinję, że zaszła tu pomyłka. Bo nie Głos powinien wisieć, tylko dekret prasowy.

*

Utrzymuje się pogłoska, że generał Zagórski uciekł do Ameryki, aby tam starać się o pożyczkę dla Polski.

Sprawa gen. Żymierskiego a sprawa b. ministra Kucharskiego.

Prasa endecka, czując się dotkniętą uwagami „Głosu Prawdy" po zakończeniu procesu gen. Żymierskiego, że

„Została zdarta maska — mówimy ostrożnie, aby nie skrzywdzić przypadkowej osoby — została zdarta maska z obrony Żymierskiego (nie mówimy w obronie sądowej). Jasnem już dzisiaj jest dla każdego, że tam, na Antokolu, za kratą więzienną siedzieli nie tacy lub inni przeciwnicy polityczni — tam siedziało to, co naprawdę deprawowało życie. Maski Żymierskiego, aeroplany Zagórskiego dotąd leżące w skrzyniach — oto czego broniła i broni prasa żądna sensacyj, polująca na pozory, z ucieczki przestępcy czyniąca wielkie wydarzenia polityczne. Z efektów, któremi igrała ta prasa, została zdarta bezlitośnie maska kiepsko przykrojona. Miecz sanacji moralnej nie bije na ślepo".

usiłuje wmówić swoim czytelnikom, że Żymierski, jako b. legjonista należy do obozu politycznego „Głosu Prawdy". Nawet gdyby tak było, należy oddać sprawiedliwość, że obóz sanacji moralnej nie zrobił wyjątku wobec człowieka z swych szeregów. Inaczej Endecja. Gdy w Sejmie był wniosek o wytoczenie procesu przeciw Kucharskiemu o nadużycia w sprawie Żyrardowa, endeki obroniły go przed sprawiedliwym sądem.

...„witamy z ulgą — pisze „Gazeta Warszawska", — że kończy się gorszące widowisko, które przez 45 dni dawało żer prasie niemieckiej do antypolskiej kampanji".

Całkiem to fałszywy pogląd. Niemcy nie mogą ukuć broni przeciw Polsce, że czyści armję, lecz idzie im raczej na rękę Endecja, gdyż mety wciskają się do tej partji, wiedząc, iż karta legitymacyjna N. D. uratuje ich od rozprawy publicznej.

Delegaci Ligi Narodów w szkołach śląskich.

Rzeczoznawca z ramienia Ligi Narodów, dla spraw szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku, inspektor Maurer, przybył do Katowic, celem dalszego przeprowadzenia egzaminów języka niemieckiego dla kandydatów do szkół mniejszościowych. Natychmiast po przybyciu odbył on konferencję w wydziale oświecenia publicznego Województwa Śląskiego w sprawie terminu egzaminów, poczem udał się na objazd prywatnych szkół, w których odbędą się egzamina.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 76

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

— Odpychasz mnie?... Tak?! Świata już nie widzisz poza żoną. Dobrze! Nie myśl, że chcę cię jej odebrać. Nie, głupcze! Wiem, że jestem dużo piękniejsza od niej i to przeświadczenie mi wystarcza. Idź sobie ale wiedz jeszcze, że nad głową Eli zawisło niebezpieczeństwo. Nie myśl, że ja. Nie! Zbyt wiele ważniejszych spraw mam na głowie, zresztą Eli nie zrobiła mi nigdy nic złego, lubię ją. Bardzo ją lubię nawet i dlatego chciałam cię ostrzec przed zamiarami... jego. Wiesz, kogo mam na myśli... Tak. Dziś cię ma cios dosięgnąć.

Wzburzenie nie pozwoliło młodej królowej mówić dalej. Ciężko upadła na poduszki i nachmurzona odwróciła głowę. A Henryk zerwał się z miejsca. Wiadomość niespodziewana przeraziła go do głębi. Gdyby Othe była przypuszczała, że zaczynając od tego argumentu, mogła prędzej uzyskać upragniony rewolwer, nie byłaby się z pewnością uciekała do dwóch poprzednich, niefortunnych metod. Teraz role się zmieniły. Teraz on z kolei prosił, zaklinał, błagał. A Othe brała odwet za swe poprzednie niepowodzenia. Przedewszystkiem wytargowała upragniony rewolwer, a potem powolutku, cedziła oderwane słowa, z których mógł sobie Henryk złożyć obraz niebezpieczeństwa, jakie Eli groziło. Dowiedział się więc, że Hans wysłał jednego z majtków w stronę miasta. Dwóch zaufanych ludzi królowej śledziło stale wszelkie poczynienia wodza olbrzymów. Jeden z nich poszedł w tropy owego majtka w kierunku Tyru.

— Oni nie rozumieją wprawdzie waszej mowy, ale pochwycili wymówione imię twej żony. Domyślam się, co nastąpi i na czem podstęp polega. Oto on zmyślił jakieś kłamstwo, by Eli z domu wywabić. Może ów wysłany olbrzym powie jej, że ciebie spotkało nieszczęście, lub że ja, królowa ją wzywam. Skoro Eli dom opuści, choćby na chwilę, będą mieli w ręku dowód, iż chorobę udawała tylko. Rozumiesz?

— Tak, Othe. To bardzo prawdopodobne, lecz ja im pokrzyżuję plany. Dziękuję ci za to nowe ostrzeżenie i biegnę czemprędzej. Da Bóg zdążę, a wtedy pogadam z tym łotrem...

— Leć spiesznie i nie zapomnij nigdy, kto cię ostrzegł.

— Nie zapomnę, Othe... Nie zapomnę nigdy. — Zerwał się Henryk z miejsca, przycisnął do warg obie dłonie młodej wyspiarki. Jak szalony wybiegł z namiotu.

Królowa pozostała sama.

Wyciągnęła się wygodnie na poduszkach, potem zaczęła ciekawie oglądać podarowany sobie rewolwer. Oczy jej błyszczały radością i dumą. Oto ona pierwsza z pomiędzy mieszkańców wyspy posiadała straszliwą broń najeźdźców. Nietylko posiadała- ale potrafiła nią władać także. Rozumiała doskonale, jak doniosłe to będzie miało znaczenie, skoro olbrzymy odjadą i partja wypędzonych kapłanów zacznie jawnie podnosić głowę.

W tej chwili na zewnątrz namiotu dał się słyszeć gwar zmieszanych głosów. Wrzawa rosła, zbliżała się szybko. Wartownicy, którzy w myśl rozkazów bronili wstępu do namiotu władczyni, zaczęli się głośno sprzeczać z jakimiś ludźmi...

Szybkim ruchem ukryła Othe rewolwer pod jedną z poduszek, potem dźwignęła się lekko, zgrabnie, i podeszła do zasłony.

— Co tam za krzyki?

Dziesiętnik przybiegł natychmiast:

— Miłościwa królowo — zaczął. — Dostojny Sycheus, syn Hannibala, prosi, byś go natychmiast przyjąć raczyła.

— Więc puść go.

— Ale z nim idzie liczne grono i niosą pobitego człowieka.

— Puść wszystkich — rzekła tak głośno, aby czekający na posłuchanie nieopodal, mogli usłyszeć. — Każdy ma prawo ujrzeć królową i użalić się ze swych trosk.

Słowa te powitał głośny szmer zadowolenia. Othe znowu osiągnęła efekt zamierzony. Gmach jej popularności zyskał kilka cegiełek....

Niebawem zaroiło się w wielkim namiocie. Młoda królowa, która niedawno temu wdzięczyła się do Henryka i dokazywała jak rozpieszczone dziecko, przybrała teraz na twarz maskę surowej powagi oraz dostojeństwa. Rozkoszna, grymaśna kobietka przedzierzgnęła się w mgnieniu oka w monarchinię. Nie zapomniała też o niezbędnej dekoracji. Więc okrywał ją płaszcz szkarłatny, a mała, złota korona, wieńczyła skronie. Więc nadbiegłe chyłkiem służebne stanęły poza siedzącą panią i chłodziły ją ruchami ogromnych wachlarzy z piór strusich, chociaż noc nie była parna ani duszna, lecz tylko ciepła. Więc wzdłuż obu bocznych, wewnętrznych ścian namiotu ustawiły się dwie dziesiątki gwardzistów z dobytemi mieczami...

Sycheus wystąpił naprzód. Wygłosiwszy powitalną formułkę, gęsto przeplataną ukłonami, przeszedł do meritum sprawy:

— Miłościwa królowo! Krzywda wielka stała się memu synowi jedynemu. Raes, którego znasz o królowo, popłynął czółnem z Lorissą, którą ma niebawem poślubić. Tę dziewczynę, królowo, wieńczyłaś dzisiejszej nocy zwycięskim laurem. Ona to pierwsza przyszła do mety... Owóż tedy oboje młodzi popłynęli czółnem w górę „Strumienia antylop". Tam napadł ich łotr pewien. Najechał ich swoją łodzią, zepchnął Raesa do wody, a ratującego się wpław, wiosłem ugodził, poczem popędził za dziewczyną. Nie trudno się domyślić, co ją spotkało... Syn mój zdołał się wydostać na brzeg i omdlał natychmiast. Przywieziono go tutaj. Z jego słów oderwanych wiemy, co zaszło.

— Sycheus odsapnął i tak dokończył:

— Więc ja i moi przyjaciele, przyszliśmy do ciebie królowo, by cię prosić o wymiar sprawiedliwości. Według naszych praw, zbrodniarzowi powinna być odcięta lewa ręka po łokieć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Nazbyt biała mąka — zbytkiem!

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zakazujące przemiału żyta na mąkę poniżej 65% wymiału oraz używanie takiej mąki w zakładach przemysłowych.

Uczczenie największego muzyka Podhala.

Na Zjeździe Podhalan w Nowym Targu wybrano komitet, który zajmie się wystawieniem pomnika dla ś. p. B. Obrochty, największego muzyka Podhala i to w Zakopanem.

Dwie rzeki połączyły swe koryta.

Katastrofalny wylew dwóch górskich rzek Świcy i Lukielu w pow. stryjskim spowodował ogromne zniszczenia w okolicy. Szkody idą w miljony. Rzeki te płyną normalnie, prawie równolegle do siebie w odległości 2 kil. Z powodu wylewu rzeki te obecnie zlały się.

Tragiczna śmierć dzierżawcy dóbr arcybiskupich.

Na polowaniu dzierżawca dóbr w Kotowie pow. Brzeżany na Kresach Wschodnich niej. Wojciech Cętar spowodował niespodzianie wystrzał. Cały nabój dubeltówki ugrzązł w sercu nieszczęśliwego starca. Skon nastąpił momentalnie.

Wyrodny syn i jego djabelskie srebrniki.

W połowie sierpnia w powiecie dubieńskim został zamordowany sołtys wsi Lipy, Niezypor - Woźniuk. Obecnie śledztwo ustaliło, iż morderstwo spowodował wyrodny syn jego, który przepłacił zbirów, aby zabili ojca jego.

500 osób na usługach przedstawicielstwa sowieckiego.

Na usługach poselstwa sowieckiego w Warszawie zarejestrowano przeszło 500 osób. Władze polskie mają wysunąć żądanie zmniejszenia liczby obywateli sowieckich, pozostających na usługach poselstwa.

Zuchwały napad bandycki na Górnym Śląsku.

W Świętochłowicach na dość ludnej ulicy 4 bandytów napadło na furmankę hurtownika soli z Katowic. Kasjerowi bandyci wydarli teczkę, na szczęście kasjer ukrył 3 000 zł po kieszeniach.

Wskutek panujących ciemności bandyci zbiegli.

Zmasakrowany przez pociąg.

W Sosnowcu dostał się pod koła manewrującego pociągu robotnik Konstanty Dyja, któremu koła pociągu zmiażdżyły nogi, głowę i klatkę piersiową.

Liczne pożary w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z Sosnowca donoszą o licznych pożarach w Zagłębiu Dąbrowskiem. W Składkowie powstał pożar w księgarni niej. Cembrzyńskiego. Ogień się rozszerzył i w ciągu 2 godzin spaliło się 11 domów. Straty wynoszą powyżej 500 tys. złotych.

We wsi Kozłów, powiatu Jędzejowskiego, również z niewiadomych przyczyn spaliło się doszczętnie 50 gospodarstw wieśniaczych wraz ze zbożem, paszą i inwentarzem martwym. Pożar strawił również kościół i budynki parafjalne. Straty wynoszą więcej niż miljon złotych.

W majątku Mieronice, pow. jędrzejowskiego, spłonęły wielkie sterty zboża, wartości 10 200 złotych.

Jeszcze jedna walka juhasa z niedźwiedziem.

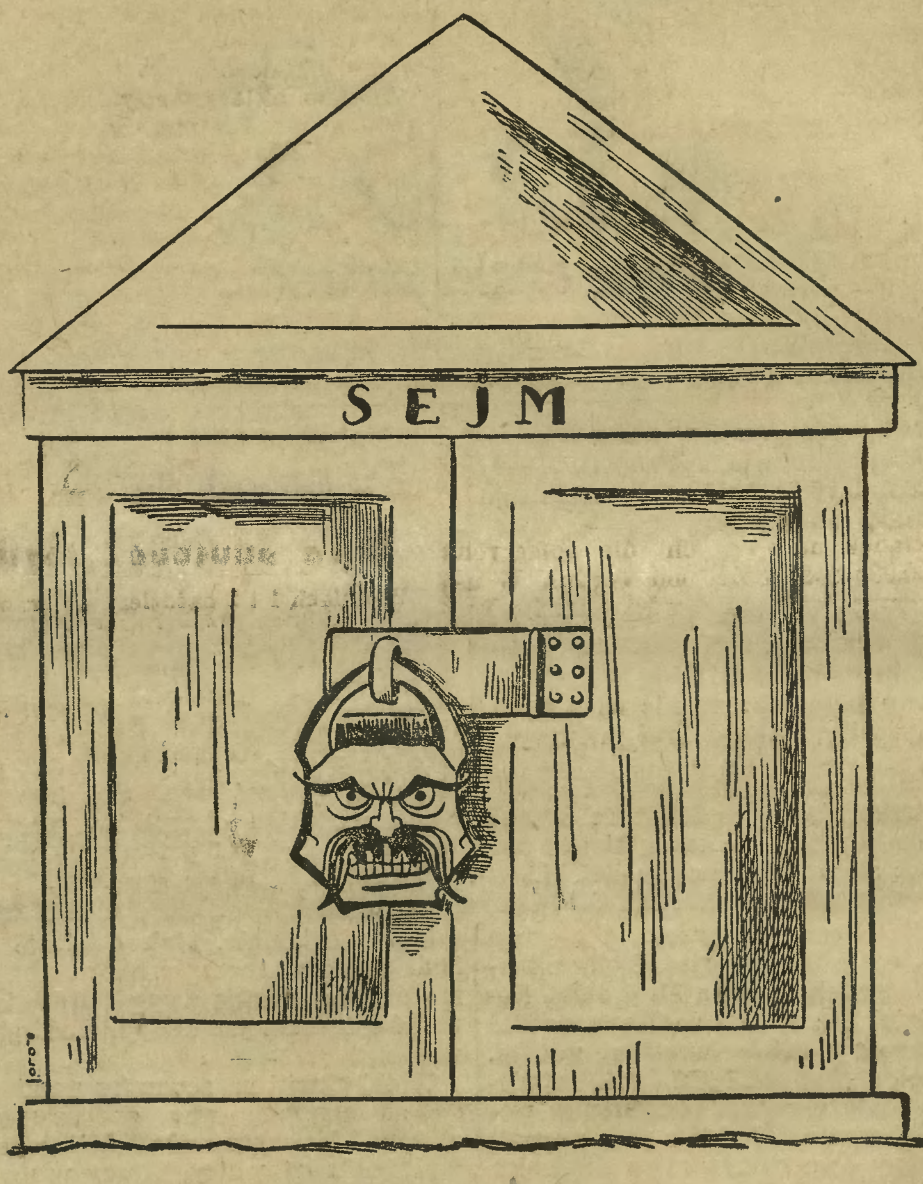
Z Zakopanego donoszą: Dnia 5 bm. w okolicy doliny Kościeleckiej doszło do walki górala z niedźwiedziem, który wypadłszy z lasu na stado owiec, porwał jedną sztukę i uniósł ją w zarośla. Gdy juhas Jan Daniec rzucił się w pogoń za rabusiem, rozzuchwalony niedźwiedź pomrukując gniewnie, skoczył na śmiałka. Góral zamachnął się siekierą na niedźwiedzia, lecz chybił i cofnął się, wdrapując się na pobliskie drzewo. To uratowało go od niechybnej śmierci.

Katastrofa samolotowa wojskowa.

Piszą nam z Ostrowca nad Kamienną (Kieleckie): Trzydziestotysięczne miasto nasze, słynące z zakładów hutniczych, było 6 bm. świadkiem bolesnej katastrofy. Dnia 3 bm. nadleciała eskadra lotnicza i rozbiła na łąkach w pobliżu dworca siedem hangarów. Dzień po dniu wykonywali lotnicy ćwiczebne ewolucje, którym przypatrywali się pełni podziwu mieszkańcy. Aliści 6-go wpadł inżynier - pilot, Leon Berski, z pierwszego pułku lotniczego w korkociąg i gdy aparat znalazł się w pozycji odwrotnej nie zdołał — jak się zdaje — uruchomić silnika, w następstwie czego runęła maszyna z wysokości 800 metrów na tor kolejowy. Wśród gruzów aeroplanu leżał drgający jeszcze życiem porucznik. Nogi jego były połamane w trzech miejscach, żebra zmiażdżone, głowa wyglądała, jakby oskalpowana ze skóry i nasiąknięta krwią, oko jedno zupełnie wybite... Nieszczęśliwego odstawiono niezwłocznie do szpitala kasy chorych. Dwie godziny tragiczne trwało zmaganie się ze śmiercią wśród objawów zupełnej przytomności. Berski jęczał: „Dajcie rewolwer i dobijcie mnie!"... Lekarska pomoc okazała się daremną. Dnia 7 bm. o godz. 5,30 wieczorem odbyła się uroczysta eksportacja zwłok na dworzec, celem przewiezienia trumny do Warszawy. Smutnej uroczystości towarzyszyły nieprzeliczone tłumy i miejscowe zrzeszenia. Zmarły osierocił żonę, którą poślubił zaledwie przed kwartałem. Berski uchodził za jednego z najtęższych naszych awjatorów. Ranny kilkakrotnie w wojnie bolszewickiej, otrzymał order „Virtuti militari" i „Krzyż walecznych". Na ostatnim turnieju szermierczym zdobył „puhar armji". Dziwnym zbiegiem okoliczności w dniu tragicznego wypadku, zawadził inny aparat wojskowy o stodołę. Lotnik uległ lekkiej kontuzji, maszyna ocalona.

J. S.

Ilustracja do „Ody do młodości".



Wnet prysną nieczułe lody
I przesądy światło ćmiące...

Zamordowała syna z miłości macierzyńskiej.

Dalsze szczegóły tragedji rodzinnej w Piotrkowie.

O tragedji rodzinnej w Piotrkowie „Dziennik Bydg." doniósł już swoim czytelnikom. Obecnie „Kurjer Illustrowany" pod powyższym tytułem donosi dalsze nast. szczegóły:

Gdy onegdaj zrana przybyła do willi inż. Grudzińskiego przy ul. Tomickiego posługaczka, znalazła ku swemu przerażeniu wiszące na haku od lampy zwłoki swej chlebodawczyni, inż. Marji Grudzińskiej (lat 43). żony urzędnika w min. robót publ. w Warszawie. W drugim pokoju leżał na łóżku trup syna jej, Jerzego, wolnego słuchacza politechniki warszawskiej. Pozostawiona na stole kartka, pisana ręką matki, stanowi niewątpliwy dowód, że matka wystrzałem z rewolweru dokonała zabójstwa syna, gdy ten spał, a następnie sama odebrała sobie życie przez powieszenie.

Ś. p. Grudzińska cierpiała od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy i właśnie za dwa dni miała wyjechać na kurację do Kossowa.

Według opinji władz, Grudzińska cierpiała także na manję prześladowczą. W pozostawionym na biurku liście napisała, że syna bardzo kocha i dlatego nie chce, aby on był również nieszczęśliwym. Student Grudziński był niezwykle uzdolnionym młodzieńcem i za kilka dni miał wyjechać na dalsze studja do Grenoble we Francji.

Dziesiątki i setki nowych domów stanie w Warszawie.

Inż. Słomiński, prezydent m. Warszawy opracowuje wielki plan budowy domów własnemi siłami (bez pomocy kapitału zagranicznego) przy pewnej pomocy kapitału krajowego.

Gmina będzie mogła wybudować w r. 1928 kilka tysięcy domów, w których znajdzie pomieszczenie około 20 tys. rodzin.

Ułaskawienie skazańca w Samborze na 7 minut przed egzekucją.

W Samborze zapadł wyrok w procesie sprawców zamachu na ks. Welnyka. Przed południem ogłosił przewodniczący trybunału sądu doraźnego, Kuczera wyrok, skazujący Stefana Decyka i Iwana Decyka na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię rabunku, połączonego z gwałtem. Dwóch innych obwinionych przekazano, wskutek braku jednomyślności, sądowi zwyczajnemu.

W czasie, gdy dwaj pierwsi delikwenci czynili ostatnie przygotowania na śmierć przewodniczący wraz z obrońcami dr. Roguckim i Wenstockiem przy współudziale prok. Scherra i prok. Hołowczaka, zwrócili się telefonicznie do łaski P. Prezydenta Rzplitej. O godzinie 1 w południe, na 7 minut przed wykonaniem wyroku śmierci, nadeszła z Warszawy odpowiedź ułaskawiająca.

Międzynarodowy zjazd chemików w Warszawie.

W ub. poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego zjazdu międzynarodowego chemików w Warszawie. Przybyło przeszło 150 delegatów; jedynie Rosja i Niemcy swego przedstawiciela nie przysłały.

Do gmachu politechniki przybył na otwarcie Prezydent Rzplitej Mościcki. Zjazd otworzył p. E. Cohen, prezes unji chemji czystej i stosowanej. Im. rządu polskiego witał zjazd min. Dobrucki. Wieczorem goście byli w Teatrze Wielkim.

Jaskinia szpiegów w „Kattowitzer Ztg."

Sprawa afery szpiegowskiej, wykrytej w Katowicach, przedstawia się w ten sposób, że w lokalu przedsiębiorstwa „Kattowitzer Zeitung" **schodzili się agenci i kurjerzy wywiadu niemieckiego,** którzy otrzymywali tam materjały szpiegowskie oraz odbywali konferencje. Aresztowany został również obywatel niemiecki Wudermuth-Rheinhold, który pod pozorem przyjmowania dostawców materjałów budowlanych i prowadzących roboty budowlane przyjmował w lokalu użyczonym mu przez „Kattowitzer Zeitung" agentów niemieckiego wywiadu. Staraniem szajki szpiegowskiej było również wejście w kontakt z osobami w czynnej służbie wojskowej, aby za ich pośrednictwem zdobyć plany dyslokacyjne.

Żywiołowa klęska pożaru.

Spaliło się 47 zagród. Sklepienie płonącego kościoła runęło. Są zabici i wielu rannych.

Z Częstochowy donoszą o żywiołowej klęsce pożaru we wsi Kozłów, gm. Małogoszcz. Ogień powstał od wyniesionej na podwórze słomy, którą Józefa Wieczorkowa wycierała piec po pieczeniu chleba. W mgnieniu oka zapaliła się strzecha zagrody. W 20 minut w ogniu stało już 47 domostw i kościół miejscowy. W płonących domach znalazło śmierć 2 chłopców i dziewczynka, a 7 ludzi zostało poparzonych śmiertelnie, zaś pod gruzami walącego się kościoła zginęła niej. Zofja Bonarek, kilkanaście osób zostało ciężko poranionych.

Samochód cara Mikołaja w Warszawie.

W Warszawie znajduje się pamiątka po ostatnim carze Mikołaju II. Jest to wspaniały samochód, najlepszej angielskiej marki „Rolls-Roy's", który podczas wojny znajdował się w głównej kwaterze w Baranowiczach, do dyspozycji samowładcy rosyjskiego. Samochód ten po rewolucji rosyjskiej dostał się do rąk gen. Dowbór-Muśnickiego, który po przybyciu do Warszawy, chciał go podarować marsz. Piłsudskiemu. Z polecenia Piłsudskiego samochód oddany został do dyspozycji Ministerstwu robót publicznych. Obecnie samochód cara Mikołaja znajduje się w garażu Ministerstwa i nie znajduje amatorów. Boją się tym samochodem jeździć, gdyż przynosi on rzekomo nieszczęście swoim pasażerom.

Przegląd religijny i społeczny.

Kongres wolnomyślicieli w Antwerpji.

W ub. tygodniu odbył się w Antwerpji XX. Kongres międzynarodowy wolnomyślicieli, na którym była reprezentowana i garstka wolnomyślących z Polski. Nie wspominalibyśmy wcale o tym kongresie, gdyby nie charakterystyczne jego obrady i uchwały, które poraz niewiadomo który dowodzą, iż za parawanem wolności kryją się **li tylko** antykatolickie zapędy. Kongresiści, oddawszy hołd pamięci Sacco'a i Vanzetti'ego, rozpoczęli zaraz dyskusję o stosunku Kościoła do państwa, którą zakończyli rezolucją, **wyrażającą uznanie rządowi meksykańskiemu** za jego politykę wobec Kościoła. A więc protest przeciwko straceniu dwu złoczyńców, którzy w ciągu 6 lat, mimo ciągłych interwencyj ich przyjaciół u władz, mimo coraz to nowych rzekomo „dowodów" niewinności, **nie mogli się od zbrodni uniewinnić**, — a uznanie klice, która morduje starców, dzieci, wyrywa języki młodzieńcom, katuje kapłanów katolickich, rozstrzeliwuje za zawarcie ślubu kościelnego! To się jednak u masonów nazywa „wolną myślą"...

Odbywający się równocześnie doroczny Kongres katolików niemieckich w Dortmund, poświęcony zagadnieniom szkoły wyznaniowej, pobudził wolnomyślicieli w Antwerpji do protestu „przeciw zakusom katolików w sprawie szkolnej". Niejaki p. Robyn, wolnomyślący Belgijczyk, wołał: „Będziemy walczyć aż do ostatniego tchu, aby ocalić dusze naszych dzieci i przygotować im przyszłość!" Zdaje się, że p. Robyn niebardzo jeszcze jest wyćwiczony w „naukach" masońskich, odkądże to bowiem dziecko — wedle masonów — ma duszę? Charakterystyczną uchwałą kongresu jest polecenie, by wolnomyśliciele dołożyli wszelkich starań celem opanowania radja i filmu, oraz wszczęli propagandę za zniesieniem kary śmierci. — Radzimy z tą propagandą udać się najpierw do Bolszewji...

Dlaczego gwiazda Forda blednieje?

„Revue du Bureau" zamieszcza artykuł napisany przez pewnego inżyniera francuskiego, p. Faroux, na podstawie specjalnej ankiety o Fordzie, przeprowadzonej przez tegoż inżyniera w Stanach Zjednoczonych. Wnioski, do jakich doszedł p. Faroux, są bardzo ciekawe. Stwierdziwszy, że produkcja w fabrykach Forda obniżyła się obecnie z 10.000 samochodów na 6.000 dziennie, **wytyka autor Fordowi pięć błędów**. Po pierwsze, **metoda społeczna** Forda, rozwinięta przez niego samego w „Mojem życiu i mojem dziele", doprowadziła w zakładach fordowskich do całkowitej **autokracji**. Zasady np. iż „wielkie przedsiębiorstwo nie może się bawić w uczucia", albo, że „nie jest dobrze, gdy dwai robotnicy się kochają, gdyż jeden będzie usiłował zakrywać niedbalstwo drugiego", doprowadziła do tego, iż robotnik w zakładach Forda czuje się mimo całego dobrobytu materjalnego niepewnym jutra. Służba wywiadowcza Forda bowiem nie zna spoczynku.

Drugim błędem **była nielojalność Forda wobec kupców** w Detroit. Zorganizował on wielkie magazyny dla 100.000 swych robotników, w których po cenach kosztów sprzedawano wszystko. Pewnego dnia magazyny Forda otwarły się dla wszystkich, kto chciał kupować. Kupiectwo podniosło alarm, pozyskało opinję kraju całego tak, że Ford musiał znów sprzedaż towarów po tańszej cenie ograniczyć i znów tylko do swego personelu. Trzecim błędem taktycznym Forda, zdaniem p. Faroux, była jego **ostra kampanja** przeciw żydom, którzy się już zamerykanizowali i posiadają w Stanach Zjedn. wielkie wpływy. Czwartym wreszcie błędem, wynikającym z autokracyjnego usposobienia Forda, było **skreślenie w budżecie rocznym 125 miljonów dolarów na ogłoszenia w prasie**. To też prasa milczy grobowo o Fordzie, jakby go wcale nie było.

Największym jednak błędem Forda jest pewien **zastój** w jego sposobie fabrykacji samochodów. Model „T" już się zestarzał. Dla dzisiejszego człowieka, który lubi zmiany, należałoby choć to i owo zmodyfikować, ulepszyć, i w ten sposób determinować wolę konsumenta do kupna. Ford, zaufany w doskonałość swego modelu, wcale tego nie czyni. I to jest, zdaniem p. Faroux, jego zasadniczym błędem. Nie wynika jednak z tego wcale, kończy p. F., by genjusz Forda nie zdołał pokonać jeszcze i tych trudności, oraz ze swych wielkich bogactw uczynić nowej syntezy.

Przytoczyliśmy te uwagi 1-o dla tych, co we Fordzie widzą **alfę i omegę** organizacji warsztatu pracy; 2-o dla tych, którzy **zaufani w swój system**, ich zdaniem bardzo dobry, nie widzą, że **„trzeba z życiem iść naprzód"**, to zn. dobre rzeczy ciągle **przystosowywać** do nowych warunków.

Z lotu ptaka.

...**Kard. Gaspari** osobnem pismem do kard. Dubois w Paryżu pochwala jego potępienie świeżo wydanej książki Maurrasa i Daudeta p. t. „Action francaise et Vatican". Kardynał Dubois stwierdza, że nowa książka nacjonalistów francuskich zawiera szereg przekręconych faktów.

...Dnia 18 bm. odbędzie się w Donamont we Francji poświęcenie **olbrzymiego mausoleum**, zbudowanego ze składek narodowych dla poległych 400.000 bohaterów pod Verdun. W uroczystości weźmie udział rząd z Poincarem na czele, dwu kardynałów, 20 biskupów i t. d.

...**Międzynarodowy Zjazd „Caritas"**, który się miał odbyć w dniach 20—24 b. m. w Strasburgu, został odwołany. Jest to **już drugie** zkolei odwołanie. Zeszłego roku miał się zjazd odbyć w Lucernie w Szwajcarji, ale „z powodu nieprzezwyciężonych trudności" co do obrad i rezolucyj, również się nie odbył. Widać z tego, że w sprawie „akcji miłosierdzia" panuje obecnie w świecie uciążliwe poszukiwanie „nowych dróg".

66 Kongres katolicki w Dortmund.

Obrady tegorocznego kongresu katolików niemieckich, które rozpoczęły się 4 bm., w Dortmund, obfitowały w kilka momentów bardzo ciekawych. Kongres rozpoczął się **tradycyjnym protestem** przeciw nieuregulowaniu sprawy zaboru posiadłości papieskich. **Zagadnieniem, które się wybiło na czoło obrad kongresu**, była **szkoła katolicka**. Po referacie ks. prał. Kaasa, posła Centrum, uchwalono jednomyślnie rezolucję wzywającą wszystkich posłów katolickich, aby w nowym „Reichsschulgesetz" zagwarantowaną była **„dla dzieci katolickich szkoła katolicka"** t. zn. wyznaniowa. W tymże duchu przemawiał kanclerz Rzeszy **dr. Marks**, twierdząc, iż w kwestji szkolnej nie prawa państwa, ale rodziców i Kościoła są na pierwszem miejscu.

Ks. kanclerz **Seipel** mówił o **„kapitale i pracy"**. Niema takiego systemu ekonomicznego — wołał mówca — któryby **sam przez się** zabezpieczał prawa sprawiedliwości. Musi się do każdego dołączyć duch Chrystusowej miłości bliźniego i on dopiero rozwiąże trudności.

Bardzo oklaskiwany był **ks. Sonnenschein** z Berlina, który przemawiał **przeciw szowinizmowi nacjonalistycznemu**. **„Cóż ci pomogą pielgrzymki do Lourdes, jeśli i nadal zostaniesz zimnym egoistą!...** Miłość katolicka nie zna rasy, ani języka". Oby „nomen" mówcy stało się „omenem dla takich nawet prałatów, jak ks. Kaas, który w wystąpach swoich w „Reichstagu" nie zdradza wielkiej miłości katolickiej względem wschodnich sąsiadów.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Kurs społeczno-żydoznawczy w Warszawie.

W dniach 1 i 2 października br. odbędzie się w Warszawie kurs społeczno-żydoznawczy dla młodzieży obojga płci, zorganizowany przez T-wo „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce" w porozumieniu ze Zjednoczeniem Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

Kurs ten ma na celu szerokie uświadomienie młodzieży o niebezpieczeństwie żydowskiem w Polsce, zapoznanie słuchaczy z metodami samoobrony oraz przygotowanie przyszłych pionierów do wyzwolenia naszego życia gospodarczego z pod obcych wpływów.

Kurs poprowadzą: poseł ks. A. Wyrębowski, prezes Zarządu Głównego Tow. „Rozwój", dyr. p. St. Zakrzewski, p. inż. St. Kwasieborski, p. dr. M. Skrudlik, p. Irena Feistowa oraz kierownicy i działacze Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Słuchacze na kurs przyjmowani są bezpłatnie. Przyjezdni za utrzymanie i nocleg za dwa dni opłacają 10 zł. od osoby.

Tow. „Rozwój" za naszem pośrednictwem zwraca się z gorącym apelem do organizacji młodzieży i do niej samej o przyjęcie udziału w kursie. Zapisy przyjmuje biuro Tw. „Rozwój" (Warszawa, ul. Żórawia nr. 2) do dnia 28 września 1927 r.

Mecz w piłkę nożną na genewskiem boisku.



— Wal!... bij!... kop!

O wyborze zawodu dla synów i córek.

Główna rzecz, to zamiłowanie do danego zawodu. — Kwestja zawodowa dziewcząt. — Kilka praktycznych wskazówek.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy nadesłała nam szereg uwag, które ze względu na ich aktualność poniżej podajemy.

W wielu rodzinach obecnie omawia się żywo **kwestję wyboru zawodu dla synów i córek**, mających być lub już zwolnionych ze szkoły. Więcej niż kiedykolwiek narażeni są rodzice na błędy bardzo ciężkie, a częstokroć już nigdy do niepowetowania. Zaostrzenie walki o byt, zbiło wielu tak dalece z tropu, że nie potrafią inaczej patrze na kwestję zawodów, jak jedynie pod kątem bytu materjalnie-gospodarczego. Nic nie wydaje się im ważniejszym, jak tylko uchronienie dziecka przed lichym zarobkiem lub przed ewentualnem bezrobociem. W tym celu **odciąga się dziecko od obrania tego zawodu, do którego czuje pociąg**, a kieruje się je tam, gdzie kuszą większe zarobki.

Podobne urobienie dziecka nawet pod względem gospodarczym **nie jest korzystne**, ponieważ ma się na oku w najlepszym wypadku jedynie obecne warunki zarobkowania, które już po kilku latach mogą ulec kompletnej zmianie, a powtóre należy brać pod uwagę: zamiłowanie i uzdolnienie idą ściśle w parze. I większa część ludzi jest tak usposobiona, że woli pracować w tym zawodzie, choć mniej płatnym, do którego czuje zamiłowanie, aniżeli zajmować się pracą lepiej wynagrodzoną, do której zmuszać się trzeba dzień w dzień.

Jeżeli więc syn wzgl. córka okazuje wyrobiony wybór zawodu, należy to bezwzględnie respektować. Naturalnie trzeba **odróżnić prawdziwe życzenie od chwilowego kaprysu**. W ogólności wykaże to poniekąd zajęcie w wolnym czasie.

Szczególnie fatalnie traktuje się częstokroć **kwestję zawodową dziewcząt**. Wielu uważa ich pracę zarobkową jako prowizorjum aż do zamążpójścia i wobec tego są przekonani, że dla dziewcząt nie jest ważne, jakiemu zawodowi się poświęca, byle tylko przysposobienie nie trwało zbyt długo, gdyż wysokie koszty wykształcenia nie popłacają. Tutaj natomiast uwidocznia się, że **dzisiejsze małżeństwa** w wielokrotnych wypadkach **są skazane na przymus zarobkowania**, pominąwszy fakt, iż liczbowa nadwyżka kobiet po wojnie bardzo pogorszyła możliwość zawarcia małżeństwa. Nigdy **natomiast nie można przewidzieć**, czy córka nie podzieli losu z innemi (mężatkami lub niezamężnemi) i pracować będzie musiała zawodowo przez dziesiątki lat. Niejedno dziewczę we własnym jej interesie należałoby odciągnąć od zawodu kupieckiego, jeżeli rodzice byliby sobie uświadomili, że ta praca jest dla dziewczęcia mozołem, natomiast lubi ono w wolnych chwilach bawić się z młodszemi, gdyż odczuwa zamiłowanie do czynności w usłudze innym.

W końcu kilka praktycznych wskazówek dla rodziców, mających dzieci przed wyborem zawodów. **Ustne umowy** nauki tak w rzemiośle jak i w przemyśle **są niedozwolone**, w innych zawodach prowadzą łatwo do zatargów. Ugody nauki zawiera się zawsze na piśmie, i tylko na formularzach przez Izbę wydane.

Bez książeczki pracy nie wolno zatrudniać młodocianych poniżej lat 21. Obowiązuje to dla uczni, uczennic, wolontarjuszy i robotników obojga płci. Wyjątek stanowią uczniowie i personel w kupieckich i kilku innych zawodach. Młodocianych powinni rodzice pouczyć o ważności jaknajstaranniejszego **przechowania świadectw, książek pracy, kart ubezpieczeniowych i kwitów kas chorych**. W domu rodzicielskim należy dzieci zachęcać do wykorzystywania wszelkich **sposobności dalszego kształcenia się**. Odnosi się to zwłaszcza do dziewcząt.

Zatem nie należy przymuszać i pchać młodzieży dorastającej do zawodu, który nie odpowiada jego wzrostowi, sile fizycznej, wiedzy umysłowej i, co gorsze, do zawodu, do którego niema zamiłowania. Należy zostawić młodzieży wolny wybór zawodu. Oddajcie uczniów w dobre warsztaty, do zdolnych mistrzów (których Izba Rzemieślnicza chętnie wskaże) — do Izby też zwróćcie się, o ile tego potrzeba, z zaufaniem.

Wizyta u prof. Witoszyńskiego w Instytucie Aerodynamicznym.

Pan wiceprezes dr. Vacqeret skierował nas do Instytutu Aerodynamicznego, gdzie przyjął naszego korespondenta z niekłamaną radością p. prof. Witoszyński.

P. prof. Witoszyński uzupełnił nasze wiadomości całym szeregiem cennych szczegółów. Francja ma 5 instytutów aerodynamicznych, Włochy — 3, Belgja — 1, Holandja — 1, Czechosłowacja — 1 w budowie, Rosja jeszcze przed wojną liczyła 2 wielkie instytuty, a po wojnie wzniosła i dalej wznosi podobne zakłady. Niemcy mają 3 wielkie instytuty i szereg mniejszych przy zakładach przemysłowych. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki liczba instytutów jest znaczna. Warto jedynie podkreślić, że zakład Langley Fields po ostatniej redukcji personelu, zatrudnia około 600 robotników, podczas gdy liczba ich w naszym instytucie obejmuje zaledwie kilkunastu.

Oprowadzono waszego korespondenta wszędzie. Olbrzymie wrażenie wywołują podziemne tunele powietrzne, biegnące w odwrotnych kierunkach, aby spotkać się z wielkiemi otworami. Pomiędzy nimi umieszcza się model projektowanego samolotu, poczem silnikami o olbrzymiej liczbie koni napędza się powietrze z obu otworów tunelu, wytwarzając sztuczny, potężny huragan w miejscu zawieszenia modelu. Służy to do wypróbowania modelu. Takich tuneli podziemnych Instytut Aerodynamiczny posiada dwa: jeden duży i jeden mały.

Instytut Aerodynamiczny otrzymał już cały szereg zleceń od polskich fabryk samolotów, celem zbadania i wypróbowania naszych modeli projektowanych samolotów. Byliśmy właśnie świadkami, kiedy p. prof. Witoszyński został wezwany na warszawskie lotnisko, które potrzebowało pomocy zasłużonego uczonego polskiego.

Opuszczając Instytut Aerodynamiczny musieliśmy wyrazić podziw dla Towarzystwa Ligi Obrony Powietrznej Państwa, które przyczyniło się nietylko do spopularyzowania wśród najszerszych kół i warstw społeczeństwa idei stworzenia wielkiej floty napowietrznej, ale także zakupiło i zakupuje nadal samoloty, wzniosło wspaniały Instytut Aerodynamiczny, popiera myśl utworzenia nowego typu samolotu polskiego (przeznaczyło na ten cel 100 tysięcy złotych), nabyło i ofiarowało plac pod budowę instytutu meteorologicznego i t. d.

L. O. P. P. swą działalnością wzbudziło podziw i uznanie nietylko wśród współobywateli, lecz i zagranicą, skąd przybyły do nas delegacje z Francji, Czechosłowacji, Japonji i innych krajów.

E.

Polska nauka w służbie Obrony Powietrznej Państwa.

W związku z uroczystem otwarciem Instytutu Aerodynamicznego, zwróciliśmy się do p. wiceprezesa Ligi Obrony Powietrznej Państwa, d-ra Vacqereta z prośbą o udzielenie nam wywiadu.

— Kto się przyczynił głównie do założenia Instytutu Aerodynamicznego? — zapytaliśmy szanownego doktora.

P. • prezes Vacqeret opowiedział nam dzieje i działalność Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Jeżeli w 1923 r. opinja publiczna ujawniała jeszcze niewielkie zainteresowanie dla floty napowietrznej i jej rozwoju, to już w 1924 r. położenie zmieniło się na korzyść idei. Wzrastała liczba samolotów, zakupionych przez L. O. P. P., która posiada obecnie 14 aeroplanów, mnożyła się liczba członków, a co ważniejsze, napływało coraz więcej składek ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Jeden z członków głównego zarządu p. prof. Witoszyński, którego naukowe prace w dziedzinie aerodynamiki są znane całemu światu, wysunął myśl jeszcze w 1924 r. wybudowania Instytutu Aerodynamicznego, bez czego nie może być mowy o rozwoju i usamodzielnieniu polskiego lotnictwa.

Celem urzeczywistnienia zamierzenia trzeba było miljona złotych — ale suma ta wydała się potęgą, zawieszoną w sferach astralnych. Społeczeństwo polskie, zdając sobie sprawę z doniosłości zadania, przyczyniło się ofiarnie i w krótkim czasie do zrealizowania „fantastycznego" planu.

Inicjatywa i usilne starania prof. Witoszyńskiego, byłego dziekana politechniki warszawskiej, zdołały przekonać władze L. O. P. P. o konieczności wzniesienia Instytutu Aerodynamicznego i tak przystąpiono do wykonania powziętej decyzji w 1925 r.

— Na czem polegała inicjatywa społeczna, na czem rządowa?

— Po powzięciu decyzji, zwrócił się do głównego zarządu L. O. P. P., p. Franciszek Falkiewicz, b. sędzia Sądu Najwyższego i b. prezes komitetu stołecznego L. O. P. P. z wnioskiem, aby całe przedsięwzięcie przeprowadził komitet stołeczny. Miasto Warszawa dało teren pod budowę, komitet stołeczny i wojewódzki L. O. P. P. wniosły po sto tysięcy złotych, a Ministerstwo Oświecenia udzieliło złotych 200.000. Budowa instytutu kosztowała około miljona złotych, brakującą sumę wniosły poza drobnemi wpływami innych komitetów wojewódzkich, komitet stołeczny i pracownicy warszawskiej dyrekcji kolejowej.

— Kto stoi na czele nowej instytucji?

— Na czele Instytutu Aerodynamicznego stoi jego zasłużony twórca p. profesor Witoszyński. Instytut należy obecnie do L. O. P. P., a roczny jego budżet obliczony jest na 100.000 złotych.

— Jakie są cele i zadania instytutu?

— Zadaniem Instytutu Aerodynamicznego będzie doprowadzić drogą prac naukowo-teoretycznych i eksperymentalnych do tego, aby zrekonstruowany odpowiednio nowy typ polskiego samolotu, mógł zabrać o ile możności największy ładunek przy najmniejszym silniku. Jest to zadanie wielkiej wagi w dziedzinie aerodynamiki i nad niem zastanawiają się uczeni całego świata. Rozwiązanie jego będzie dużem dobrodziejstwem dla lotnictwa i zaoszczędzi wielkie sumy, które pochłania koszt benzyny.

— Jakie stanowisko zajmuje Instytut Aerodynamiczny względem innych pokrewnych instytucyj zagranicznych i czy ma jakąś z niemi łączność?

— Pan profesor Witoszyński, który stoi na czele instytutu, jest w bezpośredniej łączności z innemi pokrewnemi instytucjami, jako uczony. Jego prace, które nadały mu rozgłosu, ułatwiają mu wielce to zadanie.

— Jakie i ile mamy takich pokrewnych instytucyj zagranicą,

— Jeden z pierwszy instytutów aerodynamicznych został wybudowany przez słynnego Eiffla i to z jego własnych funduszów. Obecnie prawie wszystkie państwa mają podobne instytuty.

List z Krakowa.

(Pomoc dla powodzian. — Tydzień lotniczy. — Odbudowa wsi zniszczonych wybuchem amunicji. — Rezerwy zbożowe. — Zmiany w Kuratorjum. — Z akcji chrześc.-społecznej. — Przyjazd Prezydenta.

Klęska żywiołowa, która w tak niebywały sposób nawiedziła Małopolskę Wsch., nie oszczędziła i województwa krakowskiego, jakkolwiek tu rozmiary jej są znacznie mniejsze. Powódź nawiedziła 8 powiatów (Jasło, Nowy Sącz, Nowy Targ, Gorlice, Grybów, Tarnów, Pilzno i Ropczyce) a 140 gmin. Szkody materjalne dochodzą do 2 milj. zł. Celem przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, utworzył się onegdaj pod przewodnictwem wojewody Darowskiego wojewódzki komitet, który ma na celu przeprowadzenie akcji pomocy nietylko dla ludności Zach. Małopolski, ale przedewszystkiem Małopolski Wsch. Oprócz komitetu wojewódzkiego powstaną komitety powiatowe. Komitet taki powstał już w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego. W skład komitetów powodziowych wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Akcja komitetów polegać będzie głównie na gromadzeniu funduszów i ich rozdziale.

W ostatnią niedzielę 4 bm. rozpoczął się, podobnie zresztą jak w całem państwie, tydzień lotniczy, zorganizowany przez Ligę Obrony Pow. Państwa. Rano odbyło się nabożeństwo w świątyni Marjackiej, po nabożeństwie wbijano w hangarze na rynku gwoździe do tarczy pamiątkowej i nalepiano znaczki na samolot wojskowy, następnie odbyła się propagandowa defilada młodzieży szkół średnich. Po południu dokonały samoloty wojskowe wspaniałych ewolucyj na Błoniach, oraz dano pokaz walki gazowej powietrznej. Tysiące ludności przypatrywały się tym popisom, nie szczędząc również grosza na znaczki, sprzedawane przez cały dzień po ulicach miasta.

Skoro już mowa o lotnictwie, warto dodać, że polska linja lotnicza buduje w Rakowicach pod Krakowem pierwszy hangar, który jeszcze w r. b. ma być ukończony. Po wybudowaniu hangaru rozpocznie się budowa dworca dla publiczności.

W następstwie wybuchu składów amunicyjnych w dniu 25 czerwca br., szereg budynków w gminach podkrakowskich uległ całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. Niemniej i w samem mieście poczynił wybuch poważne szkody. Zaraz po wybuchu przystąpiła okręgowa dyr. robót publ. do odbudowy zniszczonych gmin podmiejskich. W obecnej chwili prace te można uważać za ukończone. Odbudowano łącznie 1719 zagród włościańskich, w tem około 300 prawie od fundamentów. Należy zaznaczyć, że odbudowa dokonana została bardzo solidnie. Równolegle z pracami koło odbudowy wsi prowadzono roboty koło restauracji zakładu dla dzieci jaglicowych w Witkowicach, bardzo uszkodzonego wybuchem. Oprócz restauracji baraków buduje się 4 nowe pawilony murowane, oraz dużą pralnię. Ogólne koszta remontu i rozbudowy zakładu wyniosą 600.000 zł. Szybka odbudowa objektów zniszczonych wybuchem, jest naprawdę uznania godna, dyrekcja zaś okręgowa robót publ. zaskarbiła sobie szczerą wdzięczność ludności włościańskiej, która przy powolnem tempie odbudowy byłaby pozostała na zimę bez dachu nad głową.

Według planu rządu ma Kraków zająć się zgromadzeniem rezerw zbożowych, wystarczających na potrzebę ludności miasta i powiatów chrzanowskiego, oświęcimskiego, żywieckiego, nowotarskiego, oraz miasta Nowego Sącza. Celem umożliwienia miastu przeprowadzenia tej akcji, udzieli Bank Rolny pożyczki do 1,100.000 zł. — Z zakupionego za tę kwotę zboża ⅓ oddana ma być do obrotu, ⅔ zaś stanowić mają stałą rezerwę, którą dysponować będzie wyłącznie Państw. Bank Rolny. Projekt umowy o pożyczkę zawiera ponadto szereg dalszych ograniczeń i dlatego też spotkał się w kołach radzieckich miasta z ostrą krytyką. Sekcje Rady m. uchwaliły zażądać szeregu zmian w umowie i w tym celu wyłoniły specjalną komisję, która będzie pertraktować z Bankiem Rolnym wzgl. z rządem. Oczywiście definitywną umowę musi zatwierdzić pełna Rada miejska.

Od nowego roku szkolnego przydzielono szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe z woj. kieleckiego do kuratorjum krakowskiego. Dotychczas podlegało ono kuratorjum warszawskiemu. Na skutek tak znacznego rozszerzenia terenu działania kuratorjum krakowskiego, nastąpiły i jeszcze nastąpią duże zmiany personalne w tem kuratorjum. Łącznie z tem oczekiwać należy rychłego mianowania kuratora. Największe szanse ma podobno dr. Daniec, zbliżony do obozu sanacji.

Krakowska Ch. D. odbyła pierwsze powakacyjne zebranie w dniu 2 bm. Po przemówieniach przedstawicieli parlamentarnych posłów Holeksy i Puchałki oraz sen. Adelmana, uchwalono szereg rezolucyj, zawierających postulaty w najaktualniejszych sprawach bieżących. — W niedzielę 4 bm. odbyła się w Cieszynie uroczystość 20-tej rocznicy założenia tam chrześc. związku zawodowego. W obchodzie uczestniczył prezes centrali katowickiej chrześc. związków zawodowych poseł Puchałka, oraz szereg działaczy chrześc. społecznych.

W dniu 23 bm. przyjedzie na dwudniowy pobyt do Krakowa Prezydent Rzeczypospolitej. Będzie on gościem województwa i miasta. Powstał już komitet, który zajmie się przyjęciem dostojnego Gościa. Prezydent przyjeżdża do Krakowa, celem złożenia miastu wizyty. Zamieszka prawdopodobnie w odnowionych już niektórych salach zamku wawelskiego.

J. P.

Hołd wycieczki Stow. Weteranów armji polskiej w Ameryce dla rządu Piłsudskiego.

Gorące słowa ppłk. Starzyńskiego.

Warszawa, 8. 9. PAT. Prezes Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce podpułk. T. A. Starzyński nadesłał na ręce p. Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego list treści następującej:

„Panie Generale! W przededniu opuszczenia naszej Ojczyzny, z której wywozimy tyle radosnych i wzruszających spostrzeżeń i przeżyć, poczuwam się do obowiązku podziękować imieniem **wszystkich uczestników naszej wycieczki** a szczególnie imieniem byłych żołnierzy Armji Polskiej, za okazane nam uczucia **sympatji, których szczerość, my, byli żołnierze, odczuliśmy sercem żołnierskiem,** które się nie myli w takich wypadkach.

Do najpiękniejszych chwil naszego pobytu w Polsce zaliczyliśmy przyjęcie nas przez Pana Ministra i właśnie **w nasze serca wiary w mądrość poczynań naszego Rządu,** którego wysiłki, zmierzające do zbudowania potęgi i szczęścia naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dają tak znakomite, **bijące w oczy rezultaty,** na które patrząc, zapomnieć musimy o drobnych i nieuniknionych zgrzytach, które mogły były zamącić naszą radość, płynącą z oglądania na własne oczy rosnącej pomyślności naszego kraju ojczystego.

Niech mi wolno będzie złożyć w Twe ręce, Panie Generale, wyrazy szczerego hołdu dla rządu i dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której wiernymi synami pozostać pragniemy i pozostaniemy do skonu".

* * *

Nie możemy powyższego hołdu zostawić bez komentarza. Ppłk. Starzyński urodził się w Poznańskiem, w Trzemesznie czy Mogilnie, mieszka wśród starej kolonji Poznańczyków w Pittsburghu. Jest prezesem Sokoła amerykańskiego. Wszystko to poniekąd mogło go uprzedzić do rządów obecnych w Polsce. Nie brakło też prób, aby zaraz na wstępie sprowokować wycieczkę. Znany dawniej na gruncie bydgoskim zegarmistrz Bonifacy Majchrowicz, obecnie zamieszkały w Toruniu i prawiący tam, jak poprzednio w Bydgoszczy o rzekomych swych dygnitarstwach w Ameryce, gdy w Toruniu orkiestra wojskowa, idąca na czele orszaku wycieczki amerykańskiej od dworca do miasta zagrała marsz I Brygady, zawołał: **„Wystąpić z szeregu".** Pan Stanisław Adamkiewicz, aldermann m. Chicago, kandydat na prezesa Zjednoczenia Polaków Rzymsko-Katolików, organizacji liczącej około 200 tys. członków w Ameryce, znając Majchrowicz z Chicago, zapytał go: **„Co się stało?"...** Majchrowicz już z poza szeregów krzyczał: **„Grają marsza Piłsudskiego"...** P. Adamkiewicz stanowczym głosem odezwał się: — **„Wystąp sam, a nas nie wciągaj w lokalne sprawy partyjne"...** Majchrowicz spuścił nos i nie narzucał się więcej czując się zdemaskowanym. Podobne indywidua zapewne niejednokrotnie zbliżały się do wycieczki w innych miejscowościach, aby w swej niepoczytalności wywołać zgrzyty i niesmak do kraju. **(b.).**

Pesymista.



Tygodniowo ucieka z Polski 300 ludzi. A ja myślałem, że z trzydzieści tysięcy!

O film antypolski.

Pacyfiści niemieccy zwracają się do berlińskiego urzędu dla spraw zagranicznych. — „Skarga" niemieckiego Związku Filmowego w sprawie filmów antyniemieckich.

Berlin, 8 września.

Nasz korespondent berliński (Dr. Alski) donosi nam co następuje:

Niemiecka pacyfistyczna Liga für Menschenrechte w opublikowanem obecnie sprawozdaniu ze swej działalności za pierwsze półrocze roku bieżącego podaje m. i. ciekawą wymianę korespondencji z niemieckiem ministerstwem spraw zagranicznych.

W swoim czasie zwróciła Liga Praw Człowieka uwagę p. ministra Stresemanna na fakt, że szereg kin niemieckich wyświetla antypolski „Hetzfilm" pt. „Płonąca granica". Pacyfiści podkreślili fakt, że wyświetlanie takich filmów budzi uczucia nienawiści i utrudnia porozumienie międzynarodowe. Ministerstwo odpowiedziało w następujący sposób:

„Z polecenia p. ministra spraw zagranicznych Rzeszy mam zaszczyt donieść WPanom w odpowiedzi na ich list z dnia 26 kwietnia br., że **urząd spraw zagranicznych nie może się przychylić do poglądu WPanów,** że film „Płonąca granica" jest „Hetzfilmem" przeciw Polsce. Film ten nie ma bynajmniej tendencji, by wzbudzić w widzach wrogie uczucia wobec Polski. Wykazuje natomiast wyjątkowo trudną sytuację Górnego Śląska, będącą wynikiem jego podziału oraz wytyka liczne szkody, powstałe wskutek tego podziału, w dziedzinie zdrowotnej i gospodarczej. Jak WPanowie wiedzą z gazet, film przeszedł przez cenzurę głównego urzędu badania filmów. Po przejściu filmu przez tę cenzurę nie ma urząd spraw zagranicznych środków prawnych, aby zapobiec wyświetlaniu filmu."

Tak brzmi odpowiedź niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Dla bardziej plastycznego zilustrowania powyższego faktu wypada dodać że niedawno zwrócił się jeden z największych związków przedsiębiorców filmowych w Niemczech cyrkularzem do prasy zagranicznej, by ta poparła walkę związku z filmami antyniemieckiemi, jak „Wielka Parada" itp.

Słusznie zareagował na to jeden ze znanych ogólnie kolegów, odpisując, że chętnie przychyli się do życzenia związku filmowego, o ile ten ze swej strony będzie walczył przeciw pokazywaniu filmów antypolskich, antyfrancuskich itp.

Nie rób drugiemu, co tobie nie miło!

Z wycieczki na Wołyń.

I.

(Ogólny krajobraz Wołynia. — Kolonje czeskie a wsie rusińskie. — Osadnictwo i parcelacja. — Przyjazd do Dubna. — Pierwsze wrażenia. — Panoszenie się żydów. — Z historji zamku dubieńskiego).

Dawne województwo wołyńskie, ze stolicą w Łucku, dziś okrojone traktatem Ryskim (wschodnia część została przy Rosji), — jest krajem pięknym i niezwykle od natury bogatym. Grunt falisty, pokryty lasami, gleba wyjątkowo urodzajna, jak oko sięgnie, widać wspaniałe żyto, gęstą pszenicę, okazałe buraki, olbrzymią kokurydzę, różową grykę, żółty łubin i nawet tytoń. Ciepły i umiarkowanie wilgotny klimat pozwala na uprawę tych różnorodnych ziemiopłodów. Owoce i warzywa dojrzewają tu o 10 dni wcześniej niż na Pomorzu. To też pod sadami jest na Wołyniu prawie 10 000 ha.

A co polom wołyńskim nadaje odrębny od innych okolic polski wygląd — to chmielarnie: uszeregowane tyki jak słupy telegraficzne, połączone drutami. Uprawą chmielu trudnią się głównie Czesi. Posiadają oni wzorowe gospodarstwa, doskonały inwentarz żywy i martwy. Wieś czeska na Wołyniu to ideał kulturalnego osiedla: planowo rozbudowana, każda zagroda otoczona sadem, porządnie oparkaniona, z kwietnikami przed gankiem. Wszędzie czysto, wszystko celowo urządzone, domy mieszkalne o dużych oknach, z werandami i tarasami, raczej wille niż wiejskie chałupy.

Dziwna rzecz, jak sąsiadując o miedzę, Rusini niczego się nie nauczyli. Mieszkają stale w gęsto zabudowanych chałupach, pod zmurszałą strzechą, zaniedbani i brudni.

Kolonje i wsie czeskie posiadają straże ogniowe, kooperatywy, sklepy wyłącznie przez Czechów utrzymywane, szkoły, kasy oszczędnościowo - pożyczkowe, i składy narzędzi rolniczych. Na całym Wołyniu polskim jest z górą 25 tys. Czechów, z czego blisko połowa mieszka w powiecie dubieńskim.

Czesi stanowią żywioł lojalny, pracowity, spokojny, odnoszący się życzliwie do Polski.

Większa własność na Wołyniu należała przed światową wojną do obywateli Polaków, których majątki przeważnie w doskonałej kulturze — były wzorem dla mniejszych posiadłości i ostoją polskości na kresach. Dziś wiele majątków zniszczonych zupełnie przez kilkakrotne nieprzyjacielskie najazdy — z trudem podnoszą się z gruzów, te zaś, które się ostały zawierusze, skazane na parcelację. Nowi osadnicy bez odpowiednich zasobów, w nieznanych sobie warunkach, nie uświadomieni co do celu i posłannictwa swego na rubieży Polski — z zupełną obojętnością sprzedają swoje parcele chłopowi rusińskiemu za gotówkę hójnie płynącą z Bolszewji. Propaganda bowiem bolszewicka (na wzór pruskiej na kresach zachodnich) coraz szersze zakreśla koła i jeśli się temu nie zapobieży w porę — mogą być straszne skutki.

Dubno, cel mojej wycieczki, leży wśród zieleni, w zakrętach Ikwy. Z trzech stron oblane wodami rzeki i utworzonych przez nią stawów, miasto leży, jak na dłoni. Wysiada się na małej stacyjce o 3 kilometry oddalonej od miasteczka. Przy dworcu czeka szereg dorożek z marnemi, źle utrzymanemi konikami, powozami przeważnie przez brudnych żydów. Gdy wsiadłem do pierwszej doróżki z brzegu, zapytał mię woźnica: „Barinia, gdie was zawjsti?" (dokąd panią zawieźć). Na uwagę sterstwie Skarbu p. Broniewskiego o- moją dla czego mówi po moskiewsku, czyżby był bolszewikiem, odpowiedział bardzo stanowczo: „Niet ja nie bolszewik, ja jewrej, no gawarit' po polski nikagda nie budu". (Nie jestem bolszewikiem lecz izraelitą, ale mówić po polsku nie będę nigdy). Wysiadłam natychmiast z tego nacjonalistycznego wehikułu i na szczęście znalazłem niezły powozik z sympatycznym Polakiem, któremu dogodziłam bardzo moim stanowczym gestem. „Gdyby tak wszyscy postępowali to żydziak zrozumiałby, że jest w Polsce, ale z Warszawy przyjeżdżają różni panowie: „znaczni" „od urzędów" i nic im nie szkodzi, że taki gada do nich po moskiewsku"...

Jadąc do miasteczka po wyboistej, mocno zniszczonej szosie, mija się po prawej stronie duże gmachy sztabu artylerji, następnie zwracają uwagę zgliszcza i ruiny rozmaitych domostw i ogromnego młyna zbombardowanego w czasie wojny. Domy nowe, często wielkie i okazałe, są zawsze własnością żydowską. Szpitale, przytułek dla starców, sierot, ochrony, gimnazjum — wszystkie mają napisy żydowskie.

Do Dubna są dwa wjazdy, pozatem wśród wód i moczarów, miasto jest niedostępne. To też z dawien dawna, na lewym wyższym brzegu Ikwy znajdowała się warownia wzniesiona jeszcze przez ks. Włodzimierskich. W XIV w. Dubno przechodzi do rąk ks. Ostrogskich, którzy budują tu obronny zamek o potężnych murach, zaopatrzony w baszty i bastjony. Oparł się on dumnie wielokrotnym napadom Tatarów, oblężeniu kozaków Chmielnickiego który mszcząc się za niemożność zdobycia zamku, złupił miasto i wyrżnął parę tysięcy żydów.

Miał zamek dubieński i lepsze chwile. Królewicz Władysław Waza dążąc na wyprawę turecką, był tu fetowany przez ostatniego z książąt Ostrogskich, król Stanisław August dwukrotnie gościł na zamku dubieńskim, a książęta Ostrogscy, Zasławscy, Sanguszkowie, Lubomirscy, których Dubno prywatną własność niegdyś stanowiło, często tu przebywali i bawili się. To też lochy o kilku w głąb kondygnacjach, znajdujące się pod wielkim dziedzińcem zamkowym i ciągnące się podobno do klasztoru OO. Bernardynów, nie tylko beczki prochu i ołowiu, ale i miodów przednich w obfitości mieściły.

Po zaborach zamek Lubomirskich stracił wartość obronną i rząd rosyjski zbudował tu forty mające zagradzać drogę do Kijowa... W wojnie z państwami centralnemi twierdze wołyńskie nie odegrały wybitnej roli. Natomiast w walce Polski z bolszewikami Dubno ma piękną kartę. Tu się bronił do ostatniego naboju major Matczyński i w końcu na czele kilkudziesięciu ludzi obeznanych z terenem, zdołał w ciemnościach ześlizgnąć się po stokach fortu i ujść niewoli. Miasto na pamitąkę tej ostatniej bohaterskiej obrony Dubna, mianowało jedną z ulic imieniem Maj. Matczyńskiego. A dziś dumne bastjony starożytnego zamku, opuszczone zupełnie, zaniedbane, bez dachu, walącemi się pułapami, stoją puste robiąc niewymownie bolesne wrażenie! W pięknej niegdyś sali kolumnowej z wnęką w kształcie kąchy, w halu ozdobionym herbami Lubomirskich, Zamoyskich, Potockich, używają wywczasów: świnie pana „Stróża".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 września 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Mikołaja.
Jutro w niedzielę Jacka.
W poniedziałek Walerjana.
Wschód słońca o godzinie 5.26.
Zachód słońca o godzinie 6.27.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 5 bm. do poniedziałku 12 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę premjera wybornej komedji W. Lakatosa **„Mężczyzna i kobieta“.**

„Mężczyzna i kobieta“ graną będzie w niedzielę i poniedziałek.

„Clo-Clo“ po południu. W nadchodzącą niedzielę, 11 bm. o godz. 4-ej po poł. daną będzie po cenach zniżonych wesoła, melodyjna operetka Lehara „Clo-Clo“.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o godzinie 8.15 aktualny **Przegląd szlagierów operetkowych** z ilustracją muzyczną.

W niedzielę o godz. 4.30 po poł. arcywesoła farsa w 3 aktach **„Hiszpańska mucha“.** Wieczorem o godzinie 8.15 ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów wspaniała operetka Lehara w 3-ch aktach **„Druciarz“,** pełna humoru, smutku i przygód wędrownych druciarzy z pp. **Celińską,** Ochmańską, Grabowską oraz pp. **Wołowskim,** Gołąbiowskim, Kolasą, Szymyślikiem oraz liczn. rzeszami dzieci, wieśniaków i wojska. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, by ostatnia w tym sezonie operetka wypadła jaknajwspanialej.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. N. Gieryna, w niedzielę od godz. 11-tej w kasie teatru.

— **Od Administracji.** W ostatnich dniach powiększyliśmy nasze biura, przenosząc je częściowo do nowo nabytej nieruchomości przy ul. Poznańskiej 29, w związku z czem uzyskaliśmy pod tym numerem nowe wejście. W wszelkich sprawach kasowych i buchalteryjnych dotyczących „Dziennika Bydgoskiego“ i Drukarni Bydgoskiej należy zwracać się odtąd do kasy, **która mieści się przy ulicy Poznańskiej 29.** Przyjmowanie ogłoszeń, druków, przedpłaty oraz wydawanie „Dziennika Bydgoskiego uskuteczniać się będzie nadal przy ulicy Poznańskiej 30, gdzie znajduje się również wejście do redakcji.

— **Stan pogody.** W dniu dzisiejszym temperatura znacznie się oziębiła. Termometr rano wskazywał zalewie 13 stopni C. Horyzont zupełnie zachmurzony. W nocy mgła i opary. Na północy i południu kraju deszcze przelotne. Naogół dżdżysto. Zdaje się nadeszła jesienna pluta.

— **Muzeum Miejskie** otrzymało w miesiącu sierpniu br. od p. Brunona Holtzendorffa w Bydgoszczy 70 kart widokowych, zeszyt „Pamiątka z Bydgoszczy“ i litografję („Nieistniejące zabytki architektury bydgoskiej“). Od p. Fr. Majewskiego, kierownika szkoły w Dąbrowie Chełm. pow. Chełmno, jeden eksponat chiński przedstawiający bożka. Dyrekcja Muzeum składa ofiarodawcom serdeczną podziękę.

— **Galerja obrazów Muzeum Miejskiego** wzbogacona została drogą kupna przez Magistrat, obrazem artysty-malarza **Jerzego Rupniewskiego** pt. **„Wenecja Bydgoska“.** Obraz zwraca uwagę dzięki umiejętnemu odtworzeniu spatynowanych murów naszej fary (przedstawionej we fragmencie), mętnej wody kanału i czarnych drzew pozbawionych listowia. Całość obrazu jest pełna smętnego nastroju jesieni, tak charakterystycznego dla starej Bydgoszczy. Dzieło Rupniewskiego powiększy kolekcję paru już znajdujących się w Muzeum motywów bydgoskich

— **Przypominamy** dzisiejsze zawody pływackie międzyszkolne Toruń — Bydgoszcz i jutrzejsze zawody Poznańskie — Pomorze. Zawody te mimo nie bardzo sprzyjającej pogody, będą mieć przebieg bardzo interesujący.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 11 bm. odprawi się o godz. 10-ej w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Zebranie Towarzystwa Głuchoniemych odbędzie się wieczorem o godz. 6-ej w lokalu p. Jarnatha (narożnik ul. Jana Kazimierza).

— **Polski Związek Kolejowców (P. Z. K.) oddział Warsztatowców** urządza **dziś w sobotę,** dnia 10 bm. **w Strzelnicy zabawę taneczną,** urozmaiconą **strzelaniem do tarczy o piękne premje** i wielu innemi niespodziankami. Kolejowcy umieją swych gości zabawić, więc wszyscy hurmem do Strzelnicy na godzinę 7 wieczorem do białego rana!

— **Celem opracowania historji T-wa śpiewu „Moniuszko“** zebrała się onegdaj pod przewodnictwem p. Mińskiego komisja, do której uproszono pp. Mrówczyńskiego, przodownika policji i Kowalskiego z Urzędu Budowlanego, znających skromne początki zasłużonego bydgoskiego koła śpiewaczego.

— **Kurs języka angielskiego i korespondencji** przy Liceum Handlowem rozpocznie się dnia 15 września. Lekcje odbywać się będą w godzinach wieczornych, dwa razy na tydzień. Opłata miesięczna wynosi 15 złotych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat przy ul. Król. Jadwigi 17.

— **Kursy freblowskie dla wychowawczyń i dzieci** prowadzone według najnowszego systemu pierwszorzędnych kursów warszawskich. Zajęcia rozpoczynają się dnia 15 bm.. Zapisy przyjmuje się od godziny 4—6 po poł. ul. Cieszkowskiego 17, I piętro.

— **Tow. Kupców Detalistów** branży spożywczej urządza w niedzielę, 11 bm. tegoroczną wycieczkę, połączoną ze zabawą i różnemi niespodziankami do Rynarzewa kol. Rozmiarka, na którą szan. członków wraz z rodzinami uprzejmie zaprasza. Odjazd: koleją o godz. 9.20, lub też autobusami, zbiórka o godz. 10.15 koło Klarysek. A więc wszystko w niedzielę do Rozmiarka na zabawę!

— **Ostatnia sposobność w tym sezonie!** W niedzielę, dnia 11 września o godz. 3 po poł. w „Strzelnicy“, ul. Toruńska parafja M. B. N. P. urządza **japońską wentę i zabawę** na rzecz budowy nowego kościoła na Szwederowie. Program bardzo urozmaicony: koncert, śpiewy, tańce ludowe, zapasy 4 siłaczy, osobliwości japońskie, obrazy gimnastyczne i fraszki, wesołe chwile i granda na ulicy Gdańskiej. W kioskach bufet, loterja, rozdawanie kwiatów, wachlarze japońskie i strzelanie do tarczy. Komitet Zjedn. Tow. Młodzieży Polskiej robi przygotowania, aby łaskawą i liczną publiczność zadowolić. W razie niepogody wenta odbędzie się w salach „Strzelnicy“. Wszystkie stany naszego obywatelstwa najuprzejmiej zaprasza komitet.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“** urządza w niedzielę, 11 bm. swą jesienną zabawę z różnemi niespodziankami tak dla starszych jak i dla dzieci. Po południu o godz. 3-ej rozpoczyna się koncert orkiestry wojskowej w ogrodzie. Podczas koncertu różne gry i niespodzianki. Wstęp do ogrodu 20 groszy, dzieci w otoczeniu rodziców mają wstęp wolny. Wieczorem zabawa taneczna w sali.

— **Kradzież z włamaniem.** Dzisiejszej nocy nieznani włamywacze dostali się do mieszkania p. Maliszewskiego przy ul. Fordońskiej 76 i skradli moc garderoby znacznej wartości.

— **Kradzież konia.** Z pastwiska w Emiljanowie pod Bydgoszczą, skradziono na szkodę leśniczego Stanisława Popiela trzyletniego konia maści kasztanowatej.

— **Przejechany przez samochód.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem na ulicy Dworcowej, dorożka samochodowa prowadzona przez właściciela Jana Spychalskiego najechała na chłopca Kujacińskiego, zam. przy ul. Sierocej 6. Chłopiec doznał lżejszych obrażeń; tym samym samochodem odwieziono go do domu rodziców.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono dwa psy przybłąkane (wilka i polowczyka). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Czyje robótki?** Robótki ręczne znalezione zostały w parku Jana Kazimierza. Odebrać je można w Wydziale Śledczym, pokój 35.

— **Piękne bydgoszczanki** i bydgoszczanie gremjalnie wybierają się na wielką zabawę taneczną do „Ogniska“ (ul. Jagiellońska), urządzaną przez jachcickie Towarzystwo Powstańców i Wojaków, a rozpoczynającą się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz.

— **Wyniki strzelania braci kurkowych.** Bractwo kurkowe urządziła 5 bm. strzelanie o 14 nagród fundowanych przez tegorocznych dygnitarzy, połączone ze strzelaniem o puhary, premje i do tarczy myśliwskiej. Nagrody fundowane przez dygnitarzy zdobyli następujący bracia (3 strzały): 1) Szymański, 2) Draheim, 3) Parzysz, 4) Osiński, 5) Sporny, 6) Kinder, 7) Paszek, 8) Biskupski, 9) Chybicki, 10) Marmurowicz, 11) Bloch, 12) Kesterke, 13) Schrödel, 14) Wysocki.

2. Puhary fundowane przez Tow. ubezp. „Vesta“ i Browar Wielkopolski — Bydgoszcz: pierwszy puhar „Vesta“ od roku do roku przechodzący na zdobywcę zdobył brat Kurdelski 97 pierścieni (możliwych 100, 5 strzałów).

3. Drugi puhar Browar Wielkopolski przechodzący taksamo brat Sporny Józef, 92 pierścieni (możliwych 100, 5 strzałów).

4. Tarcz łowiecką zdobył najlepszym strzałem brat król Pilaczyński.

5. Premje wartościowe zdobyli następujący bracia: 1) Kesterke 58 pierśc., 2) Chybicki 58 pierśc., 3) Parzysz 57 pierśc., 4) Kinder 57 pierśc., 5) Osiński 57 pierśc., 6) Pilaczyński 56 pierśc.



U golibrody.

— Pan redaktor czytał naszego paktu nieagresyjnego? Krótki ale mocny rozporządzenie międzynarodowy. Dwa kawałki tylko: nima napadu — nima wojny — szlus! Podpisane: pan Piłsudski.

Nu, wojny międzynarodowy da sze zlikwidować. Naco nam pojedynku z Niemcami albo ze sowiety? My mamy dosyć wojny w domu u szebi. Endecje, chadecje, różne demokracje, pepesy, sanatory, piastowcy, enperowcy i inne łowcy — wszyscy robią między sobą wielki wojny, wszyscy chcą wykurować chory Ojczyzny, ino nie mogą sze zgodzić na jedny recepty. W sejmu zbiera sze wielkie consilium, każdy stawia diagnozy, każdy pisze innego receptu — a pan Piłsudski robi tymczasem kuracyi jak sze jemu podoba.

Wi pan redaktor, że z tych wszystkie doktory ja mam do pana marszałku największy zaufanie? Dawni ja sze bał jego końskie metody. Ale od czasu tego okólniku, że pan marszałku jest jasnowidzem i potrafi zgadnić, co kto miszli — od tego czasu ja sobi powiedział: czemu nie? mają żydki swoje cudotwórcy, to mogą mieć i katoliki!

Ja nawet robie dla pana marszałku wielki propagandy. U mnie była niedawno kundmanka, aby ostrzydz ji na głowy paziówki, i skarzyła sze przytem, że mimo wszystkie zabiegi nimoże i nimoże doczekać sze potomku. Tak ja ji poradził: idź pani do waszego wunderrebe w Belwederu! Jak un bedzi w złym humorze, to un pani da krótki dyspozycyi. Pani może do ni sze zastósować albo nie. A o rezultatu przyjdź mi pani z łaski swoji powiedzić.

„Sokół“ Bydgoszcz i chlubą całego Pomorza!

Dziwne stanowisko Magistratu.

Jak corocznie, tak i latoś — chociaż sezon sportowy jeszcze się nie zakończył — członkowie pierwszego gniazda bydgoskiego są **zwycięzcami we wszystkich popisach gimnastycznych i lekkoatletycznych.** Zajęli pierwsze miejsce na zlocie dzielnicowym w Grudziądzu, dokąd wysłali 68 ćwiczących i na zawodach związkowych w Poznaniu.

W dniu 8 września podczas zebrania miesięcznego „Macierzy“ w sali Patzera uczczono zwycięzców. Prezes okręgu bydgoskiego dh. Malczewski, wręczając trzy cenne nagrody (zegarek, papierośnicę i kosztowny żeton z Grudziądza) druhowi Adolfowi Guhlowi, gniazdu srebrny puhar zdobyty w Osiu, druhom Majtkowskiemu St. i R., Stanikowi, Maćkowiakowi, Kruszonie, dyplomy i nagrody z Poznaniu, Ciepłuchowi, Domżalskiemu i kilku innym upominki z Grudziądza, wyraził radość z tego powodu, że członkowie okręgu bydgoskiego tak dzielnie się spisali wszędzie. Na zawodach w Poznaniu dzielnica pomorska (Bydgoszcz i Grudziądz) zajęła najlepsze miejsce, wysuwając się na czoło sokolstwa całej Polski! Prezes gniazda „Macierzy“ dh. Dr. Kantak dziękując zwycięzcom za to, że pobili trzy rekordy naraz, ustanawiając nowe wyczyny, wzniósł na ich cześć okrzyk „Czołem!“ Okrzyk podchwyciła drużyna i gromko się rozległ po sali.

Nastrój uroczysty zamąciła wiadomość otrzymana z Magistratu, że **wbrew uchwale Rady Miejskiej zarząd miasta nie przydziela „Sokołowi“ ziemi przy ulicy Królowej Jadwigi pod budowę sokolni.** W rozgoryczeniu padło niejedno słowo pod adresem tych, którzy zapomnieli snać o tem, że Sokołowi zawdzięczają jednem słowem wszystko, bo z krwi sokolej powstały legjony, drużyny bartoszowe, oddziały halerowskie i pułki wielkopolskie... Taka dziś zapłata za wierność i poświęcenie!?

Dzielnica Małopolska pamiętała o gnieździe tutejszem, posyłając mu teraz po 17 latach **dyplom uznania** za udział w zlocie grunwaldzkim, w Krakowie 1910 r. **Składki na budowę sokolni** w Bydgoszczy napływają najliczniej z Małopolski, jednak u nas dla błahej przyczyny paraliżuje się akcję i odbiera ludziom chęć do pracy.

Żonobójca Szpajda przed sądem.

Jak już wczoraj donosiliśmy, przed wzmocnioną II Izbą karną Sądu Okręgowego, której przewodniczył sędzia Otowski zasiadł na ławie oskarżonych żonobójca Roman Szpajda. Jako oskarżyciel występuje prokurator Pawłowski, który już dwa razy w tej samej sprawie oskarżał Szpajdę. Ławę obrońców zajął z urzędu adwokat dr. Kaszyński. Miejsca dla publiczności przepełnione.

Szpajda od ostatniej rozprawy nie zmienił się prawie wcale. Tylko piętno mordercy na zwyrodniałej jego twarzy jeszcze więcej uwydatnia się.

Po sprawdzeniu obecności przeszło 40 świadków wezwanych na rozprawę, Trybunał przystąpił do badania oskarżonego, które trwało aż do przerwy obiadowej.

Oskarżony morderca, jak na poprzednich dwu rozprawach, tak i na obecnie się toczącej wypiera się wszelkiej winy i z bezczelnością twierdzi, że ś. p. Marję Szpajdową zabił „jakiś nieznajomy“. Jego wyzywające zachowanie się wobec Trybunału zmusza przewodniczącego do przywołania podsądnego do porządku.

Nadzwyczaj skrupulatne badanie mordercy, jak wspomnieliśmy, trwało do południa. Po przerwie obiadowej rozprawę wznowiono i Trybunał przystąpił do badania świadków, których zaledwie kilku zdołano przesłuchać do późnego wieczora.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Po skończonem przesłuchaniu świadków ma być zarządzona przez Sąd wizja lokalna, t. j. że cały skład Trybunału sądzącego, oskarżyciel i obrońca udadzą się na miejsce popełnionej zbrodni.

Ogłoszenia wyroku spodziewać się należy we wtorek.

Tak bywa, gdy ministrem zostanie pułkownik!

Skandal telefoniczny na linji Bydgoszcz—Warszawa.

Bydgoszcz, 9 września.

Obsługa telefoniczna międzymiastowa była w Polsce do niedawna nie najgorszą. Gruntownie się to jednak zmieniło, odkąd resort ten wyłączono z ministerstwa handlu i przemysłu i stworzono specjalne ministerstwo poczt i telegrafów, a na czele tego ministerstwa stanął pan pułkownik Miedziński.

Od tego mniej więcej czasu porozumiewanie się telefoniczne od miasta do miasta stało się prawdziwą martyrologją.

Redakcja nasza doświadcza tego na sobie. Zmuszeni codzień rano odbierać wiadomości telefoniczne z Warszawy, przechodzimy z tego powodu istne piekło nerwozy i czarnej rozpaczy. Panny telefonistki na linji międzymiastowej służbę swoją biorą tak lekko i bagatelizująco, że trzeba wielkiej powściągliwości telefonujących, aby im nie nagadać ostatnich subjekcji.

Nie mówimy o trudności dostania połączenia, bo trudna na to rada, gdy linja jest zajętą. Ale podczas rozmowy samej zachowanie się tych pań jest oburzające. W trakcie rozmowy przełączają telefony, złączają przewody na inne linje, przerywają rozmowę własnem gadaniem, łączą niedbale przewody tak, że powstaje szum, trzask i rozmowa staje się niemożliwą, rozłączają rozmawiających abonentów, niespytawszy się, czy rozmowa skończona, albo odwrotnie: przerywają co parę sekund rozmowę z histeryczną złośliwością zadawanem pytaniem: czy koniec?

Wskutek takiej obsługi rozmowa na linjach międzymiastowych, a specjalnie Bydgoszcz—Warszawa, stała się utrapieniem i męczarnią. Kwestje, które możnaby załatwić trzyminutową rozmową, ciągną się dzięki tym paniom po dziesięć i piętnaście minut a tu każda minuta kosztuje drogie pieniądze!

Gdy dotychczasowe prośby i rekryminacje nic nie pomagają, apelujemy wprost do pana pułkownika Miedzińskiego: czy nie lepiej byłoby zająć się reformą rozmów międzymiastowych, zamiast konstruować liczniki telefoniczne, które nas kompromitują w kraju i zagranicą?

Bydgoszcz powinna mieć Wystawę Drzewną.

Myśl tę rzucił klub radziecki Chrześcijańskiej Demokracji.

Wystawa Wodna, która gościła w Bydgoszczy przez dni kilkanaście, nic wspólnego nie miała (przynajmniej bardzo mało) z wodą. Inicjatorom i założycielom tej wystawy rozchodziło się jedynie o ściągnięcie do swej kieszeni jak największej ilości złotych, co też i w wielkiej mierze udało się im. Z tego widać, że miasto nasze na byle co złapać można i byle czem zaspokoić.

By jednakże Bydgoszcz nie upadła, ale podnosiła się stale, powitać należy z pełnem uznaniem inicjatywę klubu radzieckiego Ch. D., który wystąpił z wnioskiem do magistratu i rady miejskiej o utworzenie w mieście naszem Wystawy Drzewnej. Rada miejska, a nie mniej i magistrat rzuconą myśl podjęły i wyłoniły z siebie komisję, która w niedługim czasie obradować będzie nad szczegółowym projektem i planem wystawy.

Bydgoszcz przed wojną jeszcze słynęła z przemysłu drzewnego, a meble wyrabiane w miejscowych fabrykach rozchodziły się po całych Niemczech. Będąc położoną wśród lasów o wysokiej kulturze z dogodnymi drogami komunikacyjnemi, Bydgoszcz powinna i musi przemysł drzewny rozwinąć w najbliższym czasie przynajmniej do normy przedwojennej.

Posiadamy w Bydgoszczy całe szeregi fabryk mebli stylowych, artystycznych, zwykłych, wyrobów drzewnych, wozów, powozów, tartaków, fabryki okuć meblowych itd. itd. W wystawie projektowanej będą mogły wziąść udział te wszystkie wymienione gałęzie przemysłu drzewnego, a nie mniej i pokrewne. Należy zainteresować nietylko całą Polskę, ale i zagranicę naszymi wyrobami drzewnemi, pokazać im naszą pracę, a wówczas dopiero można spodziewać się rezultatów w postaci zamówień w naszych fabrykach.

Jeżeli Wystawa Wodna, o której lepiej zamilczeć, potrafiła podnieść miastu samemu i założycielom korzyści materjalne, to bezwątpienia Wystawa Drzewna dobrze zorganizowana od niesie swój sukces. Będzie to zależeć w wielkiej mierze od organizatorów, ale gdy organizację Wystawy wezmą w swe ręce ludzie światli i nergiczni, to tym, którzy dziś krytycznie patrzą się na inicjatywę klubu radzieckiego Ch. D. pokażą, że myśl ta miała cel wielki.

Czytelników naszych stale informować będziemy o pracach mającego powstać komitetu Wystawy Drzewnej.

To i owo.

Cygara, które zagrażały ustrojowi monarchji habsburskiej. — Protest pań bydgoskich przeciw opodatkowaniu paziówek.

Piszą nam:

Szanowna Redakcjo! Donosił Dziennik, że pewien obywatel bydgoski zwrócił się do dyrekcji monopolu tytoniowego z propozycją, aby którykolwiek gatunek cygar monopol ochrzcił jego nazwiskiem. O którym to obywatelu mowa, można się łatwo domyśleć.

Rzecz ta przypomina mi grubą awanturę na podobnem tle, jaką już austrjacki miał swojego czasu z posłem Daszyńskim.

Ulubionym gatunkiem cygar w da-

[...]

bny podatek.

Na odlew za tę propozycję dostaliśmy furę impertynenckich listów, naturalnie od przedstawicielek płci pięknej, w których podatek ten jest napiętnowany jako nieludzki, barbarzyński, wołający o pomstę do niebios itd. itd.

Listy takie można w najgorszym razie wrzucić do kosza bez czytania ich. Trudniejszą jednak była sytuacja z pewną damą, która osobiście przyszła nam nawymyślać w obronie paziówki.

— Panowie — rzekła — jesteście jak te papugi, co gdzieś usłyszycie, to i zaraz bez zastanowienia powtarzacie. Podatek na obcięte włosy byłby zbrodnią. Ja sama mimo pięćdziesiątki noszę paziówkę i czuje się z nią bardzo dobrze. Uważam, że teraz na ulicy więcej się nawet mężczyźni za mną oglądają, niż dawniej. Nie można więc opodatkowywać rzeczy, które kobiecie są do twarzy i mogą jej do szczęścia dopo-...ódz. Na jedno bym się jeszcze zgodzi...: niech rząd te obcięte włosy zabie...ze sobie jako jednorazowy podatek ...ajątkowy, ale też więcej niech nas ...ie nagabuje.

— Przepraszam panią, ale co rząd ma robić z temi kobiecemi włosami?

— A niech się niemi da wypchać, ...dzierca niegodziwy! Jak nie co innego, ...o może z włosów zrobić monopol i ...tworzyć hurtownię kłaków. Jeżeli ...końskie włosie dobre jest do napychania leżanek, to kobiece można brać do ...akiego delikatniejszego interesu. Pisa...i panowie niedawno, że włosiowe po...duszki mają być zdrowsze od puchowych. A zresztą nie będzie u nas zapo...trzebowania, to można je eksportować ...a granicę. Już to rząd źle na tym interesie nie wyjdzie. Ja miałam włosy ...ak snopy i obcięte ważyły dwa funty. ...przedałem je dobrze i dałam sobie za ...e pieniądze zęby wstawić. Czuję się ...eraz taka odmłodzona, że i Woronow ...epiejby mi nie pomógł. Panowie się ...miejecie, a ja was zapewniam, że mi...nęły te czasy, gdy kobieta po 30 roku ...yła uważana za starą. Ja czterdzieści ...nam, a czuję się jak jaka dwudziesto...latka. Codzień muszę być na dancingu ... nadmiar sił wypocić, bo inaczejby ...nnie rozniosło...

Feljeton tygodniowy.

(Sami umiemy wnioskować o przyszłości. — Przykłady. — Na wszelką ewentualność. — Kto ma szanse na stolec prezydjalny. — Kwestja inżynierska. — Loterja. — Przydadzą się adwokaci. — Wobec projektu holendersko-polskiego. — Nasze bene).

Poco znowu Czerbak-Arski — niech mu będzie profesor Czerbak-Arski — się zjawił ze swoim towarem? Chyba chleb odbierać cygankom i tej żydówce z ul. Jagiellońskiej, która za 5 zł fałszuje wróżebny talent Horpyny.

Jaka taka kucharka, niezbyt pewna afektu swojego żołnierza, jeszcze zapyta wróżącą osobę o termin ślubu ze synem Marsa, reszta ludzkości już nie w ciemię bita; sam człowiek potrafi wykombinować w tych czasach wszechstronnego postępu, co jest i co będzie.

Do przeszłości niechętnie myślą zawracamy, bo i pocóż w terminach niedoli i drożyzny wzdychać do minionej ery młodości i taniości; teraźniejszość wyśpiewuje uprzykrzone radjo, a przyszłość człek wywnioskuje własnym dowcipem, zaprawionym milemi uchu ploteczkami.

Boć przecie wiesz dokumentnie, że, skoro wróciło pół miasta z letnisk, to niebawem podadzą ci na półmisku knedle ze śliwkami, jeden z najmilszych darów jesieni. Kto ujrzał przed paru dniami Kronenberga w mieście, ten już pomyślał sobie, że coś niewyraźnie wedle stolca prezydjalnego — i — jako żywo — znalazł wzmiankę o prezydencie.

Nuże więc dalej kombinować przy szklanicy piwa, kogo w razie ustąpienia prez. Śliwińskiego posadzą na tronie burmistrzowskim. Przebąkują o znanym lekarzu, że to niby potrafi wziąć chorobę za łeb, a honorarjum do kieszeni, tedy da sobie radę z galimatjasem w Radzie Miejskiej i Magistracie, a podatki będzie ściągał niegorzej niż zapłatę od pacjentów. Lecz znawcy wysuwają raczej Badurskiego, który, powaliwszy byka, potrafi z miastem borykać się bez szkody dla swoich muskułów. Prawnik ci to przytem musi być nieposlędni, mający prawo w silnej, mocarnej prawicy.

Był czas, kiedy o takowe stanowiska ubiegały się uczone profesory i to ze skutkiem. Dziś, gdyby profesorny zapowiadał stolec prezydjalny, uważałby to za cud wedle brzmienia psalmowego: „On ubogiego z gnoju wyprowadzi i z bogaczami do stołu posadzi".

Prawde rzekłszy — profesory powymierały. Tytuły istnieją, ale — jak się to mówi — w powietrzu, bo władze z tym tytułem skąpią; natomiast namnożyło się siła inżynierów. Choć doświadczeni twierdzą, że na całą Bydgoszcz jest ich trzech prawdziwych, jednakże rzuć kamieniem w bliźniego, to z pewnością trafisz w inżyniera... bez posady, i jak się w austrjackiej Galicji śpiewało: „Pan radca tu, pan radca tam, pan radca tu i tam", tak ninie możesz nucić zmodernizowaną melodję: „Dzindzinier tu, dzindzinier tam etc.".

A choć takie mnóstwo inżynierów uwija się za posadą, raptem cztery chałupy buduje się wedle Sielanki i zepsuł się tylko jeden kabel, do którego zresztą niekoniecznie musi się zapraszać inżyniera; pokazało się bowiem przy ul. Mostowej, że straż pożarna ma też sikawkę nie od parady...

Tak tedy chleb inżynierski nie opłaca się dzisiaj; raczej należałoby szukać czegoś innego n. p. wejść w spółkę z panią Rejewską, która skutkiem częstych wygranych na Loterji państwowej rośnie w sławie i wdzięczności u szczęśliwych posiadaczów losów.

Drugim wielce obiecującym chlebem jest nadal adwokatura. Są tacy oczywiście mecenasi, którzy obawiają się konkurencji, że to podobno adwokatów mnoży się zastęp za duży, wszelako dla nich, posiadających wigor i wprawę w języku, otwiera się i gdzieindziej pole zarobku. Jeśli bowiem projekt holendersko-polski przejdzie, toć naturalnie zatargów międzynarodowych nie będzie świat łagodził armatami i karabinem, ale szermierką językową.

Ta myśl — nie mówię pro domo nostra — trafić powinna wszystkim do serca. Zdanie, że „wszelkie spory międzynarodowe należy załatwiać tylko środkami pokojowemi" jest i trafne i ludzkie i praktyczne. Jednakże i ono da się ulepszyć. Czyż bowiem nie lepiej owe spory załatwiać nie pokojowemi, ale raczej kuchennemi środkami. Jestem pewien, że nasza gościnność i rzetelna polska kuchnia zamknie gębę najzaciętszym oponentom na sesjach politycznych. Nawet nasz sąsiad z zachodu zamiast straszyć pikelhaubą, nadstawi ją, aby mu w nią naładować polskiego bigosu lub zrazów z kaszą i kto wie, czy za miskę soczewicy nie kupimy sobie Gdańska na zupełną własność.

Kr. Stasicki.

Kamienicznicy!

Podpisujcie petycję o pomoc rządową w spłacie przedwojennych długów hipotecznych.

Komitet organizacyjny Bydgoskiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego ułożywszy statut, wyłonił dwuch delegatów w osobach p. Leona Maya i inż. Franciszka Piszczeka i wysłał do Warszawy i Poznania. Delegacja od naczelnika obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. Broniewskiego otrzymała przyrzeczenie daleko idącej pomocy dla kresów zachodnich. Za poradą Ministerstwa Skarbu Komitet Założycieli pragnie niezwłocznie wysłać już gotowy statut do zatwierdzenia. Statut atoli winien być poparty memorjałem podpisanym przez jaknajwięk szą ilość właścicieli domów potrzebu jących pożyczki w listach zastawnycl które Ministerstwo przyrzekło zreal zować w początkach istnienia Tov Kred. miejskiego. Dlatego Komitet wy łożył memorjał gotowy do podpisów w firmie St. Häusler, skład nasion u Mostowa 9 i apeluje do wszystkich wła ścicieli domów o jaknajszybsze podpi sanie memorjału i deklarowanie sum jako pożyczki, nie przekraczającej je dnak połowy wartości domu murowa nego. W dniu 15 września statut i me morjał zostanie przesłany do Mini sterstwa.



181.

Pierwsza z drugą — godzina najmilsza [latem
Druga z trzecią — dają doktór z adwokatem.
Całość zaś znajdziesz miły Czytelniku,
W każdą sobotę w „Bydgoskim Dzienniku".
(K.)

Imię męskie — trzecie pierwsze;
Drugie trzecie — zwierzę szczersze...
Całość kasy pomnożenie
Przez „Dziennika" ogłoszenie.
(K.)

Rozwiązanie ostatnich szarad: nr. 179. żar, żer, żur; nr. 180: „Kto wiatr sieje, burze zbiera".

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: J. Jerzyk, A. Krzekotowski, M. Kostkowski, W. Jakubowska, K. Adaszkiewicz, K. Szumiński, K. Aulich, **J. Belkowski,** I. Drabikówna, B. Kostkowski, Fr. Nuszkowski, Ostrowska, J. Jaranowski, B. Nuszkowski, W. Nowicki, J. Tatarkiewiczówna, A. Biernat, E. Klessa, O. Lester, Z. Klessa, M. Cichy, Cz. Kowalski, Z. Cichy, K. Świgoń, K. Chylmańska, J. Tomkowski, Ł. Kosókowska, I. Henochowiczówna, F. Napierała, A. Hernet, A. Pytlewicz, A. Mogilicki, K. Badurzanka, B. Grochowski, M. Koszliński, Fr. Śpiewakowski, K. Badura, M. Badura, M. Żewilar, M. Sulska, K. Stryszykówna.

Z prowincji: M. Günter — Klonowo, B. Dobrowolski — Sierakowice, Al. Sienkiewicz — Bożacin, O. Kokociński — Krotoszyn, M. Wróż — Mogilno, St. Śledzikowski — Luzino, M. Kaczmarz — Rawicz, R. Kośmider — Wągrówiec, E. Fenske — Świecie, M. Wawrzynowicz — Brodnica, St. Kołańczyk — Włostowo, **Fr. Sławiński — Murowaniec, W. Hejwosz — Köln n/Renem,** A. Żmudzińska — Graboszewo, E. Wiśniewski — Inowrocław, W. Grzegorowski — Wągrówiec, E. Pietras — Żnin.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: **Wanda Hejwosz,** Köln nad Renem (Walery Przyborowski **„Jak Prusacy uciekli z Warszawy"**).

II-gą: **J Belkowski,** Bydgoszcz, Lubelska nr. 27 (Walter Scott **„Talizman"**).

III-cią: **Franciszek Słowiński,** Murowaniec, poczta Ciele (Mayne-Reind **„Ziemia ognista"**).

Turnieje strzeleckie.

Dalej bracia do Mellera!
Dalej, dalej tylko wraz;
Tam się strzela jak cholera...
Dalej, dalej póki czas!

A gdy nie chcesz do Mellera,
To gdzie indziej sobie idź!
Ot, naprzykład do Frajera —
Tam koniecznie musisz być!

U tych panów huczą strzały
Od poranka w późną noc!
Dziarsko strzela legjon cały,
Zdobywając nagród moc.

A więc zacni Bydgoszczanie
Do turniejów stańcie wraz:
Każdy premję z Was dostanie...
Dalej, dalej póki czas!

Baczność, restauratorzy okręgu bydgoskiego!

Polsko-chrześcijański centralny zarząd Związku Towarzystw Restauratorów podaje tak zarządom towarzystw jak i wszystkim członkom, że w myśl otrzymanego ustnego wyjaśnienia przez delegata dyrekcji Monopolu Spirytusowego odział w Poznaniu, **restaurator nie jest obowiązany trzymać wszystkie trzy gatunki wódek monopolowych,** tylko takie, jakie wedle miejscowego zapotrzebowania są potrzebne. Również restaurator nie jest obowiązany trzymać o rozmaitych pojemnościach tę czy ową wódkę monopolową, może mieć tylko w butelkach litrowych, czy pół litrowych, ćwierć litrowych, i to do dowolnego uznania względnie zastosowania się do wymagań miejscowych. Również restaurator jakkolwiek może, to nie jest obowiązany sprzedawać w butelkach wódkę monopolową, lecz jest obowiązany sprzedawać na kieliszki. Żądanie konsumentów od restauratora, że musi sprzedawać także i na butelki o dowolnych pojemnościach, jest niewłaściwe, albowiem sprzedażą na butelki zajmują się składy kolonjalne, delikatesowe albo specjalne tylko z wódkami i także posiadające koncesję na butelkową sprzedaż, zmuszone są tylko na butelki sprzedawać.

Ponieważ dotychczas zdażają się także wypadki, że niektórzy urzędnicy kontroli skarbowej pouczają względnie zmuszają restauratorów i gościnnych do trzymania wszystkich gatunków wódek monopolowych i o pojemnościach jeden, pół i ćwierć litrowych, przeto gdyby i nadal coś podobnego się przytrafiło, to prosimy zaraz zawiadomić nasze biuro Centralnego Sekretarjatu, Zw. Tow. Rest. w Poznaniu ul. św. Marcina pokój 16 — o zaszłym fakcie, podając swoje imię i nazwisko, dokładny adres swój i urzędu, a to w tym celu, ażebyśmy mogli zaraz poczynić odpowiednie kroki u delegata dyrekcji Monopolu Spirytusowego.

Za zarząd okręgu bydgoskiego.

M. Bawarski. prezes. **E. Małecki.** sekretarz.

Z TEATRU POPULARNEGO.

„Hiszpańska mucha".

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

W sprężystej reżyserji p. M. Szewczyńskiej Teatr Popularny wznowił graną swego czasu na deskach Teatru Miejskiego, arcywesołą farsę Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska mucha".

Sztuka to rzeczywiście bardzo wesoła, w zabawnej treści swojej pełna niezwykłych niespodzianek, w budowie swojej scenicznej bogata w arcykomiczne, życiowe sytuacje.

Treść niewyszukana i błaha polega na ciągłem „qui pro quo", na ustawicznych, zabawnych pomyłkach co do zdarzeń i osób, na nieustannem zbliżaniu i oddalaniu się od pochwycenia w ręce nici niezmiernie przez autorów powikłanej prawdy i rzeczywistości wypadków.

Zgrany tym razem należycie zespół Teatru Popularnego wykonał zabawne to błazeństwo sceniczne we właściwem, dobrem tempie, podbijając na premjerze całkowicie zebraną w teatrze publiczność.

Z dużem powodzeniem odegrali swoje role pp. Szewczyńska, Gołębiowski, Kolado, Sydor, Ochmańska i Szymyślik.

Doskonałą grą i świetną charakteryzacją wysunął się na czoło w roli młodego Mazgaja p. Gołębiowski, najlepsza bezsprzecznie siła w dzisiejszym zespole Teatru Popularnego.

Od początku do końca przedstawienia było na widowni dużo radości i śmiechu, podtrzymywanego należytem tempem i poziomem gry burzą oklasków przez publiczność nagrodzonych artystów. **J. K.**

Na tropie obkradaczki dzieci.

Nasze doniesienie o złodziejce, która w bezczelny sposób okradła na ul. Dworcowej w jasny dzień uczennicę Jagłównę, miało ten skutek, że zgłosili się w naszej redakcji dalsi rodzice obrabowanych w ten sposób dzieci.

Jak nam donosi p. Leon Glon, złodziejka ta ma swoją metodę w okradaniu dziatwy. Śledzi ona za dzieckiem, które wchodzi do magazynu coś kupować, udaje się tam za niem, a gdy widzi, że dziecko z kupna otrzymało jakąś resztę pieniędzy, w drodze powrotnej wciąga je do bramy i rabuje.

Dziewczyna ta włóczy się całymi dniami po pryncypalnych ulicach, rysopis jej w Dzienniku był bardzo dokładnie podany, i dziwnem jest, że policja jej dotychczas nie ujęła.

Czapkować czy salutować?

Bydgoszcz, w wrześniu.

Urzędnicy pocztowi legjoniści wydali następującą odezwę:

Jak wiadomo, niżsi funkcjonarjusze pocztowi są umundurowani i noszą rogatywki z godłem Rzplitej. Że przełożonym należy oddawać cześć, o tem nam legjonistom 7 razy powtarzać nie potrzeba. Otóż tę cześć my chcemy oddać przez salutowanie, a nie zdejmowanie czapki. Myśmy walczyli w obronie Orła polskiego nie po to, by go zdejmować przed byle jakimś łazikiem. Jeżeli się szanowało kiedyś bączki austrjackie, tembardziej należy dziś szanować Orła polskiego. Kolejarze nie zdejmują czapek, lecz salutują przełożonym, tak samo robią nawet tramwajarze, chociaż ich przełożeni noszą tylko skrzydełka.

A od nas pocztowców domagają się koniecznie czapkowania. W tej sprawie zwróciliśmy się do Głównego Zarządu Zw. Niższ. pracowników poczt. i telegr. W odpowiedzi na to Zarząd ogłosił w gazecie związkowej komunikat, w którym zawiadamia, że według rozporządzenia ministerstwa, należy salutować, a nie czapkować.

Chcąc raz już sprawę sprowadzić na czyste wody, domagamy się drogą publiczną wprowadzenia salutowania, zamiast czapkowania.

Poczciarze-Legjoniści.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Myślałem, że jak ućknę z Obwieśpola do Wierzchosławic, to jakbym przelazł do raju. Tymczasem dostałem się z endeckiego deszczu pod Witosową rynnę. Najgorsze to, że chamieję z dnia na dzień. Już pluję belegdzie, smarkam w palce, a jak mnie pchła kąsa, to wsadzam łapę do portalicji i drapię się bez żenady. Tak to mnie ta chłopska polityka na psy sprowadziła.

Inaczej to było u Dziadka. Człowiek przebywał w stołecznej rezydencji i uczył się nadwornych manier. Jak Dziadek zrobił komu swoją codzienną propozycję, to należało do dobrego tonu, niewykonywać jej. Choć nieraz znaleźli się tacy, którzy się tego przepisu nie trzymali. Nie wiem dlaczego, ale nazywano ich belwederczykami.

Wracając do Witosa — długo już na jego hubie nie wysiedzę. Jako pisałem, nazywa się ta huba Bierzchłopie, i Witos mówi, że jej cały swój majątek zawdzięcza, co ja mu też chętnie wierzę.

Markoci się Witos, że wybory za pasem, a jego kumowie, zamiast pomyśleć o funduszu wyborczym, za kudły się wodzą i psa sobie nawzajem wybierają, a on już nijakiego u nich nie ma posłuchu i ładu utrzymać nie może.

— Widzisz, Jacusiu — powiada do mnie — jestem jako ten lew powalony, nad którym lada kłapouch ogon do góry zadziera. Przedtem inajta bywało. Siedziałem se na prezydenckiej ławie, a te Piastowe syny skakały kole mnie jak psi kole sadła. Miałem moc i klucze do kasy rządowej. Bali się mnie jak strzygi, a potrzebowali jak odpuszczenia grzechów przy skonaniu. A ja też miał serce w piersi nie wątrobę. Swojemu dało się grosz jakiś, ciaracha zasadziło się do koryta, pankowi przypięło się jakiś mendal do kapoty — i każdy chwalił sobie Piastowe reżym, jak pies smażone grzanki. Dwa razy ta złota epoka nawiedziła Polskę, a gdy trzeci raz załuniła się chłopska jutrznia, tedy myślałem, że już nie zgaśnie więcej, jeno po koniec wieków mojej Ojczyźnie świecić będzie. Ano przyszło inaczej i pohańbioną została idea ludowa. Ale ja człek twardy i w najgorszej doli nie wątpiący. Chleb i pyrki drożeją a podatki rosną. Jak ostatnia despera naród zeprze, to — zobaczysz Jacusiu — chłopy nie chłopy, pany nie pany, wylegną na ulicę i śpiewać będą:

Zstąp Witosie z chłopskiej grzędy,
Widły rzuć i pług,
Pomyśl tędy i owędy,
Zaduj w złoty róg!

Ostatnie książki niemieckie o Polsce.

Roku ubiegłego drukowaliśmy recenzję o pracy dr. **Rotha** p. t. **„Polska"**; wyraziliśmy wówczas zadowolenie, iż ten poważny uczony uświadamia swych, tak zresztą pod względem myślenia politycznego ograniczonych rodaków, że Polska, to nie jakaś tymczasowa, sezonowa awantura polityczna, lecz że jest to bardzo poważny twór państwowy.

W międzyczasie pojawiło się więcej książek niemieckich w tej materji.

Przedewszystkiem zasługuje na miłą uwagę książka znanego powieściopisarza **Däbblinga „Reise in Polen"**; jest to zbiór literackich i naukowych spostrzeżeń w czasie podróży, odbywanych po Polsce. Autor oceniał swe spostrzeżenia, dokonane w Polsce, życzliwie, kulturalnie i z poważną znajomością rzeczy.

Nie można też pominąć milczeniem „Historji Polski" profesora uniwersytetu wrocławskiego dr. Erdmanna Hanischa; jest to nawet dość objektywnie i życzliwie napisana historja Polski, widoczny jest jednak brak rozumienia ducha dziejów Polski. Pewien szczegół tej historji zasługuje na uwagę; szczegół ten dotyczy wrogiej polskości polityki rządu pruskiego, którą Hanisch charakteryzuje w ten sposób: „der Weg von Posen nach Berlin war mit lauten Fehlern gepflastert" (droga z Poznania do Berlina była samymi błędami wybrukowana).

Wymienić też należy pracę Reckego p. t. **„Sprawa polska" (Die polnische Frage).** Jest to obszerne studjum o Polsce, a że zajmuje się ono najpoważniejszemi zagadnieniami naszego bytu państwowego, patrząc na sprawę tę z ciekawych punktów widzenia, omówimy je obszerniej w innym artykule.

W ostatnich tygodniach pojawiły się jeszcze dwie monografje o Polsce: pierwszą wydał „Instytut wschodni" i „Izba handlowa" we Wrocławiu p. t. „Polen", drugą pod tym samym tytułem, napisał Frity Braun. Pierwsza z nich jest przeznaczona dla sfer handlowo-przemysłowych, chociaż nie pomija ogólno-państwowych zagadnień politycznych, narodowościowych i wyznaniowych. Książka dzieli się na 3 części: na stosunki ludnościowe, strój gospodarczy, i politykę handlową oraz komunikacyjną.

Przyznać trzeba, że materjał statystyczny tej książki jest dość bogaty i starannie użyty; **nie zawsze jest on jednak wolny od tendencyj, szczególnie gdy chodzi o stosunki narodowościowe.** Zdaje się, **że w Niemczech posługują się autorowie pism i dzieł o Polsce jakimiś w Polsce nieznanymi wykazami statystycznymi, bo różnią się one silnie od statystyk urzędowych polskich.**

Przyznać należy, że książka ta może obcokrajowca zorjentować w stosunkach gospodarczych Polski; także opis stosunków, dotyczących polityki handlowej i komunikacyjnej jest dość wyczerpujący. Autorem tej książki jest dr. Poralla — Berlin.

Drugą książką o Polsce, która dopiero co zjawiła się na półkach księgarskich, jest dziełko Brauna. Autor zajmuje się szeroko geografją kraju (ten dział zajmuje dwie trzecie książki) i dopiero w rozdziale „die geographischen Determinanten der polnischen Geschichte", zastanawia się nad przewodniemi zdarzeniami dziejów Polski. Spostrzeżenia w tym względzie są przeciętne i ogólnie znane, tak, że niczego nowego nie zawierają. Opisując charakter narodu polskiego i wogóle jego psyche, starał się autor być bezstronnym, lecz to mu się nie zawsze udało; statystyka ludności jest również, jak w książce dr. Poralli — fałszywa. Braun twierdzi, że rys psychiki polskiej jest kolosalnie różny od psychiki francuskiej i wyciąga z tego wniosek, że przyjaźń polsko-francuska jest sztuczna. Dziełko Brauna nie jest przepojone zbytnią życzliwością dla Polaków; przyznać jednak trzeba, że niema też nigdzie bezpodstawnych napaści na nasz kraj i jego mieszkańców.

Na stronie 108 znajduje się jedna ciekawa uwaga: „hoffen wir, dass die Wahlkämpfe des Jahres 1927 das kaum beruhigte Land nicht in schwere, innere Wirren stürzen werden" — możemy tu tylko powtórzyć życzenie, aby Braun nie był fałszywym prorokiem...

13 września.



— Świnię przejechałem... to dobra wróżba!

Minister Romocki zapowiada podwyżkę taryf kolejowych.

(Z.) **Warszawa**, 10. 9. (tel. wł.) W dniu wczorajszym na konferencji prasowej w ministerstwie komunikacji, minister Romocki zobrazował przybyłym przedstawicielom prasy swój projekt ulepszenia eksploatacji kolei przez stworzenie zysków, a to w drodze ulepszenia administracji, przystosowania taryf do życia gospodarczego i potrzeb organizmu państwowego, wzmocnienia torowisk, zwiększenia szybkości, odbudowania zniszczeń, a wreszcie budowy nowych linji. Pan minister zapowiedział podwyżkę taryf z początkiem przyszłego roku o 15%.

25 miljonów dolarów pożyczki dla Niemiec.

(Z.) **Berlin**, 10. 9. (tel. wł.) Deutsche Bank zawarła umowę ze znaną nowojorską firmą bankową Dillon Read et Co w sprawie pożyczki w sumie 25 miljonów dolarów. Pożyczka ta ma być przeznaczona na długoterminowy kredyt dla średniego przemysłu niemieckiego.

W poselstwach sowieckich są kaźnie czerezwyczajek.

(Z.) **Berlin**, 10. 9. tel. wł.) Na skutek skargi poselstwa sowieckiego w Berlinie został skonfiskowany ostatni numer dziennika emigrantów rosyjskich „Rul", za omawianie zabójstwa Trajkowicza w poselstwie sowieckiem w Warszawie. Dziennik stwierdza na podstawie szeregu dokumentów znajdujących się w jego posiadaniu, że poselstwa sowieckie wogóle, a w Warszawie w szczególności, są pułapkami na ludzi niewygodnych rządowi sowieckiemu, że w piwnicach tych poselstw urządzone są misterne kaźnie czerezwyczajek.

O wcielenie miasta Bydgoszczy do województwa pomorskiego.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono następujący nagły wniosek:

Rada Miejska miasta Bydgoszczy zebrana na posiedzeniu swem w dniu 8 września 1927 r. zważywszy:

1) że miasto Bydgoszcz historycznie należy do obszaru Pomorza,

2) że okręg nadnotecki, którego stolicą jest miasto Bydgoszcz, łączą z terenem obecnego województwa pomorskiego odwieczne więzy gospodarcze,

3) że przemysł bydgoski powstał na tle gospodarczej łączności obu tych terenów i pierwotna jego struktura gospodarcza dostosowana była ściśle do potrzeb Pomorza,

4) że bydgoski przemysł drzewny jest głównym odbiorcą drewna z lasów pomorskich, co znakomicie ułatwiają istniejące na tym terenie drogi wodne,

5) że Bydgoszcz koncentruje u siebie cały handel pomorski, szczególnie kolonjalny, żelazny, bławatny oraz handel węglem, artykułami budowlanemi, zbożem i bydłem.

6) że korzystne położenie geograficzne Bydgoszczy w stosunku do województwa pomorskiego wogóle, a szczególnie istniejący system dróg wodnych oraz fakt krzyżow. się w Bydgoszczy wszystkich ważniejszych linij kolejowych Pomorza stwarzają z Bydgoszczy centralny punkt ciążenia ruchu handlowego obszaru historycznego Pomorza,

7) że będąca w budowie linja kolejowa Bydgoszcz—Gdynia zacieśni węzły gospodarcze, łączące Bydgoszcz z Pomorzem,

8) że charakter gospodarczy obwodu nadnoteckiego wraz z Bydgoszczą jest odmienny od struktury gospodarczej Poznania,

9) że finansę krajowe obecnego województwa pomorskiego są bardzo słabe i nie pozwalają na zaspokojenie potrzeb Pomorza oraz wymagają wzmocnienia przez rozszerzenie granic województwa,

10) że element polski na terenie obecnego województwa pomorskiego wymaga wzmocnienia,

11) że pozostawienie miasta Bydgoszczy w obrębie województwa poznańskiego stwarza dlań atmosferę duszną i nietylko nie pozwala na należyty rozwój miasta w Polsce, lecz nawet uniemożliwia utrzymanie obecnego stanu, **wypowiadają się jednogłośnie za przyłączeniem miasta Bydgoszczy i sąsiednich powiatów do województwa pomorskiego** i proszą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Izby ustawodawcze, Pana Prezesa Rady Ministrów, Radę Ministrów jako całość, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Przemysłu i Handlu **o przeprowadzenie szybkiej realizacji tego postulatu** Panów Wojewodę poznańskiego i pomorskiego o życzliwe traktowanie prośby wyrażonej.

Równocześnia Rada Miejska miasta Bydgoszczy, biorąc pod uwagę momenty, wyłuszczone w motywach do wniosku o przyłączenie Bydgoszczy do województwa Pomorskiego, w głębokiej trosce o dalszy rozwój życia gospodarczego Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego oraz zważywszy,

1) że Bydgoszcz jest jednym z najpoważniejszych ośrodków przemysłowych w Polsce i siedzibą silnie rozwiniętego przemysłu drzewnego i metalowego, posiadając liczne tartaki, zakłady przetworów drewna, fabryki maszyn do obróbki drewna, maszyn cukrowniczych, urządzeń stawidłowych dla kolei i maszyn rolniczych. Pozatem jest Bydgoszcz siedzibą fabryk papieru, przewodników elektrycznych, żarówek elektrycznych, artykułów elektrotechnicznych, wyrobów kauczukowych, armatur, pilników, różnych wyrobów metalowych, silnego przemysłu młynarskiego itd.,

2) że Bydgoszcz jest bardzo poważnym ośrodkiem handlowym, zaopatrującym całe Pomorze a nie tylko obwód nadnotecki w towary,

3) że Bydgoszcz jest drugiem z rzędu pod względem wielkości miastem Zachodniej Polski, stwierdza, **iż nawet zachowanie dzisiejszego stanu rozwoju gospodarczego miasta Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego nie jest możliwe bez istnienia w Bydgoszczy Izby Przemysłowo-Handlowej i prosi Pana Ministra Przemysłu i Handlu w każdym wypadku o bezwzględne utrzymanie Izby Przemysłowo-Handlowej z siedzibą w Bydgoszczy.**

Zważywszy wreszcie:

1) wykazaną spójnię interesów Bydgoszczy i obecnego województwa pomorskiego,

2) że sprawa przyłączenia Bydgoszczy i sąsiednich powiatów do województwa pomorskiego jest aktualna i tylko kwestją czasu,

3) że po myśli art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych przy wyznaczaniu siedziby Izby i granic jej okręgu należy w miarę możności uwzględnić istniejący podział obszaru państwa na województwa i powiaty",

Rada Miejska m. Bydgoszczy prosi rząd Rzeczypospolitej a szczególnie Pana Ministra Przemysłu i Handlu, aby zechciał odroczyć swą decyzję w przedmiocie ustalenia okręgów Izb na terenie historycznym Pomorza do czasu ostatecznego uregulowania podziału administracyjnego państwa na tym obszarze.

Z DNIA.

Moja Jesień.

Gdy w jesiennem złotem słońcu
Wszystkie drzewa się rumienią,
Robię wówczas pakt z jesienią.
Gdzieś na niewidzialnem krośnie

W sennej ciszy nad polami
Przecudne szaty tka mi.
To z białego lata przędzy,
Nawijając nić na szpulkę,

Białą przędzie mi koszulkę.
To znów z miesięcznego srebra
Jakiś pas królewski — tka mi
Nabijany gwiazd ćwiekami.

Przyjdź dziewczyno do mej izby,
Jestem teraz tak bogaty,
W cudne cię przystroję szaty,
Dziewczęcego ciała przepych

Od paluszków aż po szyję,
Ja w złocisty szal owiję.
Na twe bose białe nóżki
Włożę ci sandały złote,

W włosy twoje gwiazdy wplotę,
A za szat królewski przepych,
Co podniesie blask urody
Tylko jednej chcę nagrody:

Piersi twe — dwa kotki białe
Z różowymi tak pyszczkami —
Ja przebudzę całunkami.

Henryk Zbierzchowski.

Sprawa izb przemysłowo-handlowych na Pomorzu.

Przyłączenie Bydgoszczy do województwa pomorskiego jest tylko kwestją czasu. — Stanowisko Grudziądza. — Dogodne położenie Bydgoszczy pod względem komunikacji. — Bydgoszcz jako ośrodek handlu i przemysłu oraz jako siedziba organizacyj gospodarczych Pomorza.

Na terenie Pomorza (w zrozumieniu pewnego zamkniętego w sobie okręgu gospodarczego) istnieją obecnie trzy izby przemysłowo-handlowe, z których jedna, a mianowicie bydgoska ma swą siedzibę na terytorjum województwa poznańskiego, aczkolwiek okręgiem swym obejmuje również dwa powiaty województwa pomorskiego.

Korzystając z tego stanu rzeczy i w związku z przepisem art. 2, rozp. o izbach przemysłowo-handlowych, iż „przy wyznaczaniu siedziby izby i granic jej okręgu należy w miarę możności uwzględnić istniejący podział obszaru państwa na województwa i powiaty", **sfery grudziądzkie czynią usiłowania, aby sprawę ustroju samorządu gospodarczego na Pomorzu rozstrzygnąć, na terenie obecnego województwa pomorskiego.** Zdaniem naszem dyskusja w tej płaszczyźnie prowadzona nie może doprowadzić do załatwienia sprawy z punktu widzenia interesów państwa, albowiem podstawa wspomnianego rozumowania, tj. obecny podział administracyjny państwa na Pomorzu nie jest jeszcze ustalony, a raczej **realizacja projektu przyłączenia Bydgoszczy i kilku sąsiednich powiatów do województwa pomorskiego jest tylko kwestją czasu.** Konieczność wzmocnienia pomorskiego samorządu krajowego pod względem finansowym bowiem, oraz względy historyczne, które m. in. sprawiły, że już dzisiaj uważa się Bydgoszcz za miasto, leżące na terenie województwa pomorskiego, są tak ważkie, iż sprawę tę można uważać za merytorycznie przesądzoną. W świetle tych uwag poczynania sfer grudziądzkich uważać możemy za manewr taktyczny, mający Grudziązowi — najmniejszemu z pośród miast, pretendujących do zostania siedzibą przyszłej Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej — ułatwić stanowisko. Kroki te zmierzają bowiem do uniknięcia narazie rozprawy z najpoważniejszem ośrodkiem przemysłu i handlu na terenie historycznym Pomorza, tj. Bydgoszczą, i postawienia jej przed faktem dokonanym rozstrzygnięcia sprawy Izb w granicach obecnego województwa pomorskiego, w tej nadziei, że po takiem ustaleniu faktów kwestja zmiany siedziby Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej uznanaby została za już nieaktualną.

Ofenzywa Grudziądza zwraca się zatem w tej chwili bezpośrednio przeciwko Toruniowi, stąd też bierność sfer Torunia w tej sprawie budzi swoiste refleksje na samopoczucie siły organizacyjnej kupiectwa i przemysłu toruńskiego.

Taktyka, obrana przez Grudziądz wobec Bydgoszczy, jest wprost zdumiewająca. Trudno zrozumieć, w jaki sposób ludzie poważni, którzy przecież musieli się także zgodzić na wkroczenie polityki Grudziądza na rzeczone tory, mogli świadomie zamknąć oczy na istniejące na Pomorzu stosunki, na to, że kwestja Bydgoszczy dla Pomorza istnieje i jest aktualną. Czyżby naprawdę leaderzy (ludzie wpływowi) Grudziądza mnemali, że przesunięcie wskazówki u zegara może zmienić porę dnia, lub że pociągnięta przypadkowo linja granic dwóch województw może zerwać istniejące pomiędzy Bydgoszczą i Pomorzem od wieków więzy gospodarcze? Naprawdę trudno uwierzyć, aby ludzie, stojący w praktycznem życiu gogospodarczem i znający doskonale stosunki pomorskie, potrafili z przekonaniem **tak kurczowo trzymać się litery ustawy, która każdej chwili grozi zmianą.** Dziwić się też należy, że są ludzie, którzy mają odwagę podsuwać podobne płytkie kombinacje p. ministrowi Kwiatkowskiemu, który działalnością swą przecież udowodnił, że patrzy na nasze stosunki ekonomiczne trzeźwo i objektywnie. Dlatego też pod adresem patrjotów lokalnych z Grudziądza wołamy: Zastanówcie się nad tem, co robicie! **Interes Państwa bowiem nie pozwala, by tak ważną sprawę samorządu gospodarczego rozpatrywać pod kątem widzenia ambicyj lokalnych takich czy innych osób.**

Przynależność polityczna okręgu nadnoteckiego z miastem Bydgoszczą jako jego stolicą do Pomorza w przeszłości bynajmniej nie była dziełem przypadku, a raczej wynikała z gospodarczej łączności tych terenów. **Oddzielenie tego okręgu od Pomorza i uczynienie zeń samodzielnej jednostki administracyjnej,** czego dla celów pruskiej polityki germanizacyjnej, dokonano w 19-tym wieku, **tej łączności nie zdołało zerwać.** Przeciwnie: rozwój stosunków ekonomicznych wspomnianych terenów w ostatnich dziesiątkach lat istniejącą spójnię interesów gospodarczych obu tych okręgów jeszcze zacieśnił. Złożyły się na to przedewszystkiem warunki geograficzne. Z jednej strony istniejący **system dróg wodnych umożliwia** doskonałą komunikację wodną Bydgoszczy z Pomorzem, szczególnie ważną, jeśli chodzi o dowóz drewna z bogatych lasów pomorskich do bydgoskich tartaków, z drugiej zaś **dogodne położenie Bydgoszczy pod względem komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej uczyniły Bydgoszcz nietylko bankierem, ale i głównym dostawcą towarów i maszyn Pomorza.** I tak powstał w Bydgoszczy silny przemysł maszynowy, który pierwotnie zaopatrywał prawie wyłącznie Pomorze w maszyny do obróbki drzewa, maszyny cukrownicze, rolnicze, mleczarskie i inne, oraz dostarczał kolejom pomorskim urządzeń stawidłowych; przemysł ten zdobył sobie sławę światową i dziś eksportuje swe wyroby do państw bałtyckich, Rosji, państw bałkańskich, Małej Azji, a nawet częściowo do Niemiec. Dzięki tym samym warunkom powstał w Bydgoszczy silny **przemysł mięsny,** przerabiający głównie bydło pomorskie. Tym samym okolicznościom zawdzięcza Bydgoszcz również, iż stała się niezaprzeczalnie **ośrodkiem handlu kolonjalnego, żelaznego i bławatniczego,** a jeśli chodzi o lewy brzeg Wisły, także **handlu bydłem i zbożem pomorskiem.** Po wcieleniu Bydgoszczy do państwa polskiego, **ramy przemysłu bydgoskiego znacznie się rozszerzyły i rozszerzają się nadal.** Powstały fabryki papieru, przewodników elektrycznych, wyrobów kauczukowych, żarówek elektrycznych, armatur, różnych wyrobów metalowych, artykułów elektrotechnicznych, zapałek i inne drobniejsze; w budowie są fabryki wagonów kolejowych (H. Löhnert) i nowa fabryka konserw mięsnych.

Powyższe okoliczności przyczyniły się także do **skoncentrowania w Bydgoszczy wszystkich prawie organizacyj gospodarczych Pomorza.** I tak Bydgoszcz jest siedzibą Centralnego Związku Pracodawców i Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych na Pomorzu, obejmujących swym terenem działania m. in. całe województwo pomorskie. Związek Fabrykantów T. z. w Bydgoszczy również rozwija swą działalność na obszarze całego województwa pomorskiego, przyczem nieliczny tamtejszy przemysł dotychczas nietylko nic nie utworzył, ale nawet nie czynił próby utworzenia oddzielnego pomorskiego związku fabrykantów. Obok tego istnieją w Bydgoszczy: Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki, Związek Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy, Powszechny Związek Pracodawców, Pomorski Związek Handlarzy bydła i inne. **Jedynem zatem samodzielnem zrzeszeniem gospodarczem obecnego Pomorza jest Związek Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu,** którego posunięcia w kwestji Izb Przemysłowo-Handlowych jednakże nie są zgodne z poglądami najsilniejszego odłamu kupiectwa pomorskiego w granicach obecnych tegoż województwa, a mianowicie kupiectwa miasta Torunia.

Z przytoczonych wywodów wynika nietylko, że **Bydgoszcz jest integralną częścią organizmu gospodarczego Pomorza i jego ośrodkiem,** lecz także, iż Bydgoszcz, największe zresztą i najsilniejsze pod względem finansowym i podatkowym miasto północnej części województwa poznańskiego i Pomorza, a pozatem ósme pod względem wielkoci miasto w Polsce, **ma prawo rościć sobie pretensje, aby była siedzibą Izby Przemysłowo-Handlowej,** tem więcej, że stałe i bezporednie porozumienie się kupców i przemysłowców z Izbą Przemysłowo-Handlową wobec bardzo szerokich kompetencyj Izb w ramach nowego rozporządzenia będzi nieuniknioną koniecznością.

Ciekawa statystyka.

Pewien statystyk obliczył, że za pieniądze, wydane w ciągu roku na 2 szklanki dziennie piwa, kupić można: 1 beczkę mąki, 50 funtów cukru, 12 funtów mięsa cielęcego, 10 funtów makaronu, 10 kwart fasoli, 4 szynki po 12 funtów, 10 funtów kawy, 10 funtów rodzynków, 10 funtów ryżu, 100 kawałków mydła, 3 indyki po 12 funtów, 5 kwart żórawin, 10 pęczków selerów, 10 funtów śliwek, 48 pomarańcz i 25 dobrych beefsztyków.

Koronowo.

Z życia ochotniczej straży pożarnej. W ub niedzielę po południu w ogrodzie Grabiny urządziła tut. ochotnicza straż pożarna swoją doroczną zabawę, która cieszyła się wielką frekwencją. Koncertowała orkiestra p Wedera a dla urozmaicenia urządzono strzelanie dla członków i gości o cenne nagrody. Wieczorem w sali Grabiny odbyła się zabawa taneczna.

Miejscowa ochotnicza straż pożarna w ostatnim czasie wykazuje wielką żywotność. Urządza stale co tydzień ćwiczenia taktyczne, a w ub. tygodniu odbyła próbny alarm, w którym nasi strażacy wykazali wielką sprawność. Szeregi ochotniczej straży pożarnej nie są jednakże zbyt liczne, nie powinno zabraknąć chętnych, którzyby w szeregi straży tej wstąpili i pod hasłem: „Bogu na chwałę — bliźniemu na pożytek" tam pracowali.

Urodzenia, zgony i śluby. W miesiącu sierpniu br. zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego na m. Koronowo 11 urodzeń, 6 wypadków śmierci, ślubów zawarto dwa.

Chleb tanieje. W ub. tygodniu, na skutek uchwały magistratu, obniżono cenę 1½ kg. chleba z 95 na 90 groszy.

Z targu. Na ostatnim tygodniowym targu płacono za 1 funt masła 2,60—2,80 zł, za mendel jaj 2,50—2,60, twaróg 50 gr. za 1 funt, kartofle 3,50—4,00 za 1 ctr., kapusta 8—10 gr. za 1 funt, pomidory 40 gr. za funt, ogórki 25 groszy za funt.

Jarmark. W czwartek, dnia 15 bm odbędzie się w Koronowie jarmark kramny, na konie i bydło.

Wielkie świętokradztwo w Gostyczynie.

Skradziono na 20 000 zł.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w Gostyczynie popełniono w katol. kościele kradzież świętokradczą. O godzinie 1 w nocy włamali się złodzieje na plebanję miej. ks. prob. Nagórskiego i skradli 2 kielichy mszalne i monstrancję, wysadzane drogimi kamieniami.

Futerały ze skradzionych rzeczy znaleziono o 3 kil. od Gostyczyna w jeziorze „Szpitalnem". Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 20 000 tys.

Policja jest już na tropie świętokradców, których zbrodniczy czyn wywołał ogólne wzburzenie.

Inowrocław.

Osobiste. Prezydent miasta p. dr. Krzymiński od dn. 5 bm. znajduje się na urlopie. W sprawach administracji wewnętrznej zastępstwo powierzono radcy Dziewiorowi, zaś w sprawach podatkowo-policyjnych p. radcy Głowackiemu. P. Głowacki, jak wiadomo, jest sędzią i równocześnie zastępuje na urlopie bawiącego naczelnika tut. sądu. Dziwnem jest, skąd p. radca Głowacki posiada tyle czasu, by dwa urzędy naraz mógł wykonywać. Sprawą nominacji zastępców, szczególnie p. Dziewiora, powinien się wojewoda bliżej zainteresować.

Związek Inwalidów Wojennych, powiatowe koło, przeniósł swoje biuro związku od dnia 1 bm. do budynku, znajdującego się w Rynku nr. 2.

Echa rozruchów w Inowrocławiu. Za rozruchy w czerwcu 1926 r. wyznaczono w dniach 8—15 listopada 1927, przed izbą karną tut. sądu powiatowego główną rozprawę przeciwko 40 oskarżonym, pomiędzy nimi paru radnym miejskim z obozu socjalistów z p. Głowackim na czele. Na rozprawę zawezwano 64 świadków.

Młoda mężatka otruła się. Z powodu nieuleczalnej choroby płucnej, w rozstroju nerwowym, otruła się esencją octową ś. p. Elżbieta Broniewska, młoda mężatka z Inowrocławia.

Obchód 25-lecia istnienia Zw. Zjed. Zaw. w Inowrocławiu odbył się ub. niedzieli. O godzinie 9 rano wyruszył pochód do kościoła Serca Jezusa. Nabożeństwo odprawił ks. Nawrot, a podniosłe kazanie wygłosił ks. radca i dziekan Kubski.

Po nabożeństwie uformował się wspaniały pochód, który przeszedł ulicami: Przypadek, Rynkiem, aż do ogrodu Parku Miejskiego. Do pochodu przyłączyli się pp. prezydent miasta dr. Krzymiński oraz starosta Dietl, a dalej kilka samochodów oraz wozów dwukonnych, na których ustawiono żywe obrazy z życia rzemieślniczego i robotniczego, jak np. budujący się dom mieszkalny, warsztat kowalski i monterski, szyb solny itd. Na czele pochodu kroczyła orkiestra p. Władysława Gargla.

O godz. 11.30 odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes Z. Z. P. poseł Lisiecki. Na marszałka powołano p. Mańkowskiego, prezesa głównego zarządu Z. Z. P. z Poznania, na wicemarszałka p. Krysta, a na sekretarzy pp. Leśniewskiego i Trellę. Marszałek, w półgodzinnym referacie nakreślił doniosłość związków zawodowych wogóle, a charakter i cele Z. Z. P. w szczególności. Następnie przemawiali i składali życzenia pp. prezydent miasta i jako założyciel tego związku dr. Krzymiński, starosta Dietl, dyr. Ziętowski, założyciele związku na terenie Inowrocławia pp. dyr. Pluta, Rogatka, Zaparucha i Maksymiljan Pruszczyński, pp. senator Kierczyński i poseł Herz z Poznania, Raflikz, oraz delegaci Z. Z. P. kolejarzy z Bydgoszczy i Torunia i Trella.

Następnie wręczono dyplomy posłowi Lisieckiemu i Załdrzyńskiemu za 25-letnią pracę (pominięto tu założycieli związku, którym doprawdy należało się większe uznanie). W końcu zdał przewodnictwo p. marszałek tut. prezesowi, który po złożeniu podziękowań poszczególnym osobom i delegatom, zakończył uroczyste posiedzenie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. O godzinie 2 po południu odbył się wspólny obiad, do którego zasiadło około 100 osób, a o godzinie 4 po poł. zabawa w ogrodzie Parku Miejskiego. Wieczorem urządzono zabawę taneczną.

Silne detonacje słyszano w mieście w ub. piątek około 7-ej wiecz. Wywołały one wielkie zdenerwowanie wśród mieszkańców. Okazało się później, że powstały one wskutek rozstrzeliwania soli w szybie solnym w kopalni w Solnie.

Chełmno.

Powrót garnizonu. W ub. sobotę powrócił z manewrów i ćwiczeń letnich 66 p. p. przy dźwiękach brawurowych marszów swej doskonałej orkiestry, w formie doskonałej i w pełnym rynsztunku. W przyszłym tygodniu oczekiwany jest również powrót 8 p. strzelców konnych, który zapuścił się aż pod Częstochowę.

Zatarg rzeźników z magistratem. Ostatnio miasto nasze miało swego rodzaju sensację, w postaci strajku rzeźników — którzy zupełnie wstrzymali ubój i sprzedaż nierogacizny, z powodu ustalonych przez magistrat cen maksymalnych. Oryginalny strajk trwał cały tydzień, aż w końcu sprawę załatwiono kompromisowo. W każdym razie ceny wieprzowiny i wyrobów masarskich uległy pewnej, wprawdzie niewielkiej redukcji. Wystąpienie magistratu w tej sprawie zasługuje na uznanie.

Zwolnienie. Na mocy art. 116 ustawy o służbie cywilnej zwolniony został ze służby w tut. policji komendant posterunku miejskiego, przodownik Lange. P. Langiemu udzielono odprawy w wysokości trzechmiesięcznego uposażenia.

Rozbudowa fabryki maszyn „Unia". Nowy dyrektor. Na miejsce inż. Zdanowicza, który, jak wiadomo, przeniósł się do Poznania, został dyrektorem fabryki rowerów „Inrentia", obecnie stanowisko dyrektora chełmińskiego oddziału zjednoczonych fabryk maszyn „Unia" objął inż. Mikiewicz.

Wobec pomyślnego rozwoju chełmińskich zakładów „Unii", zatrudniających dużą ilość robotników, ostatnio rozbudowuje się fabrykę przez uruchomienie własnego tartaku, zabudowania którego są już pod dachem.

Sprzedaż majętności Gzin. Zaciekawienie wśród okolicznego ziemiaństwa i kół rolniczych wzbudziła sprzedaż majętności Gzin, o obszarze około 5000 mórg, z lasem i gorzelnią. Nabywcą jest p. Rydlowa. Pan Rydel znany jest stąd, iż zajmował przez parę lat stanowisko dyrektora oddziału Banku Polskiego w Grudziądzu, a obecnie z powodów nieznanych przeniesiony został do Kielc.

Z Tygodnia Lotniczego. Ukonstytuował się w Chełmnie pod przewodnictwem starosty Ossowskiego komitet tygodnia L. O. P. P. z przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, ziemiaństwa i kupców. W niedzielę, dnia 4 bm. rozpoczęto zbiórkę uliczną. Nadobnym kwestarkom asystowali, oczywiście za zezwoleniem p. komendanta pułk. Trzebuni, nasi dziarscy i sympatyczni kadeci ze starszych klas. Zbiórka przyniosła 743 zł 68 gr., co wobec ub. lat jest sumą rekordową. W tygodniu obok odczytów na temat lotnictwa w szkołach i gimnazjach, wyświetlono filmy propagandowe „Precz z kolejami" i „Sterowcem przez ocean", którym towarzyszyły fachowe prelekcje ppułk. pilota Łupińskiego. Na zakończenie obchodu odbędzie się w sobotę, 17 września koncert-raut, w salach hotelu Centralnego, który zapowiada się wspaniale, zwłaszcza iż, jak słychać, swój udział w raucie przyrzekły pierwszorzędne siły artystyczne.

Starogard.

Wykrycie złodzieja. Sprawcę kradzieży sieci i kilku żaków na szkodę rybaka Michalskiego w Ocyplu już wykryto. Jest nim niej. Władysław Daga z Osieka, pow. Starogardzki.

Koncert i wieczór humoru w Bobowie urządza w niedzielę, 2 października Tow. śpiewu „Lutnia" w Starogardzie.

Wojsko wróciło z ćwiczeń. W sobotę ub. o godzinie 18,15 przybył 2 pułk szwoleżerów z manwerów w okolicach Tucholi.

Przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św. odbędzie się w tutejszej parafji w niedzielę, 25 września.

Uśmiech fortuny. Najgłówniejsza wygrana 200 tys. zł w obecnem ciągnieniu loterji państwowej padła na graczy tutejszej kolektury. Jednym z wybrańców fortuny jest pracownik monopolowy Kucharski z ul. Mostowej nr. 1.

Przed międzynarodowym Zjazdem Misyjnym w Poznaniu.

Kongres rozpocznie się 28 września br.

Dnia 7 bm. odbyło się ostatnie zebranie komitetu organizującego międzynarodowego zjazdu misyjnego w Poznaniu. Na zebraniu tem zawiadom. obecnych, że prócz poprzednio zgłoszonych zapowiedzieli swój przyjazd ks. biskup Robu i ks. biskup Darnoud, delegat apostolski Oceanji, dalej zgórą 400 studentów ze wszystkich środowisk uniwersyteckich.

Pozatem uchwalono ostatecznie program obrad. Kongres rozpocznie się 28 września wieczorem uroczystem „Veni Creator“ w kaplicy Zamkowej poczem odbędzie się pierwsze inauguracyjne posiedzenie w auli uniwersytetu oraz pierwsza konferencja, którą wygłosi ks. biskup Bandrillard z Paryża. Po zabraniu inauguracyjnem odbędzie się raut w salach Zamku.

Z Torunia.

Wyjaśnienie Pomorskiego Banku Rolniczego. Przed niejakimś czasem ukazała się notatka w pismach, donosząca, że według rejestru handlowego Pomorskiego Banku Rolniczego ustąpili z zarządu pp.: dr. Esden-Tempski, Jerzy Jaworski i Jerzy Leśkiewicz. Należy przytem wyjaśnić, że wymienieni trzej panowie stanowili zarząd Banku, poczem według uchwały walnego zgromadzenia z dnia 5 września 1925 r. przeszli do rady nadzorczej i tem samem ustąpili z zarządu. Zmiana w rejestrze handlowym, o której mowa nie jest więc nowa, lecz nastąpiła w miarę postępującej organizacji Banku już przed dwoma laty. Od tego czasu prezesem rady nadzorczej Pomorskiego Banku Rolniczego jest p. dr. Kazimierz Esden-Tempski a zarząd banku stanowią siły fachowe w osobach pp. Stanisława Nożyńskiego i Józefa Twardzickiego.

Sokół w Toruniu pod własnym dachem. Prezes okręgu IV, druh A. Krzyżanowski odebrał dnia 3 bm. komisyjnie od władzy wojskowej dawną wojskową kaplicę prawosławną tuż za Dworcem Miasto — do użytku Sokolstwa w Toruniu. W sobotę, dnia 3 bm. odbyło się tam na miejscu zebranie zarządów trzech gniazd miejscowych i Przewodnictwa okręgu w celu naradzenia się w jaki sposób budynek ten przygotować na urządzenie w nim „Świetlicy sokolej“.

Budynek ten musi być wewnątrz i zewnątrz odmalowany, wewnątrz ma być urządzone biuro dla Przewodnictwa okręgu i dla zarządów gniazd miejscowych a poza tem czytelnia, miejsce na odbywanie perjodycznych posiedzeń zarządów i miesięcznych zebrań gniazdowych i miejsce na wolne ćwiczenia wszystkich oddziałów. Obok tego budynku jest obszerne miejsce sięgające ku Wiśle — na którem sokoli będą mogli wygodnie ćwiczyć — jednem słowem sokół w Toruniu będzie nareszcie pod własnym dachem, i będzie to pierwsza „Sokolnia“ na Pomorzu.

Oporządzenie tej sokolni będzie wymagać pewnych kosztów, lecz sokoli mają nadzieję, że skoro się zwrócą o pomoc do społeczeństwa a w szczególności do pp. przedsiębiorców budowlanych, majstrów malarskich etc. — to nie spotkają się z odmową, bo każdy sympatyk sokolstwa zrozumie, że pierwszym warunkiem należytego rozwoju sokolstwa, to jest własna chata, gdzieby wszyscy mogli się schodzić na wspólne narady, ćwiczenia i rozrywki.

Wystawa lotnicza. Z okazji tygodnia lotniczego otwarta tu została w dniu 4. bm. w koszarach im. Piłsudskiego (ujeżdżalnia wojskowa) wystawa lotnicza, obrazująca technikę wojny współczesnej oraz jej niebezpieczeństwa. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 18-ej. Tamże urządzona jest również strzelnica. Wstęp jeden złoty, urzędnicy i wojskowi 50 gr. uczniowie i szeregowi 25 gr.

Konkursy lotnicze i atak gazowy. Dnia 11. bm. na lotnisku 4 p. lotn. z okazji tygodnia lotniczego odbędą się konkursy lotnicze: jak wzloty, pokazy, akrobacje itp., zaś na mieście odbędzie się uliczna sprzedaż baloników. Nalepki tygodnia lotniczego na cele LOPP. kupować można w księgarniach: „Stella“, „Ignis“, w składzie materjałów piśmiennych p. Rogali ul. Król. Jadwigi i w składzie p. Marasińskiego, pl. św. Katarzyny. Nalepki są w cenie 20 i 25 gr.

Wpływy z kwesty ulicznej na L. O. P. P. Dnia 4 bm. podczas kwesty ulicznej na L. O. P. P. zebrano ogółem **946,—** zł, z czego na pokrycie kosztów wydano 6,40 zł. Pozostałą kwotę w sumie 939 zł, 40 gr. przekazano tymczasowo do miejskiej kasy oszczędności.

Zaznaczyć należy, że są to wpływy jedynie z kwesty ulicznej. Wpływy z zabawy ludowej w parku „Cegielnia“ oraz innych imprez podane będą po obliczeniu osobno.

(—) **Majchrowicz,** kasjer.

Teatrzyk „Wodewil“. Program wrześniowy teatrzyku „Wodewil“, który od czasu zmiany dyrekcji stał się lokalem renomowanym, przedstawia się nader interesująco, gdyż utrzymany jest na poziomie artystycznym.

Występują: R. Szremski, humorysta i conferencieur, doskonała tancerka p. Trawińska i p. Rawicz, kuplecistka.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Jędrzejewska, śpiewaczka operowa, która swoim dźwięcznym głosem zdobywa laury i p. H. Hessen, popisująca się świetnie w tańcach klasycznych.

Z Grudziądza.

Apel do wszystkich Polek m. Grudziądza. Związek Sokołów Polskich w Warszawie oraz Przysposobienie wojskowe urządziło kurs instruktorek, który odbył się w sierpniu, w Grzędziczu pod Grodnem. Gniazdo nasze wysłało na powyższy kurs naczelniczkę swoją, p. Zalewską, która ukończyła go w Obozie Sokolic z bardzo dobrym wynikiem i uzyskała tytuł „Instruktorki Wychowania Fizycznego“.

Po powrocie naczelniczki naszej, drh Zalewskiej do Grudziądza, przystępujemy do rozszerzenia naszej pracy na niwie W. F., prosząc o poparcie nas pod każdym względem. Mając teraz na czele siłę fachową, nie wątpimy, że apel nasz znajdzie posłuch nie tylko u członkiń, ale i tych pań, któreby w przyszłości gimnastykę uprawiać zechciały. Wzywamy przeto **do zapisywania się na listę członkiń lub uczęszczania** na ćwicznię naszą w charakterze widza.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje sekretarka p. Kaczmarkówna, przy ul. Lipowej 3 (sklep wyrobów tytoniowych i artyk. piśm.) oraz naczelniczka p. Zalewska przy ul. Toruńskiej 5, lub w sali gimnastycznej przy gimnazjum żeńskiem w poniedziałki i czwartki od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem. — **Za zarząd: R. Maciejewska,** prezeska, **R. Kaczmarkówna,** sekretarka.

Miesięczne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o 8-ej wiecz., w sali „Bazar“, przy ul. Moniuszki, z następ. programem: zagajenie, referat prezesa Centrali okręgowej p. dr. Wojdy, referat sekretarza Centrali okręgowej p. Skorupskiego. Referat skarbnika p. Szulca w sprawie pożyczki na remont, referat p. dr. Rzepeckiego: sprawa podatku, wolne głosy i wnioski, zamknięcie. — Uprasza się o przybycie wszystkich członków

Zebranie Tow. Kupców Samodz. W dniu 7 bm. odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Po zagajeniu zebrania przez p. Wacława Heinkego, wybrano delegatów na mający się odbyć w Brodnicy w dniach 2 i 3 października br. walny zjazd związku, pp.: J. Bittnera, J. Mazura, W. Szulca, P. Szymczaka i A. Wiśniewskiego. Następnie dr. Rzepecki wygłosił obszerny referat, poruszając różne bieżące sprawy. W wolnych głosach i wnioskach uchwalono m. in. postawienie na porządku dziennym walnego zjazdu związku sprawę zupełnego skasowania podatku obrotowego. Zabierali głos pp.: Bittner, Heinke, Jabłoński, Klimek, Murawski, Nowacki, Radojewski, Ruciński, Szulc, Szymczak i inni.

Prośba pracowników umysłowych. Zarząd Zw. Pracowników Umysłowych w Grudziądzu podaje do łask. wiadomości obywatelom, posiadającym przedsiębiorstwa i warsztaty pracy, że ma zarejestrowanych wykwalifikowanych z dłuższą praktyką bezrobotnych pracowników umysłowych następujących kategorji: 3 książkowych, 15 biuralistów, 4 ekspedjentów, 3 magazynierów, 5 kupców kol. w tym 2 bufetowych, 3 kupców żel., 1 kupiec drzewny, 2 wojażerów, 1 urzędn. gospod., 1 urzędn. adm., 7 biuralistek, 3 kasjerki, 3 ekspedjentki, 1 maszynistkę. — Wobec powyższego Zarząd zwraca się z gorącą prośbą do W. Pp. Obywateli i Kupców samodzielnych o przyjście z pomocą w charakterze pracy i to choć doraźnej dla wyżej wymienionych.

Ożywiamy się nadzieją, że nasza prośba uzyska posłuch u Szan. Obywatelstwa, które przyjdzie z pomocą bezrobotnej inteligencji. Zapotrzebowania do pracy dla pracowników umysłowych przyjmuje Zarząd Związku Pracowników Umysłowych, ul. Forteczna nr. 1, — O przedruk uprasza się.

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Idziński,** dentysta w Poznaniu.

Ś. p. **Mateusz Kilichowski** w Toruniu.

Ś. p. **Anna z Iwanowskich Ciesielska** w Toruniu.

Ś. p. **Aniela z Wieczorków Wielochowa** w Grodzisku.

Ś. p. **Jan Kwiatkowski** w Toruniu.

Agnes Sorma (Zarembianka).

(Najwybitniejsza ongiś artystka scen niemieckich).

W środę 7 bm. na cmentarzu w Wannsee pod Berlinem złożono w grobowcu obok zwłok hr. Minotto śmiertelne szczątki jego żony, przewiezione z Ameryki. Tam bowiem umarła, bawiąc u swego syna, który ożenił się z córką właściciela olbrzymiej rzeźni, Swifta w Chicago, słynna artystka sceny niemieckiej, znana pod scenicznem nazwiskiem — Agnes Sorma. Kapłan katolicki ks. Warnecke z Poczdamu odprawił modły nad zwłokami. Agnes Sorma urodzona we Wrocławiu była niewątpliwie pochodzenia polskiego. Z ojca nazywała się Zaremba. A także jej sceniczne nazwisko przypomina polską sórnę, podczas gdy Zorma w niemieckim języku nie nasuwa żadnego znaczenia. Sorma-Zarembianka była żoną włoskiego arystokraty hr. Minotto. W czasie wojny oddała się pielęgnarstwu, a po zawarciu pokoju opuściła Niemcy, nie mogąc — wedle prasy berlińskiej — znieść dłużej moralnego powietrza Niemiec.

Kto wygrał na loterji?

W 27 dniu ciągnienia 5 klasy 15 państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5 000 zł. na nr. 10806.

3 000 zł. na nr. 91587 98299.

2 000 zł. na nr. 696 13140 30755 36131 47259 85224.

1 000 zł. na nr. 1742 61916 84873 89713 90372 93976.

600 zł. na nr. 836 4562 5549 9482 10536 22124 26273 32696 37085 49227 56568 68213 73403 75274 85943.

500 zł. na nr. 286 2362 6208 10194 35545 41148 45115 56299 58131 67167 85324 88029 99087 101929 49848.

400 zł na nr. 237 415 589 1920 4887 7373 10135 11828 13848 19487 20754 23481 24353 26467 27934 28221 28848 31093 33616 41882 42113 43247 44489 44850 46548 46791 46990 47004 47784 48447 48890 49314 50421 50739 51490 52128 55263 56458 59592 62500 65597 66865 66962 67309 67022 69247 72759 73550 73906 75445 76416 81359 84288 84590 87443 89705 90878 92495 97502 99240 100326 102059 104075 104738.

300 zł. na nr. 54 182 601 1695 2209 3871 4047 4213 4598 4841 5921 6150 7247 9783 9885 10232 12456 12505 13443 14157 15457 17799 19010 22126 23319 23444 23648 24585 25752 26497 28516 29173 30195 30780 30833 31907 32963 33736 33739 34117 35359 35586 36522 37324 37764 37910 39824 40312 40685 41142 43409 43877 45881 47824 48895 48936 49941 52173 52794 53448 53545 53932 53966 54012 54292 54587 55843 56053 56457 57056 57860 58052 58553 60950 61416 61903 62257 62313 62925 62984 63272 63336 66139 67253 68986 70195 70552 71113 71556 71887 72504 75062 75358 75830 76134 76596 76968 77336 77508 78012 78555 78926 82136 82190 82326 82331 82341 82496 85371 85435 85893 86301 86795 87911 89022 89157 89159 89819 90254 94590 95685 96022 96930 96953 98033 99571 99863 99978 100295 100385 100582 100656 100850 101126 101692 101821 102533 103402 103489 104446 104868.

— Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej. W dniu wczorajszym walczyli: jako pierwsza para Morton — Wyrzykowski, amator miejscowy, który odważnie przeciwstawił się Mortonowi przez 8 minut. Druga walka rewanżowa Popławski — Rogenbaum po 30 minutach nie dała rezultatu; zwycięstwo zatem nadal przyznano Popławskiemu. Jako trzecia para walczyli Badurski — Sam-Sandi. Badurski jak zwykle w doskonałej formie zwyciężył po 22 minutach. Ostatnia walka Zaremba — Frenkel niespodzianie przyniosła zwycięstwo Zarembie po 14 minutach.

Dzisiejszy wieczór będzie bardzo urozmaicony przez atrakcję atletyczną Badurskiego, któremu po piersi przejadą trzy ciężkie samochody oraz przez przybycie nowego zapaśnika **czarnej maski,** który walczyć będzie z Sarakhim. Oprócz tego walczyć będą: Badurski — Morton, decydujący rewanż (1 godzina 10 minut); Zaremba — Rogenbaum, drugie decydujące spotkanie oraz walka rewanżowa Banaśkiewicz — Sam Sandi.

Ze sportu.

Zwolennikom sportu piłkarskiego przypomina się niedzielne rozgrywki na Stadjonie Miejskim, gdzie o godz. 3-ej po poł. spotkają się pierwsze drużyny **Sokoła I i Gwiazdy,** zaś o godz. 4.30 II (Ib) dr. **Polonja i I Korona.** Zawody będą niezwykle interesujące.

Program zawodów pływackich na niedzielę dnia 11 bm.

1) A. 50 mtr. st. dow. panów; 2) A. 50 mtr. st. dow. pań; 3) B. 100 mtr. st. dow. panów; 4) B. 50 mtr. st. dow. pań; 5) A. 100 mtr. nawznak panów; 6) A. 100 mtr. st. klasyczny pań; 7) B. 100 mtr. st. klasyczny panów; 8) B. 100 mtr. st. kl. pań; 9) A. 200 mtr. st. kl. panów; 10) A. 4×50 mtr. pań; 11) B. 4×50 mtr. panów; 12) B. 4×50 mtr. pań; 13) A. 3×100 mtr. panów; 14) A. 400 mtr. st. dow. pań; 15) B. 200 mtr. nawznak panów; 16) B. 100 mtr. nawznak pań; 17) A. 400 mtr. st. dow. panów.

Uwaga! „A“ oznacza konkurencje w zawodach Poznańskie—Pomorze, „B“ oznacza konkurencje zawodów okręgowych.

Pomiędzy numerem 10 a 11-tym zawodów odbędą się skoki popisowe.

— Baczność, „Sokół“ Konny! Zbiórka plutonu ćwiczącego w sobotę, 10 bm. o godzinie 18-ej na dziedzińcu koszarowym 62 p. p. do ćwiczeń P. W.

Czołem **Skibiński,** komend.

Benefisowy koncert muzyki wojskowej 62 p. p.

pod batutą **por. Stanisława Grabowskiego** kapelmistrza pułkowego.

Publiczność bydgoska spragniona dobrej muzyki przeżyła na wczorajszym koncercie benefisowym prawdziwie górne i rozkoszne chwile a tłumnie wypełnienie sympatycznego ogrodu nad Brdą przy teatrze miejskim do ostatniego nieomal miejsca, świadczy o zamiłowaniu tutejszego ogółu do muzyki, o jego muzykalności i o szczerym jego sentymencie dla żółnierza polskiego, boć na jego to benefis urządził por. Grabowski ten prawdziwy festival muzyczny i sam nim osobiście kierował.

Wspaniały program, zestawiony z dzieł wysokiej wartości artystycznej, był świadectwem dobregu gustu por. Grabowskiego, jako kapelmistrza i wysokiej jego kultury muzycznej a koncertowe jego wykonanie, w całym tego słowa znaczeniu artystyczne, było nowym dowodem jego poważnych aspiracji kapelmistrzowskich, było też walnem popisem niezmordowanej pracowitości jego, i jego karnej gromady muzyków.

W rzędzie utworów programem objętych, nowość stanowił przepiękny poemat symfoniczny „Step“ Zygm. Noskowskiego. Zdawało się rzeczą nie do pomyślenia, by karkołomny ten utwór w swojej oryginalnej koncepcji (na orkiestrę smyczkową), w układzie na zespół dęty, mógł się stać wykonalnym. Dobra jednak wola, wytrwałość, znawstwo i szczere umiłowanie sztuki, dokazały tu rzeczy nadzwyczajnej, bo „Step“ w wykonaniu orkiestry 62 pp. przynosi i dyrygentowi i zespołowi rzetelny i zasłużony zaszczyt. Kapelmistrz okazał się subtelnym artystą w każdym calu i dzielnym, świadomym celu dyrygentem, muzycy zaś jego, to dzielni i pewni siebie, świetnie wyszkoleni wykonawcy. Na resztę programu złożyła się pełna sentymentalnego nastroju symfonja „H-mol“ Schuberta, barwną swoją rytmiką Rapsodja Liszta nr. 14, miluchny, przepięknie wykonany Menuet Paderewskiego, oraz burzliwie oklaskiwane, dwa marsze podpisanego. Publiczność poszczególne numery programu oklaskiwała ochoczo i w miłym nastroju, mimo wieczornego chłodu wytrwała do samego końca.

Z. G. Urbanyi.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sekcja Pływacka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Uprasza się członków na liczne przybycie na zawody pływackie Poznańskie - Pomorze w pływalni wojskowej o godz. 15-tej.

„H A L K A". Lekcja śpiewu w poniedziałek, dnia 12. bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Jarnatha przy ulicy Jana Kazimierza.

W środę, dnia 14. bm. zebranie. Sprawy nader ważne.

Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego zebranie w niedzielę, 11. bm. o godz. 2 po południu w sali p. Kleinerta 4-ta śluza.

Klub sportowy „Polonja" oddział młodzieży. Zebranie, dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Z powodu bardzo ważnych spraw jak i niedzielnych zawodów komplet pożądany.

Towarzystwo Esperanto. Wieczorek konwersacyjny w poniedziałek, dnia 12. bm. w salce klubowej, Jagiellońska 25. Początek o godzinie 8,30. M. in. wykład p. Smury na temat: „Rilatoj interpopolaj". Goście mile widziani.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne odbędzie się 12. bm. o godz. 8 wiecz. w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1. Zebranie zarządu o godz. 7 wieczorem. Omawiane będą ważne sprawy. Komplet pożądany.

Związek Urzędników Kol. (Koło II zrzeszenie urz. niższych) odbędzie zebranie plenarne dnia 13 bm. o godzinie 19,30 w Kasynie Kol. przy ulicy Zygmunta Augusta. O liczny udział prosi zarząd.

O. P. N. „Brzask". Schadzka dziś o godz. 7 wieczorem w salce parafjalnej w sprawie niedzielnych zawodów.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz". Przypomina się członkom o zabawie jesiennej, która odbędzie się w ogrodzie Patzera. Przy wstępie do ogrodu otrzyma każdy z członków, o ile wylegitymuje się, książeczką, 5-io lecia towarzystwa „Broszura".

O. P. N. „Sokół" V. Okole - Wilczak. Dziś schadzka informacyjna w lokalu pod „Aeroplanem" o godzinie 7,30 wieczorem. Bardzo ważne sprawy.

K. S. „Iron". Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 10. bm. o godz. 7,30 wieczorem u kol. Wojciaka przy ulicy Grunwaldzkiej 139. Z powodu niedzielnych zawodów komplet obu drużyn konieczny.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" przypomina członkom niedzielny występ w Fordonie. Komisja zabawowa wyjeżdża rano o godz. 8,15. Odjazd drużyny w południe o godz. 1,30 Zbiórka przy głównym dworcu o godz. 1-szej.

Zebranie Tow. Młodych Polek „Promyk". Zebranie plenarne oddziału starszych odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o godz. 4 po poł. w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Na porządku dziennym między innemi wykład członka Związku z Poznania. Zebranie zastępowych w środę o godz. 7 wieczorem. Uprasza się o liczny udział druhen, rodziców i gości.

Osielsk. W niedzielę, dnia 11. bm. o godzinie 12-ej odbędzie się plenarne zebranie Tow. **Powstańców i Wojaków Osielsko** u drh. Czermińskiego. Ze względu na zbliżające się zawody obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych w sobotę, dnia 10. bm. wiecz. o godz. 6,30 w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy organizacyjne Obecność wszystkich członków konieczna. Książkę członkowską należy zabrać ze sobą.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

POZNAŃ

280,4 m. 1,5 kw.

NIEDZIELA, 11 WRZEŚNIA.

10.15—12.00 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. Nikodem Cieszyński. Chórem katedralnym dyryguje ks. dr. Gieburowski.
12.00—12.25 Odczyt pt „Parę uwag o zdrowotności naszego bydła", wygłosi doc. Dr. Konopiński.
12.25—12.50 Odczyt pt. „Rola białka w życiu bydła mlecznego", wygłosi inż. Stefan Hozer.
15.30—17.00 Transmisja z Warszawy.
17.00—17.35 Przerwa.
17.35—18.35 Transmisja z Warszawy.
18.35—18.45 Nadprogram i komunikaty.
18.45—19.25 Program dla dzieci.
19.25—19.50 Odczyt pt. „Pojęcia o duszy i nieśmiertelności u poetów greckich", wygłosi prof. W. M. Kozłowski.
19.50—20.15 Odczyt pt „Możliwość życia na innych planetach", wygł. p. Jan Kanty Słotwiński, asyst. U. P.
20.30—22.00 Koncert wieczorny. Udział biorą: Wanda Piasecka (fortepjan), Zofja Zeylandówna (sopran), Chór „Dzwon Zygmunta" i Chór „Surzyński" pod dyr. Jana Chmielewskiego.
22.00—22.20 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.
22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

PONIEDZIAŁEK, 12 WRZEŚNIA.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
18.00—19.00 Transmisja koncertu z Warszawy.
19.00—19.35 Pogadanka dla osób mówiących po francusku pt. „Explication et commentaire de la Fable — Les Obseques de la Lionne", wygłosi p. Omer Neveux.
19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze.
19.55—20.20 Odczyt z cyklu organizowanego przez T. C. L. pt. „O słowianach pod Berlinem" wygłosi p. Klima.
20.30—22.00 Wieczór poświęcony twórczości Griega. Udział biorą: Ruth Klingberg (Szwecja), Marja Szrajberówna (skrzypce), prof. F. Łukasiewicz (fortepian).
22.00—22.20 Sygnał czasu. Komunikat L. O. P. P.
22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

NIEDZIELA, 11 WRZEŚNIA.

Warszawa 6 kw. 1111 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram.
13.45—14.10 Odczyt pt. „Tuczenie drobiu" (dział „Rolnictwo") wygłosi prof. Maurycy Trybulski.
14.10—14.35 Odczyt pt. „O roślinach lekarskich" (dział „Rolnictwo") wygł. prof. Jan Biegański.
14.35—15.00 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" dział „Rolnictwo") wygł. p. Szczepan Mędrzecki.
15.00—15.05 Komunikat meteorologiczny.
15.05—15.30 Pogadanka pt. „Słów parę o kiszonkach" (dział „Rolnictwo"), wygł. p. Fortunat Starzyński.
15.30—17.00 Przerwa.
17.00—17.35 Audycja dla dzieci.
17.35—18.35 Koncert popołudniowy.
18.35—18.55 Rozmaitości.
18.55—19.10 Komunikaty PAT.
19.10—19.35 Odczyt pt. „Kobiety w walkach o niepodległość Polski" (II), wygłosi prof. H. Mościcki.
19.35—20.00 Odczyt pt. „Wrażenia z Jugosławji" (I. dział „Podróże i przygody"), wygł. p. Stefan Michalski.
20.30 Koncert wieczorny; w przerwie biuletyn: „Le Massager Polonais" w języku francuskim.

Giełda warszawska

z dnia 9 września.

Papiery państwowe i obligacje:

pożyczka kolejowa	000,00	000,00	102,50
5-proc. poż. konwersyjna	000,00	000,00	062,00
5-proc. poż. prem. dol.	000,00	057,50	057,75

Aktje: w złotych:

Bank Polski		—137,25
Bank Handlowy		—123,00
Bank Zachodni		— 20,0
Bank Zw. Sp. Zarob.		— 85,00
Siła i Światło	109,00	—110,00
Michałów		— 00.60
Firley		— 57,00
Wysoka		—131,00
Drzewo		— 10,00
W. T. Węgla		— 92,50
Nobel		— 48,00
Lilpop		— 29,75
Ostrowieckie Zakłady	100,00	— 99,50
Parowozy	54,00	— 55,00
Pocisk	02,22	— 02,15
Starachowice	63,25	— 63,00
Zieleiewski		— 19,00
Zawiercie		— 35,50

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 września 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred 93,40—93,50 (za 1 dolar).
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 23,50

Akcje bankowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	84—
Bank Przemysłowców I—II em	2,—
Pozn. Bank Ziemian V em. I	3,60

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Arkona I—V em.	3,50
Cegielski H. I. em.	39,—
Centrala Skór	52,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	85,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	24,50
Wytwornia Chemiczna I—VI em.	0,85—0,90

Bank Polski płacił dnia 10 września za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,30
franki szwajcarskie	171,75
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,48
guldeny gdańskie	172,20
szylingi austrjackie	25,50
liry włoskie	48,28

Wartość 1 grama czystego złota wynosiła w dniu 9 września 5 zł. 93,51 gr.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota 10. 9. **„Mężczyna i kobieta"** (premj.)
Niedziela 11. 9. g. 4 pp. **„Clo-Clo"** (c. zniż.)
Niedziela 11. 9. g. 8 w. **„Mężczyzna i kobieta".**

KINO KRISTAL. „Na strunach zmysłu" z Lia de Putti dziś w sobotę i jutro w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni, pomimo wielkiego powodzenia.

Stan wody w Wiśle dnia 10 września rano: Zawichost 1.67, Warszawa 1.93, Płock 1.55, Toruń 2.26, Fordon 2.62, Chełmno 2.82, Grudziądz 3.44, Korzeniewo 4.05, Piekło 3.98, Tczew 3.82, Einlage 2.70, Schievenhorst 2.40. Na górnej i środkowej części Wisły woda opada, na dolnej części nieznacznie przybiera.

— **Poszukuje** jakiejkolwiek pracy za naszem pośrednictwem podoficer zawodowy, obecnie zwolniony z wojska, który znajduje się w ciężkiem położeniu. Pp. pracodawców prosimy o to, aby uwzględnić wyżej wspomnianego. Adres wskaże nasza redakcja.

†

Dnia 8 września br. zmarł po długiej chorobie

ś. p.

Rudolf Koeplin

b. długoletni cechmistrz i członek honorowy.

W Zmarłym straciliśmy zacnego, gorliwego i sumiennego członka naszego cechu.

Cześć Jego pamięci!

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz 4.15 po południu z domu żałoby, ul. Kościelna 7. Członkowie cechu winni się stawić w komplecie. (21111

†

Dnia 9. IX. 1927 r. zasnęła w Bogu, opatrzona na drogę wieczności Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka ś. p.

z Gardzielewskich

Rozalja Rezmer

w 74 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Świecie, Niemcy, Ameryka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. IX. o godz. 5 po południu z domu żałoby Czyżkówko, Bronikowskiego 5, na nowy cmentarz. (21091

†

Dnia 8. IX. 1927 r. o godzinie 11.30 przed południem zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, brat, teść, szwagier, stryj i dziadek ś. p.

Otton Zakrzewski

nauczyciel emeryt.

przeżywszy lat 67, o czem zawiadamiają wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążeni

21058) **Żona, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Grudziądz, ul. Tuszewska Grobla 20, w dniu 12. bm. o godzinie 9.30 przed południem.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Pomniki -- Nagrobki

w różnych stylach i gatunkach po cenach najniższych oraz długoletnią gwarancją — **wyroby cementowe, posadzki, stopnie, płyt do umywalek** poleca 18079

Najstarsza Polska Fabryka Pomników i Nagrobków

Teofil Strehlau - Bydgoszcz, Błonia 17.



J. JOB

BYDGOSZCZ

ulica Dworcowa 43. Tel. 476

założono 1905

Największe przedsiębiorstwo tu na miejscu z zapędem elektrycznym

MARMUR

na umywalki i t. p.

Nagrobki - Posadzki - Stopnie

po cenach najniższych.

Specjalność:

„Terrazzo" marmur i mozaik

Nadszedł **wagon marmuru** włoskiego (Carrara). 17271

Koronowo!

Wielki jarmark kramny i bydlęcy

w czwartek dnia 15. bm. 21198

Popierajcie Dziennik Bydgoski

Jadw. Macieiczakówna

Józef Ziółkowski

zaręczeni. F-11184

Bydgoszcz, 11. 9. 27.

Podziękowanie!

Za nadesłane nam życzenia z okazji otwarcia naszego magazynu, składamy na tej drodze także wszystkim nam życzliwie usposobionym serdeczne

Bóg zapłać!

BYDGOSKI DOM TOWAROWY.

21173

Czytajcie Dzien. Bydg.

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku firmy **Browar Wielkopolski,** Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **w Bydgoszczy,** wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 5. 9. 1927 r. o godzinie 11.30 przed poł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Kazimierza Kaczmarka w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 10. — Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 14. 10. 1927 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 3. 10. 1927 r. o godzinie 11-ej przed połud., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 4. 11. 1927 r. o godz. 11-ej przed połud. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 26 września 1927 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (21136

Bydgoszcz, dnia 5 września 1927. **Sąd Powiatowy.**

Ogłoszenie.

Kupiec **Franciszek Storch w Szamocinie** wniósł o wywołanie zaginionego listu hipotecznego z dnia 20 marca 1884 odnośnie do zapisanej na nieruchomości Szamocin, tom III, karta nr. 125, w dziale III pod poz. 10 na rzecz Krajowego Banku Pożyczkowego w Poznaniu (dawniej Provinzial-Hülfskasse) pretensji z tytułu pożyczki w kwocie 5700 marek niemieckich.

Wzywa się posiadacza wyżej wspomnianego dokumentu, by najpóźniej w terminie wywoławczym, to jest **dnia 28 grudnia 1927 o godz. 10-tej** w niżej podpisanym Sądzie, pokój nr. 1, zgłosił swe prawa i przedłożył dokument, w przeciwnym razie dokument będzie pozbawiony mocy prawnej. (21178

Margonin, dnia 7 września 1927.

Sąd Powiatowy.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, 13 bm. o godz. 2-giej po południu sprzedam przy **ul. Pomorskiej 44** (lokal p. Mussa) przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: (21164

kanapkę pluszową, 4 stoły i 6 krzesełek.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.



410

wartościowych przedmiotów

15 zł 70 gr.

Pod hasłem minimalny zysk, a wielki obrót wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia komplet składający się z następujących przedmiotów:

1) zegarek męski niklowy szwajcarski z dobrym chodem.
2) 1 łańcuszek do zegarka pozłacany lub niklowy.
3) 1 brzytwa zagraniczna w dobrym gatunku,
4) 1 pędzelek do golenia z dobrym włosem,
5) 1 miseczka do golenia aluminjum,
6) 3 chusteczki męskie duże
7) 1 para męskich podwiązek gumowych z dobrym zamkiem,
8) 1 krawat jedwabny we wszystkich kolorach,
9) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem,
10) 1 scyzoryk stalowy,
11) 1 para spinek z ameryk. złota lub srebra

i jeszcze 399 przedmiotów niezbędnych w każdym domu dla każdego człowieka.

Cały ten komplet wysyłamy tylko za zł 15 gr 70,
taki sam w lepszym gatunku Ia — zł 18 gr 80,
gatunek N. — zł 21 gr 75.

Komplety wysyłamy pocztą w dobrem opakowaniu bez żadnego zadatku. — Płaci się przy odbiorze. — Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. **Bez ryzyka. Bez ryzyka.**

Komplet niepodobający się przyjmujemy z powrotem i zwracamy gotówkę. Zamówienia prosimy adresować

Polska Konkurencja, Warszawa
Nalewki L. 23/25.



Ja radzę Sz. pani zawsze kupować **kapelusz** w firmie Seifert, bajkowo pani wygląda i tanio kosztuje.

Wytwórnia kapeluszy

KAZIMIERZ SEIFERT

Bydgoszcz, ul. Długa 65.

Uwaga. Przyjmuje się wszelkie kapelusze do przefasonowania na najnowsze fasony. 20450

Letnisko kąpielowe Brzoza

Stacja Chmielniki

W niedzielę, dnia 11. bm. (21156

Koncert - Dancing

Komunikacja do stacji Chmielniki dogodna.

Dla Domów Zbożowych, Młynów, Rolników i t. p.

Notowania giełd zbożowych

krajowych i zagranicznych, podaje w pół godziny po zamknięciu giełd

Ajencja Wschodnia

Oddział w Bydgoszczy

ul. Śniadeckich 13, I. p. Telefony 7-85, 12-82

Informacyj, co do warunków abonamentu udziela się piśmiennie i telefonicznie. (21177

Skład futer „FUTROPOL"

Bydgoszcz, Stary Rynek 27

poszukuje

ekspedjentkę

pierwszą fachową siłę. (21155

Biegłą ekspedjentkę

poszukuję od zaraz lub później. 21195

H. Kaszubowski, jubiler

Długa 29.

Mieszkania

4 lub 3-pokojowego

w pobliżu Wełnianego Rynku, poszukuję wprost od gospodarza. Oferty pod „D. B." do Dzien. Bydg.

Stara Bydgoszcz
Rajski Ogród

Dziennie 21168

Koncert-Dancing

na wolnem powietrzu. W razie niepogody Dancing we wielkiej sali.

Polecam po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach zapłaty:

Parowe młócarnie:

1 **ang. Garret Sons,** 60╳24 cala z 8 cepami i samowkładaczem.
1 **„Flöther"** 63╳23 cala z 8 cepami i samowkładaczem.
1 **„Lanz" Mannheim"** 60╳20 cala z 6 cepami.
1 **„Welpert"** nadająca się również do zapędu motorowego, 63╳18 cala z 6 cepami.

Lokomobile:
(przewoźne)

1 **ang. Garret Sons,** nom. 10 do 12-konna, 8 atm. napięcia, rok budowy 1906, eff. ca: 22/28/35 H. P.
1 **ang. Ruston Proctor,** nom. 16-konna, 8 atm. napięcia, rok budowy 1906, eff. ca: 36/46/52 H. P.
1 **Niebaum & Gutenberg,** nom. 7-konna, 7 atm. napięcia, rok budowy 1903, eff. ca: 12/15/18 H. P.
1 **„Wolf"** do pary przegrzanej: nom. 12-konna, 10 atm. napięcia, rok budowy 1916, eff. ca, 26/33 48 H. P.

Stacjonowane lokomobile, motory, maszyny parowe i kotły:

1 **„Lanz"** stacjon. dla pary przegrzanej. 6[?]/75/90 H. P., rok budowy 19[?]1.
1 **„Wolf"** Magdeburg, stacjon. do wyciągania, eff. 11/13/[?]6 H. P., rok budowy 1899, (nadająca się dla mleczarni itp.).
1 **kocioł oraz maszyna parowa** ca: 12 H. P. (nadająca się dla mleczarni).
1 **Ergomobila** 8 H. P.
1 **Ergomobila** 12 H. P.
1 **„Benz" Motor** 6 H. P. na życzenie przewoźny.
1 **„Deutz" Motor** 10 H. P., stacjon. dla benzyny, benzolu itp.
1 **„Hansa" Lloyd - Trecker,** 25 H. P. do młócenia i do orki.

Prasy do słomy:

1 **„Welger"** kombinowana dla drutu i sznuru.
1 **„Schulz"** kombinowana dla drutu i sznuru.
1 **„Welger"** samowiązacz tylko dla sznuru.
1 **„Welger"** samowiązacz tylko dla sznuru (dla młócarni motorowej).
1 **„Schulz"** snopy (słoma łamana) tylko dla drutu.

Hugo CHODAN

dawn. Paul Seler

Poznań

ul. Przemysława 23. (21159

Handel skór

19516

G. Draugelattes,
ul. Niedźwiedzia nr. 4

Specjalny interes dla siodlarzy i obuwników.

Skóry meblowe

w wielkim wyborze.

Skóry pantoflarskie.

Kupuje stale

mak 21115
gorczycę
kminek
groch
i wszelkie zboża.

Handel Mąki i Paszy

Józef Häusler Tel. 319.

Bydgoszcz, ulica Mostowa 9.
Filja: **Dworcowe 90.**

Baczność!

Poszukuję zaraz na stałą pracę (11115

50—80 robotników drenarskich.

Zgłoszenia przyjmuje:
FR. FABIŚ, Majętność Karczyn, Łąkocin i Góra, st. kolejowa Kruszwica.

Dla panienki 29-letniej z majątkiem pewnym około 25000 zł. i wyprawą poszukuje się odpowiedniej partji. Leśnicy, nauczyciele, kupcy mogą się z całem zaufaniem zgłosić do Dz. Bydg. pod „G. P. 29". 21101

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Horoskopy astrolog.
stawiam na poszczególne pytanie jak i na całe życie. Ceny od 2,— zł (pisemnie od 10,— zł) począwszy. Obliczenie przeprowadzam na chwile i miejsce pytania względnie urodz. Wymagam: 1) uczciwość, 2) prawdziwe podanie dat urodz. w stos. do kalend. zach. europ. i czasu średnio europ. Ludzi chytrych i oszukańczych wypraszam sobie! Andrzej Pawłowski, astrolog, Aleje Mickiewicza 5 parter. (21124)

Ważne
dla pań. Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę że przy mojej Pracowni Sukien i okryć damskich otworzyłam także pracownię kuśnierską przyjmuję wszelkie reperacje futer, przeróbki i zmodernizowanie futer etc. pod gwarancją pierwszorzędne wykonanie. F-a Chic Parisien, Pracownia Sukien Damskich. Ulica Gdańska 157, II p. front. Telefon 838. (21186

Rutynowany
książkowy, korespondent polsko-niemiecki zakłada, prowadzi i uzgadnia księgi handlowe w godzinach po południowych. Zgłosz. do filji Dz. Bydg., Grudziądz, Groblowa 5. (21145

Miód
oraz mocne pnie pszczół z tegorocznym zapasem miodu (15 uli i 25 koszy) odda tanio. Radtke, Posługowo poczta Janowiec pow. żniński. F-11217

Trwałe farbowanie
brwi i rzęs, farbowanie włosów wykonuje pierwszorzędnie p. Formanowski, ul. Mostowa 6. tel. 856, salon fryzjerski, dla Pań i Panów. (21167

Materace
leżanki, kanapy, stoły rozciągane, biurka, fotele poleca tanio i na raty każdemu. Tapicernia, ul. Jagiellońska 4, II podwórze. 21154

Meble
na raty polecam: sypialnie, jadalnie stoły rozciągane, krzesła, fotele, biurka, materace, kanapy, leżanki bardzo tanio Tapicernia Św. Trójcy 30 podwórze. (21153

Futra
męskie i damskie przerabiam i wykonuję reperacje fachowo. Lenz, Cieszkowskiego 17, I ptr. prawo. (F-11222

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia kasy „National", odzież, obuwie w Domu Komisowym, ul. Pomorska 6. F-11233

Żaluzje
wykonuje nowe i reperuje Chrzanowski, Sienkiewicza 30. (11178

Plisowanie
i karbowanie wykonuje w jednym dniu. W. Błaszkiewicz, Śniadeckich 24, skład obuwia. (20400

Olej jadalny
świeży rzepakowy, najlepszej dobroci po cenach konkurencyjnych poleca Olejarnia w Toruniu, Grudziądzka 13/15. Tel. 170. (21147

SPRZEDAŻE

Folwarki
2000 mórg pszennej ziemi. 1000 mórg, 750 mórg, 500 mórg z młynem wodnym, 400 mórg, 350 mórg, 100 mórg, oraz kamienicę handlowa od 10.000 do 200.000 zł. poleca biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski F-11226

Dom
z piekarnią i składem kolonjalnym za 15.000 zł. sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski (F-11227

Sprzedam
z powodu śmierci męża od kilku lat zaprowadzony interes fryzjerski zaraz. Do interesu przylega mieszkanie. Zgłosz. do agentury Dzien Bydg. w Gnieźnie, ul. Chrobrego, kiosk pod nr. „20503" (20995

Kolonjalka
tanio z powodu zmiany interesu na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg. 21128

Domy
kolonjalki w każdej cenie poleca Klaibor, Dolina 17. (21123)

Okazja!
Dom narożnikowy, jednopiętrowy z piekarnią w ruchliwem mieście powiatowem na Pomorzu, dający duże korzyści sprzedam zaraz z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Cena 28 tys. zł, przy wpłacie 18—20 tys. zł. Wiadomość B. Gańcz, Chełmno, Dworcowa 44. (21044

Gospodarstwo
16 mórg dobrej ziemi, w tem 4 łąki, przy Bydgoszczy. Dom 3 pok., kuchnia, 1 kl. 1 koń, 2 sztuki bydła sprzedam spiesznie za 9 500 zł. Nadaje się także na kolonjalkę. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (21127

Dom
masywny, piętrowy, w centrum miasta wraz z ogrodem owocowym korzystnie na sprzedaż. Dochód mies. 300 zł. Cena według ugody. Adres wskaże agentura Dzien. Bydg. Czersk. (21041

Dom
2 morgi roli z powodu starości korzystnie na sprzedaż. Czyżkówko, ul. Flisacka 12. (20823

Dom
w rodzaju willi, 4 pokoje wolne za 14.000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (11240

Dom
z składem, ogrodem, 3-pokojowem wolnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż od właściciela. Ks. Skorupki 107. (21189

Oberża
i 50 mórg roli, z rąk niemieckich na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. 11230

Większa
kamienica w dobrym położeniu korzystnie na sprzedaż. Pośrednictwo „Universal" Sienkiewicza nr. 44. (F-11249

Okazja!
Fabryka masowych wyrobów metalowych, dobrze rentująca się, jest korzystnie do wydzierżawienia z całem urządzeniem. Woj. Poznańskie. Poważni reflektanci pisemne zgłosz. do Dzien Bydg. pod „Okazja". 21194

Sprzedam
jadalnię ciemny dąb, 12 krzeseł, nowa, bogata w rzeźbę. W razie kupna dostarczę na miejsce. Of. pod „W. K." do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-11165

Tygiówka
zupełnie nowa okazyjnie tanio na sprzedaż. Zgł. pod „Tygiówka" do Dzien. Bydg. (21133

Pierzyna
świeże pierze, nowy nasyp za 40 zł na sprzedaż. Dworcowa 73 parter. (21158

Fortepian
koncertowy krzyżowy krótki czarny „Schrödera" sprzedam. Kościuszki 50 pierwsze piętro prawo. F-11251

Okazyjnie
na sprzedaż 2 saloniki damskie, wielkie lustro salonowe, siodło damskie różne antyki. Dom Komisowy, ul. Pomorska 6. F-11239

Po znacznie
zniżonych cenach sprzedaję rowery, maszyny do szycia, centryfugi, oliwy i przynależne części, Warsztat reperacyjny Wysocki, Fordon. (F11231

Powózkę
dos a dos nową 4 kolną sprzedam. Lakiernia, Petersona 4. 21163

1 Radjo-Aparat
3 lampkowy z głośnikiem tanio na sprzedaż. Ulica Długa 17. (21202

Samochód
„Chevrolet" limuzyna sprzedam za 4000 złotych. Wiadomość w filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2, lub oferty do Dziennika pod „Samochód". F-11248

Sprzedam
kołnierz futrzany (foki) i elegancki czarny kostjum zimowy. Gdańska 18, II. F-11200

Sypialka
dębowa, fornierowana tanio na sprzedaż. Stolarnia Król. Jadwigi 10. (11203

Pług motorowy
"Traktor" 45 P. S., śrótownik walcowy 5 ctr. na godzinę przemiału, samochód ciężarowy $1^1/_2$ tonn korzystnie na sprzedaż. Szczepański, Bydgoszcz, Szczecińska 7. (21138

Samochód 21143
„Chevrolet", 2 osobowy, typ. 1926 wszystko w dobrym stanie, gotów do jazdy sprzedam lub zamienię na kryty. Samochód „Ford" 5 osobowy w najlepszym stanie zaraz na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. w Grudziądzu pod „Samochód"

Rolwóz
mocny na parę koni tanio sprzedam. Brodziński, Sowińskiego 15, telefon 18-55. F-11014

Kino-Aparat
z wszelkiemi przyrządami za 1000 zł. na sprzedaż. Józef Włudarski Toruń-Mokre, Podgórna 22a. (21150

Rower
prawie nowy, tanio na sprzedaż. Pomorska 60, w podwórzu. (21118

Motocykl
sprzedam. Chełmińska 16. 21126

Gramofon
z 60 płytami w dobrym stanie, wózek ręczny i wiele innych rzeczy sprzeda Pomorska 18, I. p. (11161

Sypialkę
sprzedam za 250 zł. Ul. Jagiellońska 37, I p. lewo. F-11225

Koń
na sprzedaż. Kujawska 18, podwórze. (21193

2 konie 21184
robocze korzystnie na sprzedaż. Kujawska 9.

KUPNA

Poszukuję
celem kupna gospodarstwo, wpłacę gotówką 1000 dolarów i list hipoteczny 2000 dolarów, oproc. 12% istniejący na majątku ziemskim płatny 26. XI. 27. Zgłosz. pod „3000 dol." do eksp. Dz. Bydg. (21180

Wóz
na resorach, dobrze utrzymany, nośność 80 ctr. kupię zaraz. J. Job, Dworcowa 48. (20501

Jabłek
zimowych, dobry gatunek kupię 100—150 centn. Of. proszę skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Jabłka". (F-11238

Poszukuję
motor ropowy lub benzynowy od $1^1/_2$ do 5 konny. Wiśniewski, Toruń, Szosa Chełmińska 139. (21149

Kupię
dobrze utrzymaną lampę gazową. Of. pod „X. X." do Dzien. Bydg. (21131

Fortepjan
i planino kupię. Oferty pod „Konserwatorjum". F-11224

Stoły marmurowe
dla cukierni kupię. Of. pod „Cukiernia" do Dz. Bydg. (F11230

Szukam
dla poważnych kupców folwarków, gospodarstw, młynów i innych objektów. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-11238

LEKCJE

Kursy modniarskie
„Victoria". Zapisy na ranną lub wieczorną naukę robienia kapeluszy, robót ręcznych i zdobnictwa od 3—5 Chocimska 2. F-11166

Lekcji
gry na skrzypcach udziela rutynowany nauczyciel z długoletnią praktyką, posiada świadectwa ze szkół, przygotowuje do konserwatorjum. Plac Piastowski nr. 6 lewy parter. (21161

Muzyka
Lekcje gry fortepjanowej udziela nauczycielka z wykształceniem konserwatorskiem i kilkuletnią praktyką. Zamojskiego 20, III. p. od 3—5. 21200

Kurs
języka angielskiego i korespondencji rozpocznie się 15 września. Zgłosz. przyjmuje sekretarjat przy ul. Król. Jadwigi nr. 17. 21141

POSADY WOLNE

Ubezpieczeniowców
poszukuje na bardzo korzystnich warunkach pracy t. j. pensji i prowizji „Europa". Niefachowców wyszkalamy. Oferty z życiorysem nadesłać do Tow. Ubezp. „Europa", Stary Rynek 27. (21180

1 książkowego
lub 1 książkową obeznaną w wszystkich pracach biurowych poszukuję zaraz. M. Sentkowski, hurtownia towarów kolonjalnych- (21172

Pani
inteligentna, średnich lat, sympatyczna, niezależna, chętna do podróży po za granicami kraju w towarzystwie cel naukowo-oświatowy, posiadająca pewien kapitał gotówkowy zwrotny, utrzymanie i koszta pokrywa towarzystwo, może zgłosić oferty z fotografją, zaraz pod „Zagranica" do Dz. Bydgoskiego 21201

Dwóch panów
dzielnych i dobrze zaprowadzonych, jeden na wojew. Poznańskie, drugi na wojew. Pomorskie, którzy mogą wykazać się dobremi rezultatami i referencjami, poszukujemy zaraz jako przedstawicieli przy stałej pensji i dziennych djetach. Wyczerpujące oferty skierować do Wytworni soków i ekstraktów „Sokpol", Trzemeszno, Plac Kilińskiego 4, telefon 73. (21176

Poljer (ka)
zaraz potrzebny. Grunwaldzka 129. (21190

Samodzielna
książkowa poszukiwana do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty z odpis. świad. i pensją nadsyłać do firmy H. M. Schulz, ul. Gdańska 25- (F-11244

Bednarz,
specjalista na zestawianie beczek do masła poszukiwany. Zgłosz. należy skierować do eksp. „Ziemi Michałowskiej" w Brodnicy pod nr. 6480. (2144

Czeladnicy
szewscy potrzebny. Grunwaldzka 24. (21011

Poszukuję
młodszego i dzielnego czeladnika piekarskiego, który dobrze obeznany jest w pracy cukierniczej. Paweł Matena, Kruszwica. (21148

Czeladnik
stolarskie potrzebni. Ul. Swiecka 14. (F-11236

Pomocnik
fryzjerski, dzielny potrzebny natychmiast. Podwale 20, Pl. Kościeleckich. 21140

Poszukuje
2 zdunów do stawiania piecy kaflowych. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, parter. (21169

Młodszy
zdolny podróżujący który już podróżował zaraz na towar krótki potrzebny. Gwarancja wymagana. Adres wskaże filja Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. F-11168

Szwaczki
wpracowane na umundurowanie potrzebne. Zgł. Pom. Fabr. Biel. Zduny nr. 17. (21182

Służąca
uczciwa, z dobremi świadectwami potrzebna. J. Leppert, Matejki 2. (11247

Młodsze
dziewczę do lekkich prac domowych potrzebne. Ul. Krakowska 17 II., Antczakowa. (21152

Ucznia
krawieckiego poszukuję. A. Dąbrowski, Lubelska 1. 21196

2 posłańcy
poniżej lat 16 zaraz poszukiwani. Matthes Garbary 20. 21130

Panienka
do dzieci i służąca mogą się zgłosić. Św. Trójcy 19, Debums. (21129

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz. Pensja tygodniowa 50 zł. Sienkiewicza 54. F-11245

Potrzebna
panna samodzielna do sukien tuzinkowych. Jezuicka 4, I piętro. (21166

Bluralistka
początkująca potrzebna. Zgłosz. pod nr. „1637" do Dziennika Bydg. (21183

Ucznia
przyjmie zaraz K. Stark, Gdańska 42-43, handel żelaza. (11175

Krawcowa
pomocnicę przyjmie zaraz. J. Małecka, Chełmno, Dworcowa 17. (F-10933

Uczennica lub uczeń
potrzebna (ny) do składu kolonjalnego. Oferty pod „Skład kolonjalny" do filji Dzien. Bydg Dworcowa 2. (F-11057

Służąca
do dwojga starszych państwa na przedmieściu zaraz potrzebna. Umiejętność gotowanie i dojenie krowy konieczne. Zgł. ul. Kijowska 3. (21132

Krawcowa
dobra krojczyni i wolontarjusz oraz uczeń natychmiast poszukiwani. Matuszewski i Durzyński, Bławaty, ul. Mostowa 5. (21160

POSADY POSZUKUJĄ

Uwaga!
Syn uczciwych rodziców ma zamiar wyuczyć się fryzjerstwa. Oferty proszę Borzewski, ul. Wały Jagiellońskie 12. (21188

Piekarz
żonaty, trzeźwy i rzetelny poszukuje posady zaraz lub później, jako samodzielny piecowy, we większej piekarni i za drugiego. Na żądanie stawi kaucją. Oferty uprasza się do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Piekarz 140". (21137

Kamasznik
młody poszukuje pracy. Zgł. księgarnia Masłowski. Solec Kuj. (21174

Frebianka
Polka, z niemieckim, muzykalna, posiadająca świadectwa poszukuje posady. Cieszkowskiego 17, I prawo. 11174

Poszukuję
posady jako początkujący do biura lub do posyłek w banku. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Posyłka". (21170

DZIERŻAWY

Kuźnię
kołodziejstwo i mieszkanie wydzierżawię. Nadaje się na przedsiębiorstwo samochod., ślusarstwo. Położenie korzystne. Łęgowski, Toruń, Kościuszki 38. (21175

220 mórg
do wydzierżawienia, 18.000 zł. potrzebne. Sokołowski, Plac Wolności 2. (11241

Skład
i 3 pokojowe mieszkanie z łazienką, zaraz do odstąpienia w dobrym punkcie. Adres wskaże Dz. Bydgoski. 21199

MIESZKANIA

Poszukuję
2 pokojowe mieszkanie płacę czynsz za rok z góry ewtl. remont i założenie światła elekt. Zgł. do filji Dzien, Bydg. Dworcowa 2, pod „F. M. 50." (F-11234

Małżeństwu
wypożyczającemu do zł 2000 oddam mieszkanie 2 do 4 pokoi z światłem elektrycznem w śródmieściu. Zgłosz. „Gospodarz" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-11246

Pomieszkanie
3—4 pokojow. w pobliżu dworca poszukuje urzędnik kolej., zapłacę komorne z góry. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „P. G. 68". (F-11229

Dobre portjerstwo
z 2 pokoj. i kuchnią zamienię na 1 pokój z kuchnią tylko na parterze z chlewem. Of. pod „Portjer" do Dz. Bydg. 21162

Poszukuje
się zaraz wprost od gospodarza, w centrum miasta, 3-pokoj. mieszkania z wszelkiemi wygodami. Płacę czynsz za rok z góry. Zgł. uprasza się do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Młode małżeństwo". 21192

Zamienię
komfort 4 pok. mieszkanie 2 balkonami w okolicy Dyr. Kol., na 3 duże pok. mieszkanie w okolicy Gdańskiej. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Komfortowe". (F-11237

4—5 pokoi
poszukuję. Zgł. z podaniem warunków do filji Dz. Bydg. pod „L. S. 35". F 11197

Poszukuję
5—6 pok. mieszkanie z komfortem nie daleko centrum na 1 albo 2 piętrze i zapłacę podług umowy, ewtl. zamienię na 4 pok. mieszkanie na parterze nadające się również na biuro. Of. pod „Wynagrodzenie" do adm. Dz. Bydg. (21151

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuję. Czynż według ugody. Grzegorczyk, Jasna 10. 21204

Mieszkanie
2—5 pokojowe wskaże „Universal" Sienkiewicza nr. 44. (F-11249

POKOJE

Stancja
dla 4 uczni Szkoły Rolniczej — Liceum Handlowego. Dworcowa 49, II l. F-11242

Stancja
z całkowitem utrzymaniem dla 2 uczni szkoły rolniczej. Toruńska 8 parter w ogrodzie. (21179

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Wesoła 12 parter. (21197

2 pokoje
umeblowane, słoneczne dla pań do wynajęcia. Św.-Jańska 13 I ptr. (11159

Pokój
umebl. bez pościeli zaraz do wynajęcia. Hetmańska nr. 7, parter lewo. (21190

Pokój
z niekrępującem wejściem umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Świętojańska 13 I. p. lewo. (F-11160

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Świętojańska nr. 20, w podwórzu, I p. (F-11221

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, III piętro. (F-11223

Pokoju
umeblowanego poszukuje panna na stałej posadzie. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „J. 8900". 11205

ROZMAITE

Mającemu
sklep ewent. pół sklepu przy Gdańskiej lub w pobliżu powierzę komisową sprzedaż doskonałego damskiego artykułu. Zgłosz. do Dzien. Bydg. w Toruniu pod „554". 21146

Dodatkowy
artykuł dla podróżujących, branża obojętna. Zgł. z podaniem referencji pod „Artystyczna" do Dzien. Bydg. (21134

Inteligentne
dwie panie, w średnim wieku z braku znajomości życzą sobie zapoznać pana inteligentnego na wysokim stanowisku w celu towarzyskim (małżeństwo niewykluczone). Of. pod „Z Cz." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-11199

Kawaler
kupiec lat 30, na dobrem stanowisku szuka znajomości pani, celem późniejszego ożenku. Panie miłego usposobienia, gospodarne, którym zależy na szczęśliwem małżeństwie zechcą przesłać zgłoszenia w zaufaniu do filji Dz. Bydg., Grudziądz, pod „Szczęście". Anonimy do kosza. (21144

2.000 dolarów
poszukuje na hipotekę na dłuższy czas. Zabezpieczenie młyn wartości 10.000 dol. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hipoteka 145".

Przystąpię
jako współpracownik do piekarni lub obejmę bufet cukierniczy na rachunek. Gotówki złożę 1.500 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „1.500". (11156

5—800 zł
pożyczki poszukuję, gwarancja oraz 40%, ewtl. posadę młodemu mężczyźnie. Zgłoszenia pod „Mężczyzna" do Dziennika Bydgoskiego. (21165

Zgubiłem
na śluzach czarny karakułowy kołnierz. Uczciwy znalazca raczy go zwrócić za wynagrodzeniem. Chwytowo 17, I piętro prawo. 21119

PASY

skórzane i z sierści wielbłądziej gurty do elewatorów, troki do szycia

poleca (21097

ST. GRABIANOWSKI i S-ka

Bydgoszcz. Dworcowa 66. Telefon 912.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr

(24944

POLECENIA

Gobeliny

w wielkim wyborze per metr od zł 4,20 począwszy poleca Eryk Dietrich, Bydgoszcz, Gdańska 130, telefon 782. 21071

W całej Bydgoszczy

i nawet okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy nr. 33. 21083

Pracownia

pończoch i swetrów, Franciszki Szańkowskiej, Nakielska 118. Przyjmuje obstalunki, oraz przeróbki i nadrabia pończochy. (21069)

Książki szkolne

knpuje, sprzedaje i zamienia „Antykwarnia" Hetmańska 25. (21106

Kapelusze

modne filce oraz solidne fasony dla starszych pań nadzwyczaj tanio. Przefasonowanie i przerobienie kapeluszy i futer po najniższych cenach. Skład Kapeluszy, Niedźwiedzia 4 (21051)

Tapicerzy!

Polecam gobeliny od zł 4,20 za metr, komplety pluszowe, sprężyny i wszelkie przybory tapicerskie po najniższych cenach. Otrzymałem medal na wystawie wodnej w Bydgoszczy. Eryk Dietrich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 130, tel. 782. 21072

T. Kasprzewski

Dworcowa 31b, homeopatyczne i biochemiczne leczenie chorób wewnętrznych. Godziny przyjęć od 8—11 i od 3—5 w niedzielę i święta od 11—1. 21076

Makaty

antyczne, biurko i kanapa mahoniowe, szale i narzutki perskie, otomana, bronz porcelana. „Lamus" ulica Gpańska 151. (F-11188

Materace

leżanki, kanapy, sypialnie, krzesła sprzedaje tanio i na raty Tapicernia Św. Trójcy 30 podwórze i Ad. Czartoryskiego 9. (21120

SPRZEDAŻE

Stowarzyszenie

policyjny dom zdrowia zamierza sprzedać 2 domy mieszkalne wraz z ogrodem, położone w Toruniu przy ul. Mickiewicza nr. 125. Bliższych informacji udziela delegat stowarzyszenia komisarz Pol. Państw. Kaczorowski, Toruń, ul. Mickiewicza nr. 5, II p. (21061

Majątki

250, 300, 330, 120 mórg bardzo korzystnie. 75 mrg. 22.000, 62 mrg. 13.000 zł. Wielki wybór większych i mniejszych gospodarstw, gościńców. Dzierżawy 75, 170, 300 mrg. korzystnie. „Osada", Król. Jadwigi 13. Fachowe pośrednictwo. F-11201

Majątek

820 mórg, do tego młyn wodny z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, sprzedam natychmiast za 230000 zł. wpłaty 150 tys. zł. Lubiewski, Toruń, Św. Jakóba 17, Telefon 847. 20060

Majątek

180 mórg, 6 klm. od Grudziądza, ziemia, budynki inwentarz I kl. cena 80000 wpł. 60 tys. sprzedam. Spieszne zgłosz. Kierejewski, Mogilno. (21065

Sprzedam

4 morgowe gospodarstwo z ogrodem owocowym, zabudowania masywne na przedmieściu Bydgoszczy. Zapytać w Dz. Bydg. 21089

Domy

od 6.000 zł największy wybór posiada „Renoma", Pomorska 1. (11212

Gospodarstwo

180 ḿrg ps:e nnej ziemi z żywym i martwym inwentarzem zabudowanie I kl. cena 80 000 zł, wpł. 40.00) zł i dużo innych na korzystnych warunkach poleca „Stella" ul. Dworcowa 64. (21122

Domek

z wolnem mieszkaniem na sprzedaż z 3 morgam i ziemi. Glinki 88. (21084

Na sprzedaż

dwa domy dwupiętrowe jeden nie podlega ochronie, w dobrym porządku, dochód około 700 zł miesięcznie. Zgłoszenia u gospodarza. Grunwaldzka 124. (21070

Dom

nowoczesny w tem 4 składy w centrum miasta dochód 1.200 zł, cena 120.000 zł poleca „Stella" Dworcowa 64. (21121

Kawiarnia

6 ubikacyj dobrze prosperująca w najlepszem położeniu, gimnazja w miejscu jest zaraz do ododstąpienia; cena podług ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „Kawiarnia 92". 21092

Sprzedam

bardzo korzystnie z powodu objęcia drugiego interesu skład kapeluszy i towarów krótkich w centrum Bydgoszczy przy bardzo ruchliwej ulicy z pokojem i kuchnią ładnem urządzeniem, z towarem lub bez za 2600 zł. tania dzierżawa. Nadaje się na każdą branżę. Of. do Dz. Bydg. pod „Tanio". F11209

Dom

masywny, piętrowy, ładny widok na Wisłę sprzedam tanio. Kryger, Fordon, rynek. (11163

Kolonjalkę

z restauracją, handel zboża, węgla, 50 mórg ziemi tanio sprzedam lub wydzierżawię. Kryger, Fordon, rynek. (11162

Dwupiętrowy

murowany, ładny, duży o dwu frontach nowoczesny dom (kanalizacja, gaz elektryczność) z powodu stosunków rodzinnych tanio sprzedam Miejscowość kuracyjna. Dom w dobrym stanie, bez długów, przynoszący 400 zł. miesięcznego dochodu. Cena 36 tys. zł., potrzebne 28 tys. wpłaty. Inowrocław, ul. Św. Ducha 83, właścicielka domu. 21063

Elegancka jadalka

korzystnie na sprzedaż. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (21107

Piekarnia

w pełnym biegu i z dobrą egzystencją zaraz do odstąpienia. Jankowski, Mniszek (Grudziądz). (21064

Prawdziwe

gronostaje i Angora króliki z młodemi z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. F. Sikorski, Dąbrowskiego 11. 21087

Przy bardzo

ożywionej ulicy jest skład kolonjalny z urządzeniem i mieszkaniem zaraz do oddania. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „20". 21105

Fuzja

dubeltówka złotemi i srebrnemi obrazkami wykładana tanio na sprzedaż. Lubelska 26. (21085

Biało-srebrzysty

szpic suczka na oszczenieniu na sprzedaż. Plac Poznański 12, I ptr. 21067

Meble

biurowe, biurko dębowe, krzesła, stoły, regały do akt, prasa kopjowa, aparaty do kawy, waga decymalna, wozek do towarów, puszki do oliwy (50 kg.) sprzedamy. Zduny 3, parter lewo, od godziny 9—12. 21073

Wózik

dziecięcy (mało używany) tanio na sprzedaż. 20 Stycznia nr. 10 parter prawo. F-11114

Na sprzedaż

całkowite urządzenie składowe. Korzystnie na sprzedaż ubranko dla 12 let. chłopca, taksamo płaszcz zimowy, kostjumy damskie, płyty gramofonowe, umywalki i inne rzeczy domowe. Łask. zgłosz. od 8—5 ul. Nakielska 22, I ptr. pr. (F-11220

Kanarki

kilka samców młodych, dobry gatunek sprzeda tanio Flak, ul. Ks. Skorupki 11. 21080

KUPNA

Kupię

dobrze zaprowadzony skład kolonjalny ewt. z małym domkiem i ogrodem. Of. pod „8 000" do Dz. Bydg. (21088

Kupuję

mak niebieski. Cukiernia, Jagiellońska 14. 21081

NAUKA

Française

enscigne littérature Conversation, Production prix modére. Mme Adam, Chocimska 3 I p. vi. 5 à 7 h. (F-11113

Kurs

kroju i szycia. Na nowy kurs przyjmuje zgłoszenia Wyuczam rzetelnie. Misiewiczówna dypl. mistrzyni, Sienkiewicza. (11186

Angielskiego!

Lekcje i konwersacja również zbiorowo (także poza domem) udziela młoda inteligentna pani. Łask. zgłoszenia pod „Z. P. 152" F-11218

Uczę

modnego kroju i szycia, wykonuję eleganckie suknie. kostjumy, płaszcze. Św. Trójcy 22 b, Grabowska. (21104

Lekcji

gry na fortepjanie udziela rutynowana nauczycielka. Cieszkowskiego 4, parter lewo. (11192

Lekcji

gry na fortepjanie oraz korepetycji w zakresie 6 klas gimnazjalnych udziela tanio student. Zgłosz. uprasza się do Dz. Bydg. pod „Student" (11155

POSADY WOLNE

Domokrążni

na towary krótkie zaraz potrzebni. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-11169

Bufetowa

z kaucją potrzebna do Hotelu Warszawskiego od 15/9. 27. w Bydgoszczy, Warszawska 16. (11171

Sprzedawcy

na miasto i prowincję potrzebni. Plac Piastowski nr. 4, parter. F-11206

Poszukuję

czeladnika szewckiego na damską szytą szpilkową robotę i na reperacje. Grunwaldzka 125. 21112

Młodsza

książkowa (z branży ma pierwszeństwo) jest zaraz potrzebna. Zgłosz. tylko piśmienne z dołączeniem odpisu świadectw, których się nie zwraca. K. Stark, Gdańska 42/43, handel żelaza. (F-11176

Zespół muzyczny

do kawiarni pierwszorzędnej w Nakle potrzebny. Spieszne zgłosz. Bydgoszcz, Orła 12, parter lewo. 21109

Czeladnik

szewski może się zgłosić. Plac Piastowski 3. (F-11215

Elew

z dobrem wykształceniem władający także językiem niemieckim może się zgłosić natychmiast do Rolnika w Łobżenicy, filja w Osieku n/Notecią. 21095

Zdun

do dwóch pieców postawienia potrzebny. Grodzka 17, gospodarz. (F-11187

Mamka

do dziecka potrzebna zaraz. Ul. Jana Kazimierza nr. 5 II ptr., Oberkirsch. (20868)

Służąca

do wszystkiego, z dobrem gotowaniem potrzebna. Marynowska, Chrobrego nr. 12. (11181

Służąca

do kawiarni w Nakle potrzebna. Spieszne zgłosz. Bydgoszcz, Orła 12, parter lewo. 21110

Uczeń początkujący

z porządnej rodziny, zaraz potrzebny do firmy Florjan Śniegowski, przybory stolarskie i techn. Śniadeckich 21, tel 215. F-11193

Fabryka

czekolady poszukuje obciągaczek. Mazowiecka 30. F-11167

Dziewczyna

do dziecka od 14—16 lat może się zgłosić. Sniadeckich 37 parter prawo. F-11189

Jeszcze kilku zdolnych i uczciwych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń i przyjmowania prenumeraty za wysoką prowizją we wszystkich miastach **natychmiast poszukujemy.** (21142

Wydawn. **„Strażnicy Bałtyckiej"** **Grudziądz, ul. Ogrodowa 16.**

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka - kasjerka

z znajomością książkowości (język polski i niemiecki) równocześnie dzielna ekspedjentka z kilkoletnią praktyką w branży kolonjalnej poszukuje od 1 lub 15 października odpowiedniej posady. Przyjmę także kierownicze stanowisko filji lub interesu żywnościowego. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kasjerka 980". (20989

Młodszy kupiec

z branży tektury dachowej smołowej, z pięć letnią praktyką, obeznany z wszelkiemi prac. biurowemi, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje dobrej posady w branży tej ewent. i w innem przedsiębiorstwie. Miejscowość obojętna. Łask. oferty proszę kierować do Dz. Bydg. pod „Nr. 300". 21059

Kupiec

inwalida, lat 30, z branży kolonialno-spożywczej z najlepszemi referencjami firm krajowych i zagranicznych, obecnie bez posady i w trudnem położeniu szuka odpowiedniej posady za skromnem wynagrodzeniem. Łask. of. do Filji Dz. Bydg. ulica Dworcowa 2, pod „A. B. 30". 21086

Kto

przyjmie brata mego z biednej rodziny jako ucznia krawieckiego lub ogrodniczego z całkowitem utrzymaniem. Łask. zgłoszenia Sokołowski Adam, Włuki, pow. Bydgoszcz, poczta Trzeciewiec. 21082

Energiczny

młody pan, ostatnio na stanowisku kierownika wydziału, jednego z wielkich przedsiębiorstw, znający doskonale język polski, niemiecki również francuski o zdolnościach wybitnie administracyjnych poszukuje odpowiedniej posady. Zgłosz. do adm. Dz. Bydg. pod „Energiczny". (11210

Młoda

panienka pragnie wyuczyć się dentystyki. Of. do Dz. Bydg. pod „S. S. 16". 21113

Inteligentna

młoda osoba przyjmie posadę jako biuralistka, kasjerka z pomocą w interesie (kolonjal-delikatesów lub masarski) może być i w okolicy bydgoskiej za utrzymanie i skromnem wynagrodzeniem. Komu zależy na gorliwej i sumiennej pracowniczce, niechaj spieszne oferty nadeśle do eksp. Dz. Bydg. pod „Delikatesy". (21096

Kucharz

dzielny w swym zawodzie, mówiący po polsku i niemiecku poszukuje posady. Oferty proszę skierować do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „Kucharz". (11216

Krawcowa

podręczna szuka posady. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2 pod „Podręczna". (F-11182

DZIERŻAWY

Składu

z mieszkaniem lub bez w ruchliwym punkcie poszukuję. Oferty sub „Skład" do Dz. Bydg. (21079

Baczność ogrodnicy! 20 mórg

ogrodu owocowego przy Toruniu jest natychmiast na 6—12 lat do wydzierżawienia wraz z żywym i martwym inwentarzem. Marcin Dawidowski, Majątek Elsneroda, poczta Toruń-Mokre. (20964

Dzierżawę

230 mórg przy Bydgoszczy korzystnie odda „Renoma", Pomorska 1. F-11214

Parterowego

lokalu może być bez kuchni potrzebuję wprost od gospodarza. Czynsz z góry za rok. Ewtl. remont. Oferty pod „Parter" do Dz. Bydg. 21077

Piekarnia

w dobrem położeniu jest do wydzierżawienia od 1. października, egzystencja zapewniona. Kamiński, Bydgoszcz, Ks. Skorupki nr. 111. (21052

Poszukuję

niewielkiego sklepu, w pierwszorzędnym punkcie miasta. Of. pod „Sklep 20" do Dzien. Bydg. (F-11173

Rybnego jeziora 300 — 800 mórg poszukuję w dzierżawę zaraz lub później. Leon Langowski, Leszczyce p. Kościelec, pow. Inowrocław. 21099

Wydzierżawię

ubikację nadająca się na każde przedsiębiorstwo ewentl. mieszkanie. Morkowski, Mazowiecka 41/42 (F-11198

Piekarni lub cukierni

poszukuję celem dzierżawy. Miejscowość obojętna. Łask. oferty pod „Zaraz 3" do filji Dzien. Bydg. (F-11190

Piekarni

celem dzierżawy szuka dobry fachowiec, kawaler. Oferty do Dz. Bydg. pod „Fachowiec". (11157

Wydzierżawię

stajnię na 2 konie, miejsce do słomy i woza. Ks. Skorupki 50. (21108

MIESZKANIA

Wydzierżawię

2 pokoje z kuchnią od 15 września. dzierżawa za rok zgóry. Gospodarz, Knjawska 31. (21117

Zamienię

mieszkanie 5 pokojowe, komfortowe w centrum, parter na 3 pokojowe. Zgł. do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2, pod „Zamiana 5—3". (F-11191

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią na parterze przy ul. Dworcowej zamienię na 4 pokojowe w śródmieściu z przystępną dopłatą. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 4 pokojowe" uprasza się do Dz Bydg. (21074

Szukam

5 pokoi, na 1 piętrze, na przedsiębiorstwo w śródmieściu, i kupię szafę żelazną. Of. do filji Dzien Bydg. pod „K. D." (11185

Poszukuję

3-pokojowego mieszkania od gospodarza. Oferty pod „Roczny czynsz" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (11180

Mieszkania

3, 5, 7-pokojowe. Wskaże „Renoma", Pomorska 1. 11213

POKOJE

Oddam

pokój umeblowany za wypożyczenie 500 zł na krótki czas. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „B. M. 77" F-11208

Pokój

umeblowany Hetmańska nr. 12, II p. prawo. F11195

Pokój

dla 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Dworcowa nr, 68, I ptr. F-11204

Pokój

ładny z utrzymaniem do wynajęcia. Garbary 17. II p. prawo. (11176

Pokój

umebl. od 1 10 do wynajęcia. Malborska 3 podwórze prawo. F-11123

2 umeblowane

pokoje do wynajęcia. Toruńska 182, parter. (21103

Pokój

dobrze umeblow. oddam. Cieszkowskiego 21 parter. F-11211

Restauracja - Wenecja

Obiady i kolacje 90 gr. z piwem lub kawą 1.10 zł. Kuchnia wyborowa. Sniadeckich 29. (F-11158

Przy ul. Śląskiej

w niedzielę po południu wielkie strzelanie do tarcz o nagrody i tamże huśtawka. (21049

Młodą

i sympatyczną pannę lub wdówkę do lat 25 przyjmie kupiec, kawaler lat 28, do dobrze zaprowadzonego intratnego interesu odrzucając dalsze zyski z gotówką od 3—5000 zł. jako wspólniczkę. Przy wspólnym upodobaniu się cel matrymonjalny niewykluczony. Zgłosz. upraszam wraz z fotografją do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wspólniczka 1900". (11170

W celach

matrymonjalnych poleca się Józefa Kłopocka biuro kojarzenia Bydgoszcz, ul. Gdańska 41. (F-11157

Poszukuję

dla szwagra mojego, kawalera lat 36, katolika posiadającego 6000 zł gotówki na tej drodze panny do lat 36, ktoraby odziedziczyła gospodarstwo wzgl. posiadała odpowiednią gotówkę. Panny którym zależy na człowieku dobrego serca i charakteru raczą złożyć ofertę do Dz. Bydg. pod „Dobre serce". (21094)

Zgubiono

w czwartek portmonetkę z 34 zł, które służyć miały na utrzymanie, na drodze Sienkiewicza do cmentarza i dalej do ulicy Gdańskiej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Kurowska, Fredry 4 suteryn.

Do Francji

wraca student, załatwia wszelkie sprawy, zlecenia, może towarzyszyć w podróży. Zgłoszenia pod „Paryż" do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. F-11207

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.